Wielkanoc: Coraz chętniej łączymy świętowanie z wypoczynkiem. Najczęściej za granicą STR. 6

Piątek 31.03.2017
Włocławek, Aleksandrów, Radziejów, Lipno
Wydanie 2W9

cena **3,00** (w tym 8% VAT)

www.pomorska.pl
www.facebook.com/gazetapomorska

GAZETA pomorska
KUJAWSKA

dziś 40 stron

NAKŁAD 66.500 // ROK LXIX // NUMER 76 (20.859) // ISSN 0867-4965 // NR INDEKSU 350184

FOT. ARCHIWUM

W Teleprogramie
Święta tuż-tuż. Dziś w dodatku tv poradnik na piękną Wielkanoc

Partnerem cyklu jest Google

INTERNETOWE REWOLUCJE

Już dziś czytaj

Rewolucja w internecie odbywa się właśnie teraz. Nie pozwól, by Cię ominęła!

Naucz się wideo - nowego języka biznesu

Partnerem cyklu jest Google, organizator programu edukacyjnego Internetowe Rewolucje
www.internetowerewolucje.pl

Oddajcie nam dziecko!

Basia i Jarek, rodzice, i babcia Wanda nie mogą pogodzić się z tym, że sąd zabrał im dwuletniego Leszka. Walczą z urzędami

● STR. 13-14

FOT. ADAM WILMA

Dane dłużników leżały w kuble na makulaturę

● Dokumenty firmy pożyczkowej znaleziono przez przypadek. Są już na policji

Nazwiska, adresy, numery telefonów, stany zadłużenia - m.in. takie dane znajdują się na papierach, które w pojemniku na makulaturę znalazł grudziądzanin Przemysław Nowicki. Widnieje na nich nazwa spółki Everest Finanse, która jest właścicielem marki Bocian Pożyczki. - Doradca klienta przygotowała je do przekazania kierownikowi w celu przewiezienia ich do zniszczenia w biurze. Były przygotowane w worku na śmieci i, niestety, omyłkowo, jako śmieci zostały wyrzucone przez córkę naszej doradczyni - informuje Marta Białek ze spółki Everst Finanse.

Przemysław Nowicki znalezione dokumenty przekazał policji. - Sprawdzamy, czy mogło dojść do złamania ustawy o ochronie danych osobowych - mówi Maciej Szarzyński p.o. oficer prasowy policji w Grudziądzu. ● ©℗ **(DXC)**

Więcej ● STR. 4

Magazyn

Polityka: ZUnii wychodzić nie chcemy, ale nie chcemy też, żeby się wtrącała ● STR. 17

Gość u nas: Maestro Jerzy Maksymiuk o kulturalnym terrorze dyrygenta ● STR. 18-19

O tym się mówi: Mamy najlepszą grupę strażaków ratownictwa wysokościowego w kraju ● STR. 21

Warto wiedzieć: Śniadanie czy obiad dla dziecka chorego na nowotwór to także kuracja. Dlatego powstała książka JedzOnko z przepisami ● STR. 22

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184

Region

WŁOCŁAWEK. Dzięki programowi oddłużania mieszkań komunalnych i socjalnych lokatorzy wpłacili do kasy administratora 1 mln 20 tys. złotych. A to jeszcze nie koniec. ● STR. 10

Mistrzowie Urody

PLEBISCYT. Wybieramy najlepszych fryzjerów, kosmetyczki, salony fryzjerskie, salony urody i stylistki paznokci. Głosowanie potrwa do 12 bm. ● STR. 29

CIECHOCINEK. Nie sprawdziła się koncepcja, by urządzić główny przystanek autobusowy przy ul. Kolejowej. ● STR. 30

REKLAMA 007290826

REKLAMA 007197489

DOTACJE UNIJNE PROW 2014-2020

NABÓR WNIOSKÓW DLA MAŁYCH GOSPODARSTW
KWIECIEŃ 2017 - DOTACJA 60 000,00 ZŁ

NABÓR WNIOSKÓW RÓŻNICOWANIE W KIERUNKU DZIAŁALNOŚCI NIEROLNICZEJ OD 13 MARCA - 100 000,00 ZŁ

JACEK ZIĘTARA, TEL. 796 977 771

4 STRONY

SOBOTA DLA WAS

BIAŁY SER - PYSZNY I ZDROWY

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE, DESERY Z TWAROGIEM W ROLI GŁÓWNEJ

Od redaktora

Jacek Deptuła

To nie żart, to Dzakanowski!

Groźny smog ogarnia coraz większe połacie kraju i dotarł już nad Bydgoszcz. Smog oszołomstwa, który wdziera się w każdą szczelinę naszego życia, w środę przecisnął się do sali sesyjnej bydgoskiej Rady Miasta. Opary histerii i fanatyzmu zaczadziły radnego Bogdana Dzakanowskiego, który postanowił storpedować głosowanie o refundowaniu przez miasto zabiegów in vitro.

Kiedy się zorientował, że projekt zostanie przyjęty, wybiegł z sali i zadzwonił na numer alarmowy (sic!), żądając połączenia z policją. Kibicowali mu radni PiS. Pijany fanatyzmem Dzakanowski zażądał... przyjazdu policjantów z alkomatami i uprzejmie doniósł, że to prezydent Rafał Bruski i szef rady miejskiej Zbigniew Sobociński są pijani!

Pan Boguś tłumaczył później dziennikarzom, że... ktoś obok niego przechodził i właśnie wtedy wyczuł woń alkoholu lub środków odurzających (marihuana, koka?). Po godzinie okazało się, że obaj panowie nie wypili nawet kropli alkoholu, a policja zajęła się normalnymi informatorami.

Doprawdy nie wiem, jak nazwać to szaleństwo. Dwóch najważniejszych polityków 370-tysięcznego miasta zostało publicznie poddanych upokarzającej procedurze, niczym menele okradający kiosk. Na miejscu prezydenta Bydgoszczy poszedłbym się upić z rozpaczy, że z takimi ludźmi przyszło mu pracować.

Powiedzieć o zachowaniu Dzakanowskiego, że to złośliwość - to nic nie powiedzieć. To zachowanie człowieka z bardzo poważnymi kłopotami emocjonalnymi. Bydgoska policja wszczęła dochodzenie z art. 66 kodeksu wykroczeń (kto złośliwie wszczyna alarm, podlega karze 1,5 tys. zł), ale wystarczy jeden telefon, żeby sprawie ukręcić łeb. Ale co to będzie, kiedy tacy ludzie wygrają wybory samorządowe?!

Żeby nie było wątpliwości: to nie primaaprilisowy żart. ©℗

Jedno pytanie

Komisja smoleńska ściśle tajna

● **Jakie są dotychczasowe ustalenia Podkomisji do spraw Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego, czyli tzw. podkomisji smoleńskiej?**

Odpowiada Podkomisja do Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego: - Informuję, że wszelkie informacje dotyczące aktualnie prowadzonych badań i eksperymentów Przewodniczący udostępnia na umotywowany wniosek wyłącznie w celu zapobiegania zdarzeniom lotniczym na podstawie art. 104 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz.U. z 2016 poz. 23 z późn. zm.) oraz art. 16 i art. 5 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (tj. Dz.U. z 2016.1764 j.t.) w zw. z art. 134 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze (tj. Dz.U. z 2016 poz. 605 z późn. zm.) Należy też dodać, że podkomisja pracuje w trybie niejawnym. Udzielenie informacji na temat działania podkomisji w trakcie prowadzenia przez nią dochodzenia może w sposób istotny naruszać bezpieczeństwo i prywatność czy też swobodę w prowadzeniu badań przez członków podkomisji, ekspertów czy też innych uczestników.

PYTAŁA: (JZ)

Facebook

Szpitale zdzierają z nas za TV. „To granda!"

● Nie dość, że płacimy za ubezpieczenie zdrowotne, to jeszcze mamy płacić za telewizor. Skandal! To powinno od razu pokrywać się z ubezpieczeniem. Leżałam na ginekologii pięć dni, to telewizor włączałam tylko wieczorem. Tylko na trzy godziny.

Angelika

● Osoby, które spędzą długi czas w szpitalu (onkologia, patologia ciąży) powinny mieć za darmo telewizję.

Julia

● Od dawna tak jest. Nie stać kogoś, to niech nie ogląda. Tylko to powinno być 2 zł na dobę.

Danuta

● U dorosłych to pół biedy. Ale dla dzieci? Tak to całkiem przeginają. Płacić za tv, za łóżko lub krzesło, za kąpiel...

Iza

● Wystarczy, żeby dzieciakom na oddziałach było lżej. Dorosły da sobie radę.

Jacek

(ZEBR. MM)

Rozmowa „Gazety Pomorskiej"

W propagandzie PRL było więcej prawdy niż teraz

Z Mateuszem Zarembą, politologiem z Uniwersytetu SWPS, o „propagandzie sukcesu" prowadzonej przez obecny rząd

Przekaz, który rozpowszechniają media sprzyjające rządowi, coraz częściej jest porównywany z tzw. propagandą sukcesu w PRL. Widzi pan podobieństwa?

Podobieństwa są oczywiste, ponieważ propaganda ma swoje reguły, swój zasób narzędzi. I te narzędzia są niezmienne, mimo rozwoju technologicznego i zmian społecznych.

W ostatnim czasie mieliśmy do czynienia z manipulacjami przy okazji próby storpedowania kandydatury Donalda Tuska czy naciąganymi wypowiedziami o udziale Polski w szczycie G20.

Z jednej strony to propaganda sukcesu, z drugiej kampanie szkalowania oponentów politycznych. Propaganda zawsze działa dwutorowo. Z tego, co widziałem z materiałów archiwalnych, czyli dzienników telewizyjnych i kronik filmowych z lat 70., tamta propaganda sukcesu była robiona bardziej profesjonalnie i miała w sobie więcej prawdy niż obecna.

Tu mnie pan zaskoczył. Ale po zastanowieniu powiem, że chyba rzeczywiście przekaz oficjalny z lat „dobrej zmiany" bywa bardziej groteskowy od tego z lat 70.

Mam wrażenie, że dzisiejsza propaganda jest o wiele mniej subtelnie robiona niż tamta sprzed lat. Można też powiedzieć, że tamta była propagandą zwykłą, czyli skupiała się na podkreślaniu sukcesów, a obecna jest propagandą nachalną, opierającą się na przeczeniu faktom, tworzeniu alternatywnej rzeczywistości.

FOT. SWPS

▶ Mateusz Zaremba: - W dzisiejszych warunkach dążenie do monopolu medialnego jest skazane na porażkę

Poza granice absurdu?

Poza granice przyzwoitości. Są rzeczy, które w tej propagandzie są robione wprost nieprzyzwoicie. Modelowa jest porażka z Tuskiem, przy okazji której media rządowe zaklinają rzeczywistość i brną w to dalej, do dzisiaj. Brnięcie w temat bywa niepoważne.

A może maniackie?

Zaciekłe, skrajnie stronnicze. Najbardziej stronnicza jest oczywiście TVP, ma większe wychylenie w porównaniu z pozostałymi mediami sympatyzującymi z „dobrą zmianą".

Głównym medium w późnej PRL też była telewizja.

Tylko że tamta telewizja prorządowa, o wiele bardziej profesjonalna od tej, którą my znamy, działała w zupełnie innym otoczeniu. Była monopolistką w niedemokratycznym państwie. Żyjemy w demokratycznym społeczeństwie, a TVP ma silną konkurencję ze strony komercyjnych nadawców. Silna jest prasa drukowana krytyczna wobec rządu, potęgą jest internet, który natychmiast weryfikuje oficjalny przekaz.

Ale PiS chce „wyregulować" polskie media. Grozi nam monopol?

Jeśli ktoś w obecnych warunkach dąży do monopolu medialnego, nie ma wyczucia czasu. Nie wierzę w to, że rządowi uda się zlikwidować lub wykupić niechętne sobie stacje telewizyjne i prasę. A nawet gdyby, pozostanie wolny internet.

W Polsce niemożliwa byłaby kontrola internetu?

Blokowanie stron jest technicznie możliwe, ale na dużą skalę, systemowo, jest stosowane w takich państwach jak Chiny czy Birma. Nawet PiS nie chciałoby być stawiane w jednym rzędzie z autorytarnymi systemami azjatyckimi.

Ale nacisk psychologiczny na media niesympatyzujące z rządem jest realny.

Tylko zupełnie nieskuteczny. Taki nacisk zresztą istniał kiedyś także w demokracjach. Jeszcze Winstonowi Churchillowi zdarzało się dzwonić do redakcji gazet i blokować niewygodne tematy. Jednak w związku z rozwojem telewizji i później internetu takie działania straciły rację bytu. Każdy, kto się porywa na ograniczanie nowoczesnych mediów, naraża się na porażkę.

Ja jednak jestem skłonny się założyć, że PiS choćby spróbuje takie ograniczenia wprowadzić.

Jeśli tak, to porwie się z motyką na słońce. Próby ocenzurowania internetu w Polsce byłyby politycznym strzałem w kolano. Wystarczy sobie przypomnieć oddolną mobilizację w sprawie ACTA.

Jeśli propaganda PRL była bardziej rzetelna, to ta z roku 2017 musi być bardziej fantastyczna?

Dzisiejsza propaganda jest o wiele bardziej bajkowa od gierkowskiej. Proszę porównać reportaż z wodowania statku w PRL z informacjami TVP dotyczącymi ponownego wyboru Tuska. W pierwszym przypadku istniał solidny fakt, którego znaczenie rozdmuchiwano, w drugim właściwie wszystko jest fałszem, naciągniętą interpretacją, mijającym się z prawdą komentarzem.

Czyli ta propaganda rządu będzie nieskuteczna?

Ona jest nachalna i nieskuteczna. Dociera wyłącznie do kilkumilionowej grupy już przekonanych. ● ©℗

ROZMAWIAŁ TOMASZ ROZWADOWSKI

„Gazeta", słucham: tel. 800 170 755

Szpitale nie powinny żądać opłat od rodziców

● Zgadzam się z Czytelnikami, którzy się oburzają, że za godzinę oglądania telewizji w szpitalu trzeba płacić 2 zł. Mówię tu o wczorajszym artykule „Szpitale zdzierają z nas za tv". Swoją drogą, zastanawiam się, dlaczego telewizja w szpitalach jest płatna. Moim zdaniem, pacjenci powinni móc oglądać ją za darmo. Nie mówię, że musi być to kablówka, wręcz przeciwnie - telewizja naziemna w zupełności by wystarczyła. Według mnie, szpitale nie powinny też pobierać opłat za pobyt rodziców przy dziecku. Przecież prawda jest taka, że ci rodzice zastępują pielęgniarki w opiece nad dziećmi. Wiem, o czym mówię. Moja siostrzenica leżała w szpitalu i razem z siostrą się przy niej zmieniałyśmy. Pielęgniarki, oprócz przyniesienia leków i zabrania dziecka na badania czy zabiegi, nie robiły nic więcej. Nawet nie zaglądały na salę. Nic ich nie obchodziło. Nie zainteresowały się nawet dzieckiem, przy którym rodziców czy bliskich nie było bez przerwy. Uważam, że szpitale powinny być wdzięczne rodzicom, że opiekują się dziećmi, a nie kazać im jeszcze za to płacić.

STAŁA CZYTELNICZKA

W naszym kraju jest teraz gorzej niż było w PRL

● Zgadzam się z panem Stanisławem z Bydgoszczy, który twierdzi, że naszym krajem rządzi premier Kaczyński. I podobnie jak on nie rozumiem podziwu niektórych osób dla premier Beaty Szydło. Pani premier zapomniała, że to ona jest szefową rządu, a nie prezes PiS. W naszym kraju jest teraz gorzej niż za PRL. To dyktatura. Druga sprawa to nasze siły zbrojne. MON zapowiada, że mamy wyjść z Eurokorpusu. Co my robimy? Komu to jest potrzebne? To będzie ze szkodą dla Polski. Generałowie odchodzą z wojska, są zwalniani ci, którzy zdobywali wojskowe szlify w PRL. Dlaczego? To niezrozumiałe.

EMERYT Z KŁODAWY

Na klatce schodowej nie leżą już stosy ulotek

● Przy wejściu do mojej klatki schodowej jakiś czas temu założono skrzynkę na ulotki. I muszę przyznać, że naprawdę się to sprawdza. Rzadko się zdarza, żeby osoby roznoszące reklamy zostawiały je w skrzynkach na listy lub obok.

ANNA Z BYDGOSZCZY

NOT. (EA)

Opinie Czytelników nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji

REKLAMA

017288319

Wydarzenia

„Strajk nauczycieli jest absolutnie legalny, dotyczy obrony praw pracowniczych i mieści się w zapisach ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Nikt z uczestników tego strajku nie może być pociągnięty do odpowiedzialności"

Sławomir Broniarz, prezes ZNP

Dane klientów „Bociana" wylądowały w śmietniku

● Przemysław Nowicki w kontenerze na makulaturę znalazł dokumenty firmy pożyczkowej

● Widnieją na nich nazwiska, numery telefonów, adresy i stany zadłużenia. Sprawę bada policja

Grudziądz

Przemysław Decker
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Przemysław Nowicki zbiera i sprzedaje makulaturę. W pojemnikach na papier najczęściej znajduje gazety, kartony i książki. Tym razem trafił na stertę dokumentów. Rzucił na nie wzrokiem i prawie oniemiał ze zdumienia. - Pełno na nich danych osobowych! To niebywałe - mówi mieszkaniec Grudziądza.

Dokładnie przejrzał papiery i uznał, że sprawa jest poważna, więc postanowił dokumenty przynieść do „Pomorskiej".

Klient obnażony

Co prawda, znalezione przez pana Przemysława dokumenty zostały wcześniej podarte, ale bez trudu można odczytać, co jest na nich napisane. Widnieje na nich nazwa spółki Everest Finanse, która jest właścicielem marki Bocian Pożyczki. Na kartkach znajdują się także m.in. nazwiska, adresy i stany zadłużenia klientów tej firmy.

FOT. PRZEMYSŁAW DECKER

▶ Przemysław Nowicki dokumenty firmy pożyczkowej przyniósł do redakcji „Pomorskiej", a następnie przekazał policjantom

Posypali głowę popiołem

Przedstawiciele firmy pożyczkowej przyznają, że dokumenty z danymi klientów zostały wyrzucone na śmieci. Jak do tego doszło?

- Pani pracująca jako nasz doradca klienta przygotowała dokumenty do przekazania kierownikowi w celu przewiezienia ich do zniszczenia w biurze. Były w worku na śmieci i niestety, omyłkowo, jako śmieci zostały wyrzucone przez córkę naszej doradczyni. Poniesie konsekwencje w związku z nieodpowiednim zabezpieczeniem dokumentów - informuje Marta Białek, z działu marketingu Everest Finanse.

Marta Białek dodaje, że firma działa w branży od 17 lat i wcześniej nie miała podobnego przypadku, ponieważ dokumenty są standardowo niszczone w biurach.

Papiery na komendzie

Przedstawiciele firmy pożyczkowej twierdzą także, że skontaktowali się ze znalazcą dokumentów, ale on nie chciał ich zwrócić. Wysłali - jak informują - również do niego pismo w tej sprawie. Przemysław Nowicki papierów jednak nie oddał. Dlaczego? Ponieważ zaniósł je na policję.

- Analizujemy dokumenty. Sprawdzamy, czy mogło dojść do złamania ustawy o ochronie danych osobowych - mówi Maciej Szarzyński, p.o. oficer prasowy grudziądzkiej policji.

Jeśli ktoś administruje danymi osobowymi i umyślnie umożliwia do nich dostęp nieupoważnionym, może zostać ukarany grzywną, ograniczeniem wolności lub jej pozbawieniem do dwóch lat. Za działanie nieumyślne grozi: grzywna, ograniczenie wolności lub do roku więzienia. ● ©℗

Przepisy w pigułce

● **Zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych, uważa się za nie** wszelkie informacje, na podstawie których możemy zidentyfikować osobę fizyczną, np. numer PESEL.

● **- Kto przetwarza dane osobowe, powinien je zabezpieczyć m.in. przed ich udostępnieniem nieupoważnionym,** zabraniem przez osobę nieuprawnioną oraz zmianą, utratą, uszkodzeniem lub zniszczeniem - informuje Agnieszka Świątek-Druś, rzecznik Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

● **Jeśli mamy podejrzenie, że nasze dane osobowe wyciekły,** to w każdym przypadku możemy to zgłosić na policję.

Czekamy na opinie
Jesteście pewni, że wasze dane są odpowiednio chronione?
www.pomorska.pl/grudziadz

Studia, w pierwszej kolejności, tylko dla katolika

Nauka

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska nie ma pretensji do uczelni o. Rydzyka, że na studia przyjmuje tylko za rekomendacją proboszcza

Adam Willma
adam.willma@pomorska.pl

Marek Jopp, szef toruńskiego SLD, nie dostał się na studia organizowane przez uczelnię o. Rydzyka, choć kierunek współfinansowany był przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Joppa skreślono, bo nie przedstawił wymaganej rekomendacji od proboszcza.

Zgodnie z regulaminem?

Zdumieni, zapytaliśmy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, jak to możliwe, że warunkiem studiowania za publiczne pieniądze jest złożenie dokumentu dostępnego jedynie dla katolików.

NFOŚiGW potwierdził, że przyznał dotację dla Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu na studia podyplomowe Polityka ochrony środowiska – ekologia i zarządzanie w wysokości 139 560 zł.

„Kwotę tę przyznano na podstawie konkursu, a WSKSiM była jedną z kilku uczelni, którym w tym konkursie udzielono finansowego wsparcia. Konkurs przeprowadzono na podstawie regulaminu konkursu oraz warunków naboru. Także kontrola ponoszonych przez beneficjenta wydatków odbywa się zgodnie z przyjętymi w NFOŚiGW zasadami, takimi samymi dla wszystkich beneficjentów".

Ekologia muzułmańska

Czyli muzułmanie mogą występować o granty ekologiczne tylko dla muzułmanów, a prawosławni wyłącznie dla prawosławnych?

„NFOŚiGW, decydując o udzieleniu dofinansowania w ramach programu priorytetowego Edukacja ekologiczna, bierze pod uwagę kwestie formalne i merytoryczne, a więc to, czy kierunek studiów mający otrzymać wsparcie finansowe istotnie dotyczy ochrony środowiska czy ekologii. Narodowy Fundusz nie jest natomiast organizatorem dotowanych studiów, nie prowadzi naboru kandydatów na studia ani innych działań związanych z rekrutacją studentów, a także nie ustala kryteriów w tych kwestiach. Są to wewnętrzne zadania i rozwiązania organizacyjne poszczególnych uczelni, które cieszą się autonomią i prowadzą własną politykę rekrutacyjną".

GAZETA pomorska

Czas seniora: 50+ chcą pracować, ale muszą zadbać o kapitał początkowy, by na emeryturze poszaleć

Jak to działacz-ateista z SLD u o. Rydzyka chciał się uczyć

Polityka: W co gra minister Waszczykowski? Teraz osłabia Unię o... oszustwo!

Sport: Przemek Karnowski, toruńianin urodzony w Bydgoszczy, robi karierę w USA

Czekamy na izbę wytrzeźwień

Chojnice wesprą in vitro, proboszcz upomina Fństera

Kruszwica: Muszkiet opanowali na tip top

Pieniądze z UE nie są u nas wydawane. Marszałek Całbecki uspokaja, bija ta to na alarm specjaliści

Już 18 lat ciągnie się sprawa Karpowicza

W regionie mamy więcej milionerów. W 2016 przybyło aż 126, a ich liczba już zbliża się do tysiąca

Samorząd szykuje się do kontraktu

Uczelnie cieszą się autonomią i prowadzą własną politykę rekrutacyjną

Uczelnia może dowolnie segregować studentów, byle uczyła ich o ekologii?

„Kandydaci na studia stają się pełnoprawnymi studentami po spełnieniu wszystkich kryteriów i wymogów rekrutacyjnych określonych przez poszczególne szkoły wyższe".

W kolejności

Wczoraj Marek Jopp nadesłał nam oficjalne stanowisko Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej. Poinformowano w nim, że decyzja odmowna oparta była na regulaminie, z którym Jopp miał szansę zapoznać się wcześniej. „Ze względu na występujący na tym kierunku limit przyjęć, w pierwszej kolejności status studenta uzyskali ci kandydaci, którzy przedłożyli wszystkie wymagane w postępowaniu kwalifikacyjnym dokumenty" - konkluduje dziekan dr Dorota Żuchowska.

Do tej pory nie otrzymaliśmy stanowiska Ministerstwa Nauki, które zapytaliśmy o legalność praktyk uczelni o. Rydzyka. Nie mamy też odpowiedzi na pytania, które zadaliśmy WSKSiM.

W szybkim tempie odpowiedziało natomiast Ministerstwo Środowiska, do którego zwróciliśmy się z pytaniem o udział w zajęciach, jego szefa. „Pytanie nie jest związane z pełnieniem przez prof. Jana Szyszko funkcji ministra środowiska. Informacja ta nie jest więc informacją publiczną" - pouczył nas rzecznik. ● ©℗

Totalizator przejmuje „jednoręki" monopol

● Od jutra tylko państwo będzie mogło zarabiać na automatach

Prawo

Maciej Czerniak, TK
maciej.czerniak@pomorska.pl

Aż 1189 automatów do gier wpadło w ręce celników w ubiegłym roku. To skutek 524 kontroli, które urzędnicy przeprowadzili w miastach i wsiach na terenie całego województwa - wylicza podkom. Mariusz Ziarnowski, z Urzędu Celno-Skarbowego w Toruniu.

To maszyny tzw. niskich wypłat, które działały w pubach, kioskach, a nawet w sklepach spożywczych w całym regionie. „Jednoręcy bandyci" zabezpieczeni przez celników to maszyny, na których użytkowanie nie wydano licencji. Ostatnie takie pozwolenia - zgodnie z ustawą tzw. antyhazardową z 2009 roku wygasły w grudniu 2015.

Tymczasem od kwietnia zaczną obowiązywać nowe przepisy regulujące użytkowanie i zarabianie na automatach do gier. Zgodnie z nowelizacją ustawy hazardowej przyjętą 15 grudnia ubiegłego roku, monopol na „jednorękich bandytów" będzie miało... państwo. Za urządzanie gier poza kasynami będą teraz groziły jeszcze wyższe kary niż do tej pory (obecnie wynosiły one zaledwie 12 tys. zł).

FOT. TOMASZ BOLT

▶ **Od 1 kwietnia nikt, oprócz Totalizatora Sportowego, nie ma prawa organizować gier na maszynach poza kasynami**

- W przypadku gier na automatach ustawodawca przewiduje możliwość nałożenia kary w wysokości 100 tys. zł od każdego automatu - mówi Bartosz Stróżyński, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy. - Kary takie mogą być nakładane zarówno na urządzających gry hazardowe bez koncesji, bez zezwolenia lub bez dokonania zgłoszenia, jak i na posiadacza zależnego lokalu, posiadacza samoistnego lokalu.

Zagrożeni mogą się również poczuć gracze. Przyłapani na gorącym uczynku muszą się liczyć z tym, że dostaną do zapłaty karę w wysokości „100 proc. uzyskanej wygranej niepomniejszonej o kwoty wypłaconych stawek".

Jak to będzie wyglądało w praktyce? Do tej pory faktycznie każda maszyna w Polsce (od grudnia 2015 roku, kiedy wygasła ostatnia ważna licencja) ustawiona i działająca poza kasynem automatycznie była uznawana za nielegalną. Celnicy regularnie przeprowadzali naloty na punkty, gdzie urządzano gry, ale w miejscach likwidowanych powstawały nowe. Właściciele maszyn po prostu wliczali kary w koszta działalności.

Przeciwnicy wprowadzenia nowych przepisów zaznaczają, że państwo, które ścigało „jednorękich bandytów", wskazując na szkodliwość hazardu, teraz samo będzie na nim zarabiać. Wiceminister finansów Wiesław Janczyk: - To regulacja oczekiwana przez osoby, które widziały nieprawidłowości na rynku gier hazardowych, szczególnie rozrastającą się szarą strefę automatów do gier. Naszym założeniem było udzielenie ochrony tym, którzy są zainteresowani grami.

Na czym ma polegać ta ochrona? Resort nie odpowiada. A eksperci nie kryją, że hazard uzależnia szybko: - Najczęściej mamy do czynienia z grającymi na automatach w klubach, pubach - mówi dr Jolanta Celebucka z Wojewódzkiej Poradni Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Toruniu. - Chyba równie wielu jest tych, którzy regularnie dokonują zakładów w punktach bukmacherskich. ● ©℗

Kolejni studenci zeznawali w sprawie tragedii

Bydgoszcz

Wczoraj w bydgoskim sądzie okręgowym przesłuchiwano kolejnych świadków w sprawie śmierci trojga studentów UTP podczas otrzęsin w 2015 r.

Zdaniem wczoraj zeznającej 23-letniej studentki Moniki Ch., przy schodach wewnątrz budynków piwo sprzedawali studenci, a w feralnym łączniku, w którym doszło do tragedii, wiele osób paliło papierosy. Dodała też, że mniej więcej po godzinie od wejścia na drugą salę zrobiło się strasznie duszno i chcieli stamtąd wyjść.

- W pewnym momencie zaczęła się panika, upadłam na schody prowadzące do drugiej sali, tłum z tyłu napierał - opisywała studentka. - Leżałam na schodach przygnieciona. Dopiero jakiś student razem z ochroniarzem mnie wyciągnęli, to trwało może 10-15 minut. Potem wyszłam na zewnątrz, na powietrze.

Adwokaci oskarżonych dopytywali o szczegóły zdarzeń, np. o liczbę ochroniarzy, których zeznająca zauważyła. - Nie potrafię powiedzieć, jestem dość niskiego wzrostu, mogłam ich nie widzieć - odpowiadała Monika Ch.

Wczoraj zeznawał też inny student - Piotr L., także uczestnik imprezy, ratujący innych.

- Kiedy już powoli zbieraliśmy się do wyjścia z tej dusznej sali, kolega zapalił papierosa przy schodach prowadzących na łącznik - zeznawał wczoraj. - Wtedy stojący tam ochroniarz mu tego zabronił.

Do przesłuchania przed sądem zostało jeszcze co najmniej 100 osób

- Czy było inne miejsce wyznaczone do palenia papierosów? - dopytywał sędzia Krzysztof Dadełło.

- Nie widziałem - zeznał świadek.

Świadek opowiadał, że ochroniarz otworzył drzwi prowadzące do wejścia na zewnątrz obiektu dopiero po tym, jak w łączniku zaczął gromadzić się tłum, a ludzie zaczynali mdleć.

Adwokaci oskarżonych chcieli się dowiedzieć np., czy napierający na innych studentów tłum był liczny i czy reagował na jakiekolwiek okrzyki ostrzegawcze. Nic takiego się nie działo.

Zdaniem oskarżenia, Ewa Ż. zorganizowała imprezę bez zezwolenia, a szef ochrony miał w nieodpowiedni sposób rozstawić ochroniarzy. Rektorzy mieli nie dopełnić obowiązków. Nikt z oskarżonych nie przyznaje się do winy. Główna - zdaniem prokuratury - winowajczyni to Ewa Ż., ta przyznała się jedynie do tego, że samorząd studenci sprzedawał podczas imprezy piwo bez zezwolenia.

Do przesłuchania przed sądem jest jeszcze co najmniej 100 świadków - to uczestnicy tragicznej imprezy i niekoniecznie studenci UTP.

Na ławie oskarżonych tylko na pierwszej rozprawie pojawili się wszyscy oskarżeni - Antoni B., były rektor UTP, była przewodnicząca samorządu studenckiego Ewa Ż., były prorektor ds. dydaktycznych i studenckich Janusz P. oraz szef ochrony, który feralnej nocy decydował o działaniach agentów.

WM

W skrócie

BOŻENKOWO

Tragiczny wypadek. Opel astra uderzył w drzewo. Zginął kierowca

Wczoraj w Bożenkowie, na drodze wojewódzkiej nr 244, przed godz. 10 doszło do tragicznego wypadku. Kierujący oplem astra z nieznanych przyczyn zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Na miejscu zginął kierujący oplem 51-letni mężczyzna. Droga w tym miejscu była zablokowana. Na miejscu zostały zorganizowane objazdy. Pracowały dwa zastępy straży pożarnej. Policjanci prowadzą, pod nadzorem prokuratora, czynności zmierzające do wyjaśnienia wszystkich okoliczności tego tragicznego wypadku.
(AST)

BYDGOSZCZ

Spłonęły dwa auta. Czy to podpalenie?

O pierwszym pożarze bydgoscy strażacy zostali poinformowani wczoraj przed godz. 2. Okazało się, że przy ulicy Łochowskiej płonie alfa romeo. Samochód doszczętnie spłonął. Kolejne zgłoszenie wpłynęło do stanowiska kierowania PSP w Bydgoszczy przed godz. 4. Tym razem dotyczyło Łochowa. Tam przy ul. Jałowcowej spłonął, również doszczętnie, samochód audi A4. - W tej sprawie jest prowadzone postępowanie przez komisariat na Błoniu - informuje st. asp. Lidia Kowalska z zespołu prasowego KWP w Bydgoszczy.
(AST)

JABŁONOWO POMORSKIE

Pijany woźnica wpadł podczas kontroli

Policjanci z Jabłonowa Pomorskiego zatrzymali do kontroli drogowej woźnicę zaprzęgu konnego. Badanie alkotestem 44-letniego mężczyzny wykazało ponad 2,8 promila alkoholu w organizmie. Mężczyznę ukarano mandatem w wysokości 500 złotych, a zaprzęg zabezpieczył znajomy woźnicy.
(AST)

BRODNICA

Podróż zakończył na latarni

Dyżurny z Brodnicy otrzymał zgłoszenie, że mężczyzna, który prawdopodobnie jest pijany, jeździ samochodem między blokami na osiedlu przy ul. Wyspiańskiego. Kierowca vectry rozbił auto na latarni i uciekł przed przyjazdem patrolu. Po krótkim pościgu udało się go zatrzymać. Okazało się, że 40-latek był pijany - miał ponad 3,1 promila alkoholu w organizmie.
(AST)

GRUDZIĄDZ

Uczciwa znalazczyni oddała portfel

Wczoraj do komendy policji w Grudziądzu zgłosiła się 63-letnia kobieta, która w jednym ze sklepów zgubiła portfel z pieniędzmi. Znalazła go 54-letnia mieszkanka powiatu grudziądzkiego, która przyjechała do komendy, gdy oficer dyżurny jeszcze rozmawiał ze zgłaszającą zgubę. W portfelu nie było dokumentów, które wskazywałyby na właściciela, tylko fotografie i pieniądze - ponad 200 zł. Obok banknotów były też faktury wystawione na dane 63-latki, która odzyskała portfel.
(S)

REKLAMA 007213845

Wielkanoc poza domem? Tak!

Wyjazdy

Coraz chętniej łączymy świętowanie z wypoczynkiem za granicą. Oblężenie przeżywać będą też hotele i pensjonaty nad polskim morzem i w górach.

Małgorzata Wąsacz
malgorzata.wasacz@pomorska.pl

Karolina Rakowska-Schmidt z Grudziądza po raz pierwszy Wielkanoc poza domem spędziła w 2012 roku. Z mężem i znajomymi polecieli do Egiptu. - Bawiliśmy się świetnie. Rok później szusowaliśmy na nartach w Austrii. Pod koniec 2014 roku urodził się nasz synek, więc kolejne święta wielkanocne spędzaliśmy na miejscu. Teraz Maks ma już prawie 2,5 roku, więc uznaliśmy, że to już najwyższy czas, by go zabrać w pierwszą zagraniczną podróż. Lecimy na Teneryfę z naszymi najbliższymi, polecą z nami moi rodzice, rodzice męża i siostra z dziećmi - mówi Czytelniczka.

Grudziądzanka dodaje, że wyjazd rezerwowali już w listopadzie ubiegłego roku. Zdziwiła się, że już wtedy zainteresowanie było bardzo duże.

Lecimy, by „doładować baterie"

O tym, że coraz więcej osób wyjeżdża na święta wielkanocne za granicę, wspomina także Magdalena Plutecka, rzecznik Neckermann Polska. - Spędzamy Wielkanoc poza domem, łącząc świętowanie z wypoczynkiem. Najczęściej udajemy się do ciepłych, nadmorskich kurortów z gwarancją słońca, gdzie możemy szybko „doładować baterie". Wyspy Kanaryjskie, Egipt, Maroko - to najchętniej wybierane w tym czasie kierunki wyjazdu - mówi Magdalena Plutecka.

Z kolei w Biurze Podróży Itaka największym wzięciem w okresie wielkanocnym cieszą się wyjazdy do Grecji. - Na Wielkanoc musieliśmy zwiększyć liczbę miejsc w tym kierunku. Ten termin cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, gdyż właśnie w tym roku Wielkanoc w Grecji wypada w tym samym czasie co w Polsce. Na turystów czeka wiele dodatkowych atrakcji, gdyż te święta Grecy obchodzą bardzo hucznie - zapewnia Piotr Henicz, prezes Itaki.

Ukraina może być hitem

Listę najpopularniejszych kierunków wyjazdów wielkanocnych przygotował Skyscanner. Jego klienci najczęściej wybierali kraje, którym Polacy od lat są wierni i kochają odwiedzać, czyli południe Europy. W wielkiej trójce znalazły się Włochy, Hiszpania, Portugalia - tam będziemy podróżować najchętniej, licząc na solidną dawkę słońca po długiej zimie. Analiza Skyscanner wskazuje dwa bardzo ciekawe trendy. Wielka Brytania, która co roku cieszyła się ogromną popularnością i tendencją raczej wzrostową, w tym roku odnotowała spadek o prawie 20 proc. Z kolei spektakularnym wzrostem na poziomie niemal 145 proc. cieszy się Ukraina. To kraj, który zdecydowanie zyskuje na popularności i jest jednym z podróżniczych trendów tego roku.

Tyle kosztują święta poza domem

Maroko	7 dni	2 posiłki	hotel 4*	2 831 zł/os.
Egipt (Hurghada)	7 dni	all inclusive	hotel 4*	2 445 zł/os.
Teneryfa	7 dni z wyżywieniem			2 600 zł/os.
Mazury	3 noclegi z wyżywieniem			od 258 zł/os.
Kołobrzeg	3 noclegi z wyżywieniem			od 480 zł/os.
Bory Tucholskie	3 noclegi z wyżywieniem			960 zł/2 os. od 1300 zł/3 os.
Sopot	nocleg			od 110 zł/os.
Zakopane	nocleg z 2 posiłkami			od 250 zł/os.

FOT. PIXABAY

Cała rodzina przy stole

Na święta wielkanocne oblężenie przeżyją też hotele i pensjonaty w naszym regionie, ale również nad morzem, na Mazurach czy w górach.

Specjalną ofertę, m.in. ze śniadaniem wielkanocnym, obiadokolacjami i wyprawą wozami konnymi po Borach Tucholskich, przygotował Zajazd Fojutowo. - Ofertę umieściliśmy na swojej stronie internetowej w styczniu i bardzo szybko się sprzedała. Nie mamy już ani jednego wolnego miejsca. Co roku na święta wielkanocne mamy komplet gości. W 70 procentach są to duże rodziny, które umawiają się, że u nas wspólnie spędzą Wielkanoc - usłyszeliśmy.

W biurach podróży dobrze sprzedają się też zorganizowane wyjazdy na Wielkanoc w Polsce. - Wielu naszych klientów spędzi święta nad Bałtykiem i na Mazurach. W tym przypadku są to wyjazdy krótsze, na przedłużony weekend, czyli obejmujące 3 noclegi - mówi Magdalena Plutecka.

Wiele osób też na własną rękę szuka miejsc w hotelach i pensjonatach nad morzem i w górach. Coraz trudniej znaleźć wolny pokój. ● ©℗

Czekamy na opinie
Czy Państwo wyjeżdżają na Wielkanoc? Jeśli tak, to dokąd i dlaczego?
www.pomorska.pl

Dzieło zimy do naprawy: dziury, spękania, wyboje

Drogi w regionie

Drogowcy biorą się za naprawy zimowych szkód w asfaltowych nawierzchniach. Niektóre wymagają zabiegów cząstkowych, inne kompleksowych.

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@pomorska.pl

- Wystarczy przejechać się bydgoską trasą W-Z, czyli ulicą Kamienną, by przekonać się, jak to wygląda. Dziur i wyłomów jest tyle, że trzeba jechać slalomem. To grozi uszkodzeniem auta, a przy tym jest zwyczajnie niebezpieczne - skarżą się kierowcy.

Podobnych informacji od zmotoryzowanych z całego regionu jest mnóstwo.

- Remonty prowadzimy teraz na wszystkich drogach krajowych województwa - zapewnia Tomasz Okoński, rzecznik bydgoskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - Zima była łagodna, więc tych prac jest i będzie zdecydowanie mniej niż w roku ubiegłym. Ale nie chodzi tylko o zimę, bo fakt, że nie jest źle wypływa też z tego, że w minionych latach na drogach regionu przeprowadziliśmy wiele ważnych inwestycji poprawiających stan nawierzchni. Mowa o remontach, przebudowach i budowach.

W minionym roku przeprowadzono remonty nawierzchni na ponad 30 km dróg krajowych.

A jednak jest źle

To, że zima nie poczyniła wielkich szkód na drogach krajowych, nie oznacza, że ich ogólna kondycja jest zadowalająca. Świadczy o tym kwota, jaką bydgoska GDDKiA chce wydać tej wiosny tylko na same remonty cząstkowe dróg - to około 5 mln zł.

Jak zaś podaje Compensa TU SA Vienna Insurance Group, w województwie kujawsko-pomorskim naprawy wymaga 45 proc. dróg krajowych. To tylko o dwa punkty procentowe mniej niż w najgorszym pod tym względem województwie wielkopolskim, gdzie do poprawy kwalifikuje się ich 47,3 proc.

- Tych danych nie można łączyć z pozimowymi pracami remontowymi, bo dotyczą roku poprzedniego i oceny globalnej - wyjaśnia Tomasz Okoński. - Przedstawione dane dotyczą cech eksploatacyjnych nawierzchni, takich jak trwałość nawierzchni, koleiny, równość podłużna, szorstkość, makrotekstura, stan spękań.

Można zgłaszać

Drogowcy robią, co mogą, ale pęknięta opona, skrzywienie lub pęknięcie felgi mogą się zdarzyć.

Szkody, za które może odpowiadać GDDKiA, należy zgłaszać na specjalnym formularzu znajdującym się na stronie bydgoskiego oddziału w zakładce Procedury/Zgłoszenie szkody.

- Rynkowa praktyka pokazuje, że większość zarządców dróg posiada ubezpieczenie OC, więc kierowcom rekompensatę wypłacają zazwyczaj ubezpieczyciele - mówi Michał Makarczyk, dyrektor likwidacji szkód w Compensa TU SA Vienna Insurance Group.

Szkody na wojewódzkich

- Na naszych drogach szkody są na porównywalnym poziomie jak w roku ubiegłym, może nieco większe - stwierdza Michał Sitarek, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy. - Zima była dość łagodna, ale więcej niż w roku ubiegłym było wahań temperatury, tak zwanych przejść przez zero. Stąd także wyższe o 600 tysięcy złotych koszty akcji Zima.

5 milionów złotych chce wydać bydgoska GDDKiA na pilne remonty w regionie

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

▶ **Dziur na naszych drogach jest teraz mnóstwo. Drogowcy zarzekają się, że już wykonują remonty cząstkowe**

Przejście przez zero to wahania temperatury raz poniżej, innym razem powyżej zera.

Zima 2015/2016 kosztowała ZDW 2,2 mln zł, a ostatnia 2016/2017 2,8 mln zł. To jednak mało, bo średnia wydatków podczas zwykłej zimy to 5-6 mln zł.

Będą jak nowe

- Pozimowe, cząstkowe remonty nawierzchni masą bitumiczną na gorąco już się rozpoczęły, bo pogoda sprzyja - jest w miarę ciepło i sucho. Zakończą się w kwietniu - kontynuuje Sitarek.

Największe szkody powstały na drodze nr 251 Żnin - Damasławek i nr 559 Lipno - granica z Mazowszem. Na pierwszej trasie już rozpoczęto kompleksowy i planowany znacznie wcześniej remont, na drugiej wkrótce się rozpocznie (także kompleksowy).

Plany do 2020 roku

- Pieniądze zaoszczędzone na akcji Zima trafią w całości na inwestycje, na kompleksowe przebudowy i remonty cząstkowe - zapewnia rzecznik ZDW w Bydgoszczy.

W ostatnich 6-7 latach udało się wyremontować ok. 300 km dróg wojewódzkich, choć przy dużym wsparciu funduszy unijnych. Do roku 2020 ma być wyremontowane kolejne 350 kilometrów.

W powiecie

- Stan naszych dróg, nawet po zimie, jest bardzo dobry - stwierdza Kazimierz Kaca, starosta włocławski. - Na 400 kilometrów dróg powiatowych, w ostatnich 8 latach wyremontowaliśmy aż 300 kilometrów. A w tym roku na remont czeka 35 kilometrów.

Starosta dodaje, że powiat jest najskuteczniejszy w regionie i drugi w kraju w pozyskiwaniu środków z programu schetynówek. ● ©℗

Zamieszanie wokół dwóch kadencji wójtów

Samorząd

Jarosław Gowin, lider Polski Razem, stanowczo powiedział, że nie poprze projektu od zaraz wprowadzającego zasadę dwóch kadencji dla wójtów.

Jolanta Zielazna
jolanta.zielazna@pomorska.pl

Jarosław Kaczyński, prezes PiS, chce, by ci, którzy rządzą już dwie kadencje lub więcej nie mogli startować w wyborach na wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Takich włodarzy jest ponad 1600. Ma to obowiązywać już od najbliższych wyborów samorządowych.

Już wcześniej wicepremier Jarosław Gowin nie ukrywał, że ma wątpliwości wobec wprowadzenia tego przepisu natychmiast, bo naruszałby on zasadę, że prawo nie działa wstecz. Teraz, w rozmowie z dziennikarzami ,,Dziennika Gazety Prawnej" powiedział, że będzie głosował przeciw działaniu prawa wstecz.

- Wicepremier Gowin zaostrzył swoje stanowisko i wyraźnie stwierdził, że prawo nie powinno działać wstecz i za takim rozwiązaniem nie zagłosuje - powiedział Andrzej Walkowiak, szef Polski Razem w województwie kujawsko-pomorskim, radny sejmiku wojewódzkiego. - Takie jest stanowisko Polski Razem.

Co mogłoby spowodować zmianę zdania? - To mogłoby się stać tylko w rozmowie Jarosław Gowin - Jarosław Kaczyński, inne gremia nie mają tu nic do powiedzenia. Ale widać, że stanowisko Gowina jest twarde i niezmienne - zauważa Walkowiak.

7 kwietnia spotyka się zarząd krajowy Polski Razem i prawdopodobnie będzie o tym rozmawiał. - Jak taka sytuacja będzie rzutowała na koalicję, jaka może być sytuacja w Sejmie po głosowaniu projektu, którego chce PiS.

Jeśli lider PR nie zmieni zdania i obowiązywałaby dyscyplina, PiS może zabraknąć kilka głosów do przyjęcia ustawy. Wśród 234 posłów klubu jest m.in. 9 członków Polski Razem Jarosława Gowina. W takiej sytuacji, przy 100-procentowej frekwencji trzeba by szukać sojuszników.

Czy projekt PiS poparłby Kukiz'15? W klubie na razie o tym nie rozmawiano. - To byłaby decyzja stricte polityczna i na pewno będziemy dyskutować, w którą stronę pójść - sądzi Paweł Skutecki, poseł Kukiz'15 z naszego regionu. - Z jednej strony widzę gminy, w których tworzą się klany rodzinne i trzeba je przewietrzyć, z drugiej strony, są takie, w których szkoda wylewać dziecko z kąpielą.

Skutecki dodaje, że póki nie pojawi się projekt ustawy jako druk sejmowy, nie ma co zaprzątać sobie głowy. - PiS rozsiewa tyle sprzecznych komunikatów, że musielibyśmy się tylko tym zajmować.

Z PiS co kilka dni wychodzi inna wiadomość. Raz, że obowiązywanie dwukadencyjności od najbliższych wyborów jest przesądzone, za chwilę okazuje się, że nie, a później znowu jest inaczej. ●

©℗

W skrócie

KONECK

Premier Beata Szydło przyjedzie na Kujawy. Na ocenę Programu 500+ po roku realizacji

Jutro mały Koneck w powiecie aleksandrowskim stanie się miejscem ogólnopolskiego podsumowania funkcjonowania Programu 500+. Z tej okazji do Konecka przyjedzie premier Beata Szydło, która spotka się w Zespole Szkół im. Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego z dziećmi z gminy Koneck. Będzie też spotkanie z mieszkańcami na festynie, na który zapraszają minister Elżbieta Rafalska i wojewoda Mikołaj Bogdanowicz oraz gospodarz gminy - wójt Ryszard Borowski. Na pytanie, dlaczego właśnie w tej niewielkiej gminie zdecydowano się podsumować sztandarowy program rządu, wójt Borowski odpowiada, że widocznie dostrzeżono zaangażowanie i systematyczną pracę koneckich samorządowców i mieszkańców w rozwiązywanie lokalnych problemów. Wizycie premier Szydło, która spodziewana jest około godz. 13, towarzyszyć ma piknikowa atmosfera. Przy szkole oraz na terenie wokół Gminnego Ośrodka Kultury będzie wiele atrakcji. Głównie dla dzieci, dlatego organizatorzy zapraszają całe rodziny. Przewidziano animacje, koncerty, występy, stoiska gastronomiczne, konkursy. Zapowiadana jest także konferencja prasowa premier Beaty Szydło.
(IGA)

POGODA

Zaraz będzie gorąco, od poniedziałku zimno

Takiego przekładańca pogodowego dawno nie było - w weekend termometry w regionie wskażą 20 stopni Celsjusza w cieniu, a w kolejne dni słupek rtęci spadnie do 9-10 kresek.
- W niedzielny wieczór pojawi się front atmosferyczny, który przyniesie przelotne opady deszczu, lokalne burze i zmianę pogody. Od poniedziałku już pochmurno i znacznie chłodniej - objaśnia bydgoski synoptyk dr inż. Bogdan Bąk.

Chłodna aura utrzyma się prawdopodobnie przez następne 10-12 dni, ale będą też dni, gdy temperatura spadnie do 7, a nawet 5 stopni. Tak ma być 8 i 9 kwietnia, czyli w następny weekend. Opady będą podobne do tych, które utrzymują się od wielu miesięcy, to znaczy jeden-dwa dni niewielkiego deszczu, a później kilkudniowa przerwa.
(M)

WŁOCŁAWEK

Będzie pierwsza gra o mieście!

To gra typu monopol, osadzona w realiach włocławskich. Stowarzyszenie Ładowarka z inicjatywą stworzenia pierwszej gry planszowej osadzonej w realiach naszego miasta zgłosiło się do fundacji Anwil dla Włocławka. Kilka dni temu przyznano im grant, na realizację tej koncepcji. „Włocławscy Milionerzy" będzie to pierwsza gra planszowa inspirowana historią Włocławka, która przeniesie graczy do przełomu XIX i XX w. Każdy z nas będzie mógł zostać prezydentem, biskupem, przedsiębiorcą. Na graczy czekać będą kamienice na włocławskich ulicach z epoki. - Pomysł samej gry o Włocławku narodził się dwa lata temu - mówi Dominik Cieślikiewicz. Stowarzyszenie Ładowarka na realizację tego pomysłu otrzymało 22,5 tys. złotych. Za tę kwotę powstanie 350 egzemplarzy gry.
(JJ)

REKLAMA 007253346

Kraj

Przesłuchają Donalda Tuska. Pomoże mu Roman Giertych

Warszawa

Donald Tusk zostanie przesłuchany w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie 19 kwietnia. Pełnomocnikiem byłego premiera został Roman Giertych.

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

FOT. BARTEK SYTA

▶ Ze względu na obowiązki służbowe Donald Tusk nie stawił się w prokuraturze w pierwotnym terminie

Pierwotnie przesłuchanie przewodniczącego Rady Europejskiej i byłego premiera miało odbyć się już 15 marca, jednak przełożono je ze względu na obowiązki Tuska. Teraz wyznaczono nowy termin, tuż po Świętach Wielkanocnych. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie prok. Michał Dziekański w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press nie chciał zdradzić godziny wezwania Tuska. Pytany, czy zaplanowano tylko jedno przesłuchanie, przyznał, że „trudno w tej chwili przesądzać".

Śledztwo, które prowadzi prokuratura okręgowa, dotyczy „przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych wskutek podjęcia współpracy ze służbą obcego państwa bez zgody prezesa Rady Ministrów". Zarzuty w tej sprawie usłyszeli byli szefowie Służby Kontrwywiadu Wojskowego: gen. Janusz Nosek i gen. Piotr Pytel, którzy mieli w 2010 r. nawiązać współpracę z Federalną Służbą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej.

Jak informowała w grudniu ubiegłego roku „Gazeta Polska Codziennie", chodzi o umowę zawartą tuż po katastrofie smoleńskiej pomiędzy SKW a FSB, która „dotyczyła współdziałania stron przeciwko zagrożeniom odnoszącym się do którejkolwiek" z nich. „Takim zagrożeniem dla FSB były m.in. działania podejmowane przez Amerykanów oraz NATO. Na celowniku SKW znalazł się prok. Marek Pasionek, który był jednym z prokuratorów nadzorujących śledztwo Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie w sprawie katastrofy smoleńskiej. Wobec Marka Pasionka SKW prowadziła działania operacyjne - powodem były jego kontakty z przedstawicielami służb amerykańskich, których prosił o pomoc w wyjaśnieniu przyczyn katastrofy smoleńskiej" - informowała „GPC". W sprawie współpracy Pasionka z USA również prowadzono postępowanie, które zostało jednak umorzone.

Były premier może zostać wezwany do Warszawy również w związku z katastrofą smoleńską. W ubiegłym tygodniu do Prokuratury Krajowej wpłynęło zawiadomienie ws. możliwości popełnienia przestępstwa z art. 129 Kodeksu karnego. Minister Antoni Macierewicz zarzuca Donaldowi Tuskowi „działanie na szkodę RP w stosunkach z rządem obcego państwa lub zagraniczną organizacją".

- Premier Donald Tusk zawarł z Władimirem Putinem nielegalną umowę na szkodę Polski i za to powinien odpowiadać karnie - wyjaśniał w wywiadzie dla „Gazety Polskiej" szef MON. Zawiadomienie dotyczy tzw. zdrady dyplomatycznej, do której miało dojść od 10 kwietnia 2010 r. do momentu wyjazdu Donalda Tuska do Brukseli w 2014 r. Macierewicz zarzuca Tuskowi m.in. to, że zawarł umowę, dzięki której przy badaniu katastrofy zastosowano konwencję chicagowską, a nie polsko-rosyjskie porozumienie z 1993 r., co utrudniało udział strony polskiej w postępowaniach wyjaśniających przyczyny tragedii.

- Tusk to mąż stanu, wie, jak się zachować, dlatego stawi się w prokuraturze - przyznała w rozmowie z AIP poseł Platformy Obywatelskiej Urszula Augustyn. Według niej „Macierewicz to mały człowiek, który chce dokuczyć Tuskowi i zdyskredytować go w oczach opinii publicznej". ● ©℗

Świat

Ivanka Trump będzie doradzać swemu ojcu

Waszyngton

Ukochana córka Donalda Trumpa już oficjalnie pracuje w Białym Domu. Ivanka Trump została asystentką amerykańskiego prezydenta.

Aleksandra Gersz
aleksandra.gersz@polskapress.pl

FOT. AFP/EAST NEWS

▶ Ivanka Trump będzie miała dostęp do tajnych informacji

Informacja, że 35-letnia Ivanka Trump dostanie własne biuro w zachodnim skrzydle Białego Domu i będzie miała dostęp do tajnych informacji państwowych została ujawniona amerykańskim mediom w ubiegłym tygodniu i wywołała burzę. Córka prezydenta miała bowiem nie obejmować żadnego oficjalnego stanowiska oraz nie otrzymywać pensji, co wywołało powszechne obawy.

Krytycy twierdzili bowiem, że Ivanka Trump może naruszać etyczne i prawne standardy pracownicze, mówili również o konflikcie interesów. Kilku prawników oraz ekspertów monitorujących pracę rządu napisało nawet oficjalną skargę do radcy prawnego w Białym Domu Dona McGahna.

Burza medialna sprawiła, że w środę Biały Dom ogłosił, że córka Trumpa będzie oficjalnie asystentką prezydenta. - Doszły do mnie wątpliwości niektórych osób dotyczące tego, że będę doradzała prezydentowi w moim własnym imieniu. W dobrej wierze konsultowałam się z Radą Białego Domu i moimi doradcami w kwestii tego bezprecedensowego charakteru mojej roli - powiedziała Ivanka Trump. Kobieta dołączy do swojego męża Jareda Kushnera, starszego doradcy Donalda Trumpa. Tak jak zapowiadano, nie będzie otrzymywać pensji. Będzie jednak musiała składać oświadczenie majątkowe.

Już wcześniej Ivanka Trump pojawiała się na oficjalnych spotkaniach ojca, m.in. z premierem Kanady Justinem Trudeau czy kanclerz Niemiec Angelą Merkel, mimo że po nominacji swego męża mówiła, że zamierza skupić się na przeprowadzce swojej rodziny do Waszyngtonu, a nie na polityce.

Amerykańskie media poinformowały również, że w celu uniknięcia zarzutów o brak transparentności Ivanka Trump zrezygnowała ze swojego stanowiska prezeski firmy swojego ojca Trump Organization, będzie jednak otrzymywać z jej ramienia stałe pensje. Trump przekazała również innej osobie pieczę nad swoją marką modową. W maju w USA ukaże się książka Ivanki Trump „Women Who Work". Zyski mają zostać przekazane na cele charytatywne. ●

REKLAMA 007289865

Serdecznie zapraszamy do udziału w bezpłatnej konferencji **Flexi Form Day** poświęconej najnowszym trendom i rozwiązaniom wykorzystywanym w komunikacji marketingowej w internecie.

flexiform day

POLSKA PRESS BYDGOSZCZ

4 kwietnia 2017, 10:00 - 13:45
Wyższa Szkoła Bankowa ul. Fordońska 74 w Bydgoszczy
KONFERENCJA DLA SAMORZĄDÓW
Szczegółowy program oraz dodatkowe informacje znajdują się na stronie www.flexiformdays.pl/bydgoszcz-samorzady

5 kwietnia 2017, 10:00 - 13:45
Wyższa Szkoła Bankowa ul. Fordońska 74 w Bydgoszczy
KONFERENCJA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW
Szczegółowy program oraz dodatkowe informacje znajdują się na stronie www.flexiformdays.pl/bydgoszcz

Liczba miejsc ograniczona - w konferencji weźmie udział 150 osób. Zgłoszenia prosimy wysyłać na adres **flexiformday@polskapress.pl.**
Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc udział w konferencji będzie możliwy tylko po potwierdzeniu zgłoszenia.

PARTNEREM CYKLU JEST GOOGLE

Rewolucja w internecie odbywa się właśnie teraz. Nie pozwól, by Cię ominęła!

Naucz się wideo – nowego języka biznesu

Łukasz Mazur
redakcja@polskatimes.pl

Na naszych oczach w internecie dokonuje się rewolucja. Łatwość dostępu do sieci sprawia, że korzysta z niej już 78 proc. z nas. Statystyki pokazują też, że niemal dwóch na trzech Polaków korzysta z internetu z telefonu komórkowego. To stwarza ogromne możliwości osobom, które potrafią przekuć w sukces wiedzę, jak poruszać się w świecie online, w którym coraz więcej „bywalców" to użytkownicy mobilni. Eksperci monitorujący rozwój trendów, którym podlega internet, nie mają wątpliwości: największy sukces osiągną ci, którzy poznają możliwości, jakie dają narzędzia w sieci.

Wraz z upowszechnieniem internetu zmieniają się także realia obowiązujące na rynku reklam, na którym, również w Polsce, coraz większe znaczenie ma reklama w internecie, która odpowiednio przygotowana jest bardzo skuteczna.

Tego, jak dotrzeć do potencjalnego klienta ze swoim produktem lub usługą, jak wykorzystać pięć sekund, które decydują o jego zainteresowaniu przekazem i jak do niego przekonać odbiorcę, można dowiedzieć się podczas Flexi Form Day.

Flexi Form Day w Bydgoszczy

Już w środę 5 kwietnia w Wyższej Szkole Bankowej – ul. Fordońska 74 – w Bydgoszczy odbędzie się kolejny Flexi Form Day. Przyjdź i poznaj najnowsze trendy oraz inspiracje mobile dla Twojego biznesu

Czym jest Flexi Form Days?

To cykl konferencji i warsztatów organizowanych przez Biuro Reklamy Polska Press w Bydgoszczy, poświęconych najnowszym trendom i rozwiązaniom wykorzystywanym w komunikacji marketingowej. Warsztaty są dedykowane praktykom marketingu z firm z terenu województwa kujawsko-pomorskiego, którzy chcą poszerzyć i uporządkować swoją wiedzę z zakresu komunikacji w sieci. Każdy z warsztatów będzie poświęcony innym zagadnieniom.

Uczestnicy będą mieli okazję zdobyć kompleksową wiedzę oraz dowiedzieć się od doświadczonych ekspertów, jak omawiane narzędzia marketingowe można zastosować w praktyce.

Szczególna uwaga poświęcona będzie wideo, bo już lada dzień aż 80 proc. wszystkich treści reklamowych w sieci będzie robionych właśnie w wersji wideo. Jak w swoim biznesie wykorzystać YouTube? Jak skutecznie komunikować się w biznesie za pomocą wideo? Jakich używać narzędzi, żeby praca z wideo była łatwa, lekka, przyjemna, ale przede wszystkim skuteczna? To tylko niektóre z pytań, na które odpowiedzi udzielą prelegenci i specjaliści od marketingu inter-netowego. Flexi Form Day to niepowtarzalna okazja, by każdy biznesmen mógł zdobyć wiedzę i umiejętności, które pozwolą w nowoczesny sposób dotrzeć do klienta.

Pierwsze spotkanie Flexi Form Day odbędzie się już w najbliższą środę w Wyższej Szkole Bankowej przy ul. Fordońskiej 74 w Bydgoszczy,.z udziałem m.in. trenerów Internetowych Rewolucji. Internetowerewolucje.pl to bezpłatna platforma szkoleniowa stworzona przez firmę Google, która pomaga przedsiębiorcom poszerzyć ich kompetencje cyfrowe. Specjaliści Internetowych Rewolucji opowiedzą, jak efektywnie korzystać z najpopularniejszej wyszukiwarki, jak wiele można osiągnąć dzięki komunikacji z wykorzystaniem mediów społecznościowych. I – przede wszystkim – jak wielką rolę w reklamie online odgrywają dziś treści wideo.

Konkurs

Na jednego z uczestników konferencji, który najlepiej odpowie na pytania konkursowe, czeka nagroda: voucher na kampanię promocyjną na powierzchni reklamowej Polska Press Grupy, do wykorzystania do 30 czerwca 2017 r. Koperta z otwartymi pytaniami konkursowymi znajdować się będzie w chwili rozpoczęcia konferencji, na krześle każdego uczestnika, a odpowiedzi na pytania oceni Komisja Konkursowa. Każdy, kto chce poznać trendy i inspiracje online dla swojego biznesu, jest mile widziany!

By otrzymać zaproszenie na warsztaty, skontaktuj się z nami: ***flexiformdays.pl/bydgoszcz/***

Flexi Form Days
– poznaj trendy i inspiracje dla Twojego biznesu

Podczas kursów FlexiForm Days dowiesz się:
- **Dlaczego Twój biznes powinien być mobilny?**
- **Jak skutecznie komunikować się w biznesie za pomocą najnowszych technologii?**
- **Jakich używać narzędzi, aby komunikacja w zakresie mobile była skuteczna?**

Jeśli chciałbyś dowiedzieć się, jak z technologii mobilnych korzystają najlepsi w branży, to Flexi Form Days jest właśnie dla Ciebie!
Dowiedz się więcej o reklamie wyświetlanej na urządzeniach mobilnych i poszerz wiedzę dotyczącą rynku mobile w Polsce.

INTERNETOWE REWOLUCJE

Partnerem cyklu jest Google, organizator programu edukacyjnego Internetowe Rewolucje
www.internetowerewolucje.pl

O samorządzie wiedzą dużo

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

▶ **Wczoraj w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbył się finał XIII Regionalnego Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Był to trzeci etap rywalizacji, w którym uczestniczyło 12 zespołów z 8 szkół z naszego regionu. Najpierw wszyscy zasiedli do części pisemnej konkursu. Następnie 6 zespołów, które uzyskały największą liczbę punktów, zaprezentowało przygotowane projekty. Trzy zwycięskie zespoły otrzymały nagrody finansowe. Nagrody odebrali także opiekunowie laureatów oraz zwycięskie szkoły. Miejsce I zajęła drużyna z ZS nr 6 w Bydgoszczy, na II i III miejscu znalazły się drużyny z II LO w Inowrocławiu. (JM)**

Spotkali się, aby rozmawiać o pieniądzach na inwestycje

Toruń

Na wczorajszej konferencji mówiono o przyszłości funduszy unijnych i pierwszych inwestycjach z nich współfinansowanych.

Wczoraj w Toruniu odbyła się konferencja pn. „Plan dla Europy w kontekście zrównoważonego rozwoju regionów". Dotyczyła ona przyszłości polityki spójności w Unii Europejskiej.

Plan dla Europy („plan Junckera"), którego głównym narzędziem jest Europejski Fundusz na rzecz Inwestycji Strategicznych (EFIS), ma pobudzić wzrost gospodarczy w Unii Europejskiej i uczynić europejską gospodarkę bardziej konkurencyjną. Jedną z pierwszych inwestycji z jej środków w Polsce jest rozbudowa Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Toruniu. Jej wartość to ponad pół miliarda złotych, z czego 240 mln złotych pochodzi z kredytu pomocowego Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

- Rok temu była tylko jedna umowa i jedna inwestycja zatwierdzona przez Europejski Bank Inwestycyjny. Obecnie mamy piętnaście zatwierdzonych projektów i jedenaście podpisanych umów. Trzy z nich to projekty samorządowe, w tym rozbudowa Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Toruniu - mówił Witold Słowik z Ministerstwa Rozwoju.

FOT. JACEK SMARZ

▶ **W konferencji wzięli udział parlamentarzyści i samorządowcy, przedstawiciele sektora bankowego i instytucji zarządzających regionalnymi programami operacyjnymi, a także środowiska akademickie i biznesowe**

Do inwestycji w lecznicy na toruńskich Bielanach nawiązał też reprezentujący Komisję Europejską Tomasz Gibas: - Potrzebujemy przykładów dobrych praktyk. Szpital Zespolony jest takim przykładem, który możemy pokazywać w całej Europie.

- Niezależne wypowiedzi wszystkich prelegentów, także z Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Komisji Europejskiej, potwierdzają, że słusznie kilka lat temu zaczęliśmy szukać innych niż dotacje instrumentów finansowych - komentował marszałek Piotr Całbecki. - Okazuje się, że system polski ze stosunkowo dużą autonomią regionów, jest wyjątkowo wydajny pod względem wykorzystania funduszy unijnych. Niestety, chociaż województwo jest innowacyjne w zakresie wykorzystania funduszy unijnych, to w przeliczeniu PKB na mieszkańca według parytetu siły nabywczej, plasuje się w krajowej końcówce.●

PK

W skrócie

JANTUR

Prezesi skazani, ale to nie koniec sprawy

Wczoraj dla prezesa i wiceprezesa nieistniejącej już spółki Jantur w Nieszawie zakończyła się sądowa droga do ustalenia ich winy w pokrzywdzeniu 667 osób i firm, od których spółka brała zboże i nie zapłaciła za nie. Spółka winna jest dostawcom ponad 21 mln złotych. Wczoraj Sąd Apelacyjny w Gdańsku nie znalazł powodów, by przekazać sprawę dokonanych oszustw do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu we Włocławku. Podtrzymał wymierzone przez niego łączne kary 7 lat pozbawienia wolności dla Romana Ch. (prezesa) i Krzysztofa Ch. (wiceprezesa) oraz dodatkowe kary finansowe. Uwzględnił natomiast apelację prokuratora Janusza Bogacza, dotyczącą winy Jolanty O., głównej księgowej Janturu, który wskazał, że niesłusznie została ona uniewinniona z zarzutu współdziałania z Romanem Ch. i Krzysztofem Ch. Więcej o tym w poniedziałek.

(IGA)

Włocławek
Lipno/Aleksandrów/Radziejów

Chodecz
Do tej pory placówki opiekujące się dziećmi w wieku do lat trzech miały tylko większe miasta. Ale władze Chodcza uznały, że żłobek przyda się także w mniejszym mieście. I ruszyły z budową. Kiedy finisz? ● STR. 12

Lipno
W Szkole Podstawowej nr 3 realizowany jest projekt pod hasłem „Tolerancyjna Trójka". Jego celem jest uwrażliwienie uczniów na odmienność innych oraz zrozumienie tej odmienności. ● STR. 29

Radziejów
Teren z małym jeziorkiem, zwany Radziejowskimi Błotami, nadaje się na park rekreacji. Nie potrzeba tu wielkich nakładów, wystarczy uporządkować i zagospodarować teren. Takie są plany miasta. ● STR. 30

Lokatorzy pozbyli się miliona złotych długu

● Jeszcze dziś można oddłużyć mieszkanie na specjalnych warunkach

Gospodarka komunalna

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska @pomorska.pl

Administracja Zasobów Komunalnych we Włocławku liczy pieniądze. Ponad 260 lokatorów mieszkań komunalnych i socjalnych we Włocławku wzięło się bowiem w ostatnich trzech miesiącach za spłatę długów. I zyskało na umorzeniu części zadłużenia. Znacznej części, bo uchwała pozwala na redukcję albo 70, albo 60 procent zadłużenia.

Jak poinformował nas Jan Basierski, pełniący obowiązki dyrektora AZK, do wczoraj do kasy tej jednostki wpłynęło 1 milion 20 tysięcy złotych. A to jeszcze nie koniec. Bowiem w czwartek kolejni lokatorzy przynosili pieniądze - najczęściej po kilka lub kilkanaście tysięcy złotych. A dzisiaj, czyli w ostatnim dniu obowiązywania uchwały, spodziewane są kolejne wpłaty.

Administracja darowała na razie zadłużonym lokatorom dwa miliony złotych

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Codziennie do AZK zgłaszali się lokatorzy w celu złożenia wniosków i uregulowania długów

Przypomnijmy, że obowiązująca jeszcze tylko dzisiaj uchwała umożliwia redukcję 70 procent zadłużenia, jeśli lokator jednorazowo wpłaca równowartość 30 procent zadłużenia lub redukcję 60 procent zobowiązań po dokonaniu wpłaty 40 procent zaległości w miesięcznych, maksymalnie pięciu ratach.

AZK darowała już dłużnikom prawie dwa miliony złotych. I to nie jedyna korzyść dla pozbywających się zadłużenia lokatorów. Zyskują oni także możliwość ponownego zawarcia umowy z Administracją Zasobów Komunalnych i korzystania z dodatków mieszkaniowych.

Co sądzi o dotychczasowym efekcie oddłużania mieszkań radny Józef Mazierski (PiS), który przygotował projekt uchwały? - Spodziewałem się, że więcej osób skorzysta z możliwości redukcji części zadłużenia - przyznaje. - Ale, albo do lokatorów nie dotarły informacje na ten temat, albo nie mieli pieniędzy na spłatę choćby 30 procent zadłużenia - mówi.

Przypomnijmy, że zadłużenie włocławskich lokatorów mieszkań komunalnych i socjalnych przed rozpoczęciem akcji oddłużenia wynosiło wraz z odsetkami prawie 80 milionów złotych. I był ogromny problem ze ściąganiem należności. ●

©℗

To już końcówka utrudnień na alei Jana Pawła II

Organizacja ruchu

Wszystko wskazuje na to, że w poniedziałek ruch na alei Jana Pawła II będzie odbywał się normalnie. Zaplanowane roboty są na finiszu.

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska@pomorska.pl

Utrudnienia na alei Jana Pawła II trwają już trzeci tydzień i mają związek z doprowadzeniem ciepłociągu do zakładu karnego. Ruch wahadłowy powoduje, że na drodze między rondem Falbanka a wysepką oraz wysepką a skrzyżowaniem z ulicą Szkolną tworzą się korki - najdłuższe w godzinach szczytu komunikacyjnego. Ale wygląda na to, że zgodnie z zapowiedzią Jacka Kuźniewicza, prezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, to już końcówka utrudnień związanych z tą inwestycją na alei.

W nocy ze środy na czwartek ciepłociąg został przeprowadzony pod jezdnią. - W ciągu najbliższego czasu nawierzchnia jezdni zostanie sfrezowana - mówi prezes. - W sobotę natomiast ma być kładziony nowy asfalt.

Oczywiście, inwestycja będzie dalej w Michelinie prowadzona. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej planuje jej zakończenie we wrześniu. Ale takich utrudnień już nie będzie.

Do nowego ciepłociągu zostanie podłączony nie tylko zakład karny. Planowane są bowiem 24 przyłącza. Ciepło z MPEC-u ma być bowiem dostarczane do 18 budynków wielorodzinnych, kilku firm i domów jednorodzinnych. Wartość inwestycji to 18 milionów złotych.

Pożytki z tej inwestycji? Przede wszystkim mniejsze zużycie węgla, a to oznacza czystsze powietrze, gdyż ograniczona zostanie emisja pyłów PM2,5 i PM 10 do atmosfery.

Budową ciepłociągu do zakładu karnego zajmuje się firma „Brzęczkowski" z Włocławka. ●

Narodowy Dzień Życia

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Jednym z akcentów 13. Narodowego Dnia Życia i Dnia Świętości Życia, które obchodziliśmy wczoraj, było rozstrzygnięcie konkursów teatralnego, plastycznego i literackiego. Uczestnicy obejrzeli także spektakl „Oskar i pani Róża". Więcej na www.pomorska.pl/wloclawek

W skrócie

KOMUNIKACJA

Jutro kolejne korekty w rozkładach jazdy

Jutro, 1 kwietnia, MPK wprowadzi korekty w rozkładach jazdy autobusów linii nr 3, 10, 16 i 20. Nowe rozkłady są na stronie internetowej: www.mpk.com.pl. Na tej stronie również w zakładce „Badania marketingowe" opublikowano projekty zmian w rozkładach jazdy autobusów linii nr 4, 8, 19 i 23. Można zgłaszać uwagi i propozycje.
(P)

INWESTYCJE DROGOWE

Na ul. Zbiegniewskiej położą nowy asfalt

Na ul. Zbiegniewskiej kolektor kanalizacyjny został wcześniej naprawiony, teraz zostanie położona ostatnia, ścieralna warstwa asfaltu. Od 4 do 7 kwietnia ponownie zamknięty dla ruchu będzie fragment tej ulicy na odcinku od Wiejskiej do Żurawiej. Objazdy zostaną zorganizowane od ul. Żurawiej do Gajowej, od Gajowej do Wiejskiej i od Wiejskiej do Zbiegniewskiej. Drogowcy jednak zapewniają, że mimo prowadzonych robót, umożliwiony będzie dojazd do posesji.
(AGAL)

AKCJA

Dziś rozpoczynają się włocławskie obchody Światowego Dnia Świadomości Autyzmu

Dziś o godz. 11 uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 przejdą ulicami Włocławka niosąc niebieskie balony. To będzie jeden z akcentów akcji „Dwudziestka na niebiesko" podjętej z okazji Światowego Dnia Świadomości Autyzmu. O godz. 12 we Wzorcowni uczniowie wypuszczą balony w powietrze. Obchody ŚDŚA, pod hasłem „Niebieski Włocławek", zaplanowali też Fundacja „Samotna Mama" i Zespół Szkół nr 3. W niedzielę we Wzorcowni w godz. 17-20 będą m.in.: punkty konsultacyjne (pedagog, psycholog, logopeda, terapeuta SI), warsztaty sensoryczne „Oszukane zmysły", wystawa zdjęć rodzinnych „Chcemy być sobą", „niebieska" sesja zdjęciowa. O godz. 19 - „Wzorcownia na niebiesko", a o godz. 19.30 - „Niebieski Pałac Bursztynowy". Na poniedziałek zaplanowano m.in.: o godz. 9.30 - „Niebieski Korowód" ulicami miasta, o godz. 10 - spotkanie z prezydentem Włocławka i przekazanie „Niebieskiego listu", o godz. 11.30 - „Niebieska konferencja" w Pałacu Bursztynowym.
(P)

REKLAMA
007070769

Nowa technologia z Tajwanu niszczy rynek aparatów słuchowych!

TYLKO do 3 kwietnia aż 70% taniej!

Inteligentny wzmacniacz słuchu. Mały, dyskretny, wygodny oraz cenowo dostępny dla wszystkich.

Nowa mikrocyfrowa technologia 67 razy tańsza od najlepszego aparatu słuchowego!

NOWA ULEPSZONA WERSJA 2017 r.!

Niczym nie różni się już pod względem jakości od najlepszych, markowych aparatów słuchowych (w cenie 11–12 tys. zł), a można go otrzymać za udział w klubie zdrowia za **jedyne 179 zł!**

Masz dość tego, że nie słyszysz, co ludzie do Ciebie mówią?

Z inteligentnym wzmacniaczem słuchu:

- **nie będziesz słyszeć niepotrzebnych szumów i trzasków w tle** (urządzenie w sposób inteligentny **wzmacnia dźwięki ważne,** a eliminuje zgiełk uliczny i zbędne odgłosy, na przykład szczęk sztućców w restauracji, stukot obcasów, trzask drzwi, gwar rozmów ludzkich czy warkot silnika);
- **bez problemu usłyszysz** mowę ludzką, śpiew, dźwięk radia i telewizora, śpiew ptaków i inne dźwięki przyrody;
- będziesz **świetnie rozumieć** nawet tych ludzi, co mówią cicho i niewyraźnie;
- **nareszcie usłyszysz wszystko** i wszystkich wokół siebie, nawet z dalszej odległości.

A wszystko dzięki nowej technologii, która jest 67 razy tańsza od najlepszego i najnowocześniejszego aparatu słuchowego!

Urządzenie wykorzystuje technologię mikrocyfrową najnowszej generacji, dzięki czemu problem niedosłyszenia u wielu ludzi przestaje istnieć. Pan Wojciech z Piły i pani Krystyna z Częstochowy opowiadają o tym, jak inteligentny wzmacniacz słuchu zmienił ich życie:

„Wstydziłem się i byłem wściekły, bo na tradycyjny aparat nie było mnie stać!"

Wojciech G. (67 l.)

„Jestem na emeryturze, a niedosłyszeć zacząłem już dawno, może w wieku 40-kilku lat. W końcu przestałem się spotykać z ludźmi, bo ileż można wszystkich pytać: „co? co?". Męczyłem się, więc coraz częściej udawałem, że słyszę, co mówią, potakiwałem, uśmiechałem się... Wstydziłem się i byłem wściekły, bo na tradycyjny aparat słuchowy nie było mnie stać. Teraz mam ten inteligentny wzmacniacz słuchu. Słyszę wszystko jak dawniej i mogę znów normalnie rozmawiać z ludźmi".

„To małe, cudowne urządzenie uratowało mi życie zawodowe!"

Krystyna Sz. (58 l.)

„Całe życie pracowałam jako nauczycielka języka polskiego w szkole, dlatego ubytek słuchu w obu uszach zaczął być dla mnie ogromnym problemem. Zaczęłam dopytywać się, co mówią do mnie dzieci, a wiadomo, w klasie często jeden mówi przez drugiego. To cudowne urządzenie uratowało mi życie zawodowe!"

Jeśli **marzysz o tym,** by:
1) znowu dobrze słyszeć szept, rozmowę, muzykę, telewizję i radio;
2) rozumieć wszystkich ludzi, którzy mówią do Ciebie;
3) chcesz odzyskać zdolność słyszenia najcichszych i najdalszych dźwięków (którą miałeś w wieku kilku bądź kilkunastu lat), sięgnij po ten idealny, wielowymiarowy, inteligentny wzmacniacz słuchu! To **małe sprytne urządzenie zmieni Twoje życie nie do poznania bez rujnowania Twojego budżetu domowego.**

Ile możesz zaoszczędzić?

Zwykły aparat słuchowy to wydatek rzędu od 2 do 12 tysięcy złotych. Do tego dochodzi koszt malutkich baterii, które można kupić tylko w specjalnych sklepach i trzeba często wymieniać. Na same baterie wydaje się więc w ciągu roku ok. 300–400 zł! Decydując się na inteligentny wzmacniacz słuchu, zaoszczędzisz jednorazowo kilka tysięcy złotych plus kilkaset złotych co roku dzięki dołączonej doń ładowarce!

Jak otrzymać inteligentny wzmacniacz słuchu?

Urządzenie można otrzymać tylko i wyłącznie w sprzedaży telefonicznej klubu zdrowia. (Jego sprzedaż nie jest i nie będzie prowadzona w sklepach). Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero u listonosza w momencie otrzymania inteligentnego wzmacniacza słuchu. Obecnie klub zdrowia zorganizował lutową promocję dla pierwszych 120 osób: **wystarczy zadzwonić na podany numer telefonu, aby otrzymać zniżkę w wysokości 70%.**

Jest tak mały jak moneta 10-groszowa!

Otrzymasz również 5 silikonowych wkładek w 4 rozmiarach, dzięki którym idealnie dopasujesz wzmacniacz do swojego ucha i nie będziesz w ogóle czuć, że masz go w uchu

Ma wbudowany mikroprocesor audialny XV-500, który w sposób inteligentny wzmacnia dźwięki ważne, a eliminuje szum i hałas

Ładuje się łatwo i szybko prądem jak zwykły telefon komórkowy i nie trzeba do niego kupować baterii!

➔ Znów będziesz słyszeć wszystko i wszystkich – jak dawniej!

Z RODZINĄ I PRZYJACIÓŁMI

Zaczniesz znów słyszeć, co mówią do Ciebie i o czym rozmawiają między sobą bliscy Ci ludzie.

W KOŚCIELE

Z łatwością usłyszysz każde słowo księdza, dzięki czemu będziesz uczestniczyć we mszy tak jak kiedyś.

W SKLEPIE, NA POCZCIE

Już nigdy nie będziesz musiał prosić o powtórzenie kwoty do zapłacenia w sklepie, kawiarni, na poczcie.

WIOSENNA PROMOCJA KLUBU ZDROWIA!

Skorzystaj z promocji klubu zdrowia i najnowszej technologii stworzonej z myślą o tych, którzy chcą dobrze słyszeć bez wydawania tysięcy złotych.

Pierwsze 120 osób, które zgłosi się telefonicznie w terminie do 3 kwietnia 2017 r., dostanie **aż 70% zniżki!** Oznacza to, że otrzymasz **INTELIGENTNY WZMACNIACZ SŁUCHU** za udział w klubie zdrowia zamiast za ~~596~~ zł, **tylko za 179 zł!**

Zadzwoń już dziś: ☎ 22 122 34 68

Telefon czynny pon.–pt. 8:00–20:00, sob. i niedz. 9:00–18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Włocławek

BROWAR B. Warsztaty malowania jaj z zespołem „Kujawy" jutro w godz. 10-12. Wstęp 5 zł. Informacje: tel. 54 427 02 52.

KONKURS. Wielkanoce Święto Żuru Kujawskiego w niedzielę, 2 kwietnia, od godz. 16 przy Klubie „Łęg", ul. Płocka 246.

Dyżur reportera
Andrzej Galczak
54 232 22 22 (w godz. 9-15)
facebook.pl/gazetapomorska

Żłobek zaopiekuje się naszymi dziećmi

●Rodzice z sąsiednich gmin też zapisują maluchy do nowej placówki

Opieka

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska@pomorska.pl

To będzie pierwszy żłobek w powiecie włocławskim. I na razie jedyny. Do tej pory placówki sprawujące opiekę nad dziećmi w wieku do lat trzech miały tylko większe miasta, takie jak na przykład Włocławek czy Toruń. Ale władze Chodcza uznały, że żłobek przyda się także w mniejszym mieście. I w ubiegłym roku ruszyły z budową. Kiedy finisz?

- Budynek jest już gotowy - mówi Jarosław Grabczyński, burmistrz Chodcza. - Obecnie jesteśmy na etapie odbioru, który potrwa jeszcze jakieś dwa, trzy tygodnie. Sądzę, że pierwszego maja żłobek zostanie otwarty.

Zapisy będą prowadzone jeszcze w kwietniu

Zapisy do nowej placówki już się rozpoczęły. W pierwszym etapie przyjętych zostało 28 dzieci. Co ciekawe, zapisane zostały maluchy nie tylko z miasta i gminy Chodecz, także z sąsiednich miast i gmin, na przykład z Lubienia Kujawskiego i Przedcza.

Ale, jak zapewnia burmistrz Jarosław Grabczyński, wolne miejsca jeszcze są. Chodecki żłobek został bowiem zbudowany dla czterdzieściorga maluchów. I do końca kwietnia jeszcze będą prowadzone zapisy. Dodajmy, że żłobek został usytuowany przy przedszkolu.

Samorząd dostał 70 proc. zwrotu kosztów

Ile kosztowało samorząd Chodcza zbudowanie placówki dla małych dzieci? Koszt inwestycji to 1 milion 200 tysięcy złotych. Ale władze Chodcza postarały się o dotację, która znacznie zmniejszy obciążenie miasta i gminy. Z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi - „Maluch" władze gminy otrzymały 740 tysięcy złotych dofinansowania. To około 70 procent kosztów inwestycji. Ale to nie koniec pozyskanych pieniędzy na ten cel. Samorząd postarał się także o pieniądze na bieżące utrzymanie żłobka.

- Czekamy też na rozstrzygnięcie konkursu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego - dodaje burmistrz . - Liczymy na otrzymanie dofinansowania w wysokości 500 tysięcy złotych, m.in. na wyposażenie.

Będzie praca dla kilkunastu mieszkańców

W nowym żłobku zatrudnienie ma znaleźć nawet 12 pracowników. Wstępne rozmowy kwalifikacyjne już się odbyły. Kandydaci do pracy, którzy nie mają wyższego wykształcenia kierunkowego, zostali skierowani na dwumiesięczne kursy, które organizuje Powiatowy Urząd Pracy. ●

Piszą listy do świata

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ **„List do świata" - takie było hasło przewodnie dziewiątej już akcji „Dzieci dzieciom" zorganizowanej we włocławskim Centrum Kultury „Browar B.". Pomysłodawcami i wykonawcami dwóch koncertów, południowego dla uczniów i wieczornego dla mieszkańców Włocławka, byli nauczyciele i społeczność uczniowska Zespołu Szkół nr 4 oraz Gimnazjum nr 7. Więcej zdjęć z koncertu na stronie www.pomorska.pl/wloclawek**

Pobiegną po medale i puchary

Brześć Kujawski

Andrzej Galczak
andrzej.galczak@pomorska.pl

Brześć Kujawski i Lubraniec szykują się do czwartego już Memoriału im. Czesława Wasielewskiego.

To nie tylko upamiętnienie znanego brześcianina, jednego z czołowych polskich biegaczy, członka kadry olimpijskiej. To również zachęcenie do biegania, które staje się coraz bardziej popularnym sportem. W tym roku zawodnicy biorący udział w imprezie wystartują w dziesięciokilometrową trasę ze stadionu w Lubrańcu. Meta w Brześciu Kujawskim, także na stadionie.

Aby sprawiedliwie ocenić uczestników biegu, będzie prowadzona klasyfikacja oddzielna dla kobiet i mężczyzn, a także uwzględniająca grupy wiekowe: 16-17 lat; 18-29 lat; 30-39; 40-4950-59;60-69 oraz kategoria 70+. Zawodnicy będą też walczyć o puchary ufundowane przez burmistrzów obu miast. Burmistrz Brześcia Kuj. ufundował też puchar dla najlepszej drużyny.

Każda osoba, która ukończy bieg, otrzyma pamiątkowy medal, a najlepsi - statuetki i puchary w kategorii wiekowej i generalnej. Jednocześnie rozegrane też zostaną biegi towarzyszące dla dzieci i młodzieży.

Bieg ma atest Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Zapisy i bliższe szczegóły są na stronie internetowej www.memoriał.brzesckujawski.pl. ●

REKLAMA 037226158

W skrócie

WŁOCŁAWEK

Jutro w Diecezjalnym zabrzmi gitara

Warto wybrać się na koncert gitarowy Krzysztofa Pełecha, artysty ze światowej elity gitarzystów klasycznych. Koncert będzie jutro, 1 kwietnia, w Muzeum Diecezjalnym przy pl. Kopernika (wejście od ulicy Tumskiej). Artysta zaprezentuje utwory: Bacha, Tárregi, Giulianiego, Morela. Początek o godz. 17. Wstęp wolny. **(ADA)**

IMPREZA

Zawody bowlingowe niepełnosprawnych

Włocławsko-Brodnicki Klub Sportowy Niewidomych i Słabowidzących „Pionek" organizuje zawody bowlingowe dla osób niepełnosprawnych z Kujawsko-Pomorskiego. Impreza będzie jutro, 1 kwietnia, w godzinach 10-12 na obiekcie OSiR przy ul. Wysokiej 12 we Włocławku. Zawodnicy startować będą na pięciu torach. Udział w zawodach jest nieodpłatny, jedynie dojazd na koszt własny. Informacje pod numerem telefonu 661 959 353 lub wkspionek@o2.pl. **(ADA)**

MUZEUM

Wielkanocny kiermasz przy Bulwarach

W niedzielę, 2 kwietnia, w godzinach 10-15 w Muzeum Etnograficznym przy ul. Bulwary 6 będzie „XIII Kiermasz Wielkanocny". Na ponad 50. stoiskach pojawią się świąteczne atrybuty. Muzeum zawładną artyści ze Stowarzyszenia Twórców Ludowych i pasjonaci działalności artystycznej. Dla smakoszy będą stoiska z wielkanocnymi łakociami. A najmłodszych muzeum zaprosi na warsztaty. Wstęp na kiermasz - 3 zł, dzieci do lat 7 mają wstęp wolny. **(ADA)**

Chcemy być w Unii, ale nie chcemy u nas Unii
To paradoks - 80 proc. rodaków opowiada się za obecnością w UE, ale bez wtracania się w nasze sprawy.
STR. 17

Maestro Maksymiuk
Niezwykły dyrygent, ciekawy człowiek żyjący muzyką, którą dzieli na dobrą i złą, a nie na poważną i pop.
STR. 18-19

JedzOnko, czyli menu na raka
Dzieci zmagające się z nowotworami powinny odpowiednio jeść. Jak i co gotować, by miały apetyt?
STR. 22

MAGAZYN

FOT. ADAM WILLMA

▶ **Osobie, która nie widziała odbierania dzieci, trudno to sobie nawet wyobrazić - mówi Ewa Pluskota, opiekunka. - Obawiam się, że odebranie dziecka może mieć dramatyczne konsekwencje dla tej rodziny.**

Dramat w interesie społecznym

Adam Willma
adam.willma@pomorska.pl

Mały Leszek trafił do ośrodka odległego o dzień drogi od domu. Dlaczego **Jarkowi** i **Basi** nie wolno mieć dziecka? Czy ich miłość do syna to za mało?

Pod dom w Litychowie (gm. Bytoń) podjechały rano trzy policyjne samochody. Rozległ się płacz i krzyk. - Suce nie zabiera się szczeniąt, a nam odebrali Leszka! - nie może się uspokoić Wanda Ćwiklińska, babcia Leszka. - Jechaliśmy za nimi, krzyczeliśmy „oddajcie dziecko, złodzieje!". Basia o mało nie wpadła pod samochód.

Ćwiklińska od tamtej pory nie może spać po nocach: - Psychika zupełnie mi wysiada. Proszę Boga, żeby Leszek wrócił jak najszybciej.

Gdy tylko dostali wiadomość, że Leszka wywieźli do ośrodka w Kazimierzy Wielkiej w województwie świętokrzyskim, zapakowali się i pojechali.

- 360 kilometrów! - pomstuje Jarek. - Jak rano wyjechaliśmy, to dopiero po południu byliśmy na miejscu. Przecież to jest, jakby odebrali nam prawo do kontaktów z synem.

Chwilówka na adwokata

Basia wchodzi do pokoju, z szuflady w meblościance wyciąga ciuszki, siada przy kojcu i tuli się do nich. Ze ściany patrzy na nią papież, dobre wróżki z kreskówek Disneya i cała rodzina minionków, którymi bawił się Leszek.

- Aż się boję, co dalej będzie, bo życie straciło sens bez tej kruszyny, bez tego maleństwa kochanego - lamentuje Wanda. - Co ono winne, że nie może żyć z rodzicami?

Jarek porozkładał na łóżku wszystkie papiery. Te z sądu i z ośrodka pomocy. I wszystkie odwołania, które starannie kaligrafował.

- Nie powiedzieli nam w sądzie, że przysługuje nam adwokat z urzędu - wylewa żal. - Musiałem wziąć kolejną chwilówkę, żeby się zażalić na postanowienie sądu. I dług znowu urósł.

Wanda Ćwiklińska wylicza, że tych chwilówek zebrało się już kilkanaście tysięcy.

- Nie dało się inaczej - twierdzi. - Jak dziec ku odmówić podstawowych rzeczy?

Czytaj ● str. 14

Dokończenie ze str. 13

W interesie społecznym

FOT. ADAM WILLMA

Nie nazwałabym tej rodziny patologiczną. Problemem była niezaradność życiowa - uważa dawna opiekunka społeczna

Sąsiedzi o Ćwiklińskich rozmawiać nie chcą. A jak już mówią nieoficjalnie, to bez entuzjazmu. - Zawsze problemy, zawsze przychodzili po pożyczki - mówi jedna z sąsiadek. - Pożyczyło się raz, drugi, ale ile można?

Wanda Ćwiklińska nie ukrywa, że życia nie miała łatwego: - Brata mi pobili na śmierć, ojca utopili. Całe życie tylko oszczędności, żeby wybudować ten dom, bo nie mieliśmy gdzie mieszkać. Każdy grosz szedł na budowę. Mąż pracował na wyjazdach, żeby to wszystko jakoś złożyć do kupy.

Również Wanda miała ograniczone prawa rodzicielskie: - Na szczęście nikt mi dzieci nie zabrał, ale wiem, co Basia czuje.

Ewa Pluskota wiele lat z ramienia opieki społecznej sprawowała nadzór nad rodziną Ćwiklińskich: - Pamiętam ich od czasów kiedy rodziły się dzieci. Nie nazwałabym tej rodziny patologiczną. Nigdy za moich czasów alkohol i przemoc nie stanowiły tam problemu. Problemem była natomiast niezaradność życiowa. To byli ludzie, którzy wymagali opieki. Dziś już tam nie pracuję, ale byłam wstrząśnięta informacją, że odebrano im dziecko.

Trzeba dzieciątko wychować

Basia i Jarek poznali się na dyskotece. Ona, wysoka, ładna dziewczyna z diagnozą: upośledzona w umiarkowanym stopniu i wadą wymowy. Jarek, z podobnym rozpoznaniem, ale - choć tylko po gimnazjum - zdecydowanie bardziej zaradny. Ukończył kurs operatora wózka widłowego, zrobił prawo jazdy. Ale pracować ze względu na problemy zdrowotne nie może.

Basia ma problem z samodzielnym pisaniem, Jarek pisze sprawnie. Listy do sądu redaguje logicznie, kaligrafując elegancko każdy wyraz.

W konkubinacie para żyje od września 2014. Wtedy to Basia sprowadziła się do domu Ćwiklińskich w Litychowie.

- Okazało się, że Basia jest w ciąży - mówi Wanda Ćwiklińska. - No jak się zdarzyło, to trzeba dzieciątko wychować.

Na imię dali chłopakowi Leszek Ksawery. Leszek urodził się z opóźnieniem rozwoju motorycznego, z obniżonym napięciem mięśniowym i oczopląsem.

Zaraz po wyjściu ze szpitala młodzi rodzice dostali więc całą listę zaleceń. Zobowiązano ich do leczenia dziecka w poradni neurologicznej, badanie USG głowy, skierowano też do poradni okulistycznej oraz na fizjoterapię.

- Robiliśmy, co tylko trzeba było - zapewnia Jarek. - Zaraz po diagnozie kupiłem Leszkowi okulary. Zapisaliśmy chłopaka na ćwiczenia i nawet porosiliśmy o dodatkowe godziny.

Opiekunka rodziny i pani kurator były jednak innego zdania i wystąpiły o częściowe ograniczenie władzy rodzicielskiej. W opinii środowiskowej znalazł się zapis, że owszem - rodzice realizują wskazania lekarzy, ale dopiero po naciskach opiekuna społecznego.

W czerwcu 2015 roku sąd w Aleksandrowie Kujawskim przychylił się do ich wniosku, ustanawiając nadzór nad warunkami wychowania.

Zaduch

Opiekunki rodziny robiły regularne notatki z wizyt u młodych: „Rodzice Leszka mają do dyspozycji jeden pokój umieszczony na piętrze domu. Pokój jest widny, słoneczny, wyposażony w podstawowe sprzęty, wymaga jednak prac wykończeniowych. W pomieszczeniach jest ciepło, lecz w okresie zimowym i jesiennym czuć zaduch i zapach stęchlizny". Ten zapach będzie jednym z argumentów, którym posłuży się sąd odbierając Leszka rodzicom.

Po wydaniu orzeczenia sytuacja u Ćwiklińskich pogorszyła się: „Nieporozumienia między rodzicami nasiliły się, a rodzice małoletniego kłócili się. Basia wielokrotnie opuszczała Litychowo w obawie o swoje bezpieczeństwo. Dziecko pozostawiała w tym czasie w domu".

Lato 2015 roku opisane jest w papierach opiekunów jako czas największego kryzysu. Jarek został złapany przez policję na jeździe po alkoholu.

W aktach pojawiła się podpisana przez Basię notatka o stosowaniu przemocy przez Jarka, pobiciu dziecka i pijaństwie ojca. Jolanta Zachwieja-Świesz, która była opiekunem rodziny, jest przekonana, że takie wydarzenia rzeczywiście miały miejsce w domu Ćwiklińskich. Problem w tym, że stanowczo zaprzecza temu sama Basia. Co więcej, podczas żadnego z badań dziecka przez lekarzy i pielęgniarki nie ujawniono jakichkolwiek śladów przemocy. Wręcz przeciwnie, pielęgniarki nie mogą nachwalić się troskliwości rodziców.

FOT. ADAM WILLMA

Podróż w odwiedziny do Leszka trwa wiele godzin - rozpacza Wanda Ćwiklińska

- Nigdy Jarosława nie złapałam, gdy był pijany. Moim zdaniem uciekał w pola, kiedy widział, że nadjeżdżam.- przyznaje Jolanta Zachwieja. - Ale jego partnerka mówiła mi, że ją bił, gdy był pijany. Jeśli zabrali mu prawo jazdy za jazdę po pijanemu, to chyba oczywiste, że pił? Atmosfera była tragiczna - kłótnie i wyzwiska. Owszem, Basia zaprzecza, ale tak się dzieje w takich rodzinach - najpierw zgłaszają, potem się wypierają. Tam są wahania emocji, kontrola jest tam potrzebna non stop, praktycznie codziennie.

Jarek: - Tak, wsiadłem do samochodu po alkoholu, ale zdarzyło mi się to tylko jeden raz.

Anonim z gołym tyłkiem

Basia nie przeczy, że wyjeżdżała do rodziców, ale tylko w odwiedziny.

- Podpis Basi? Nikt nie zwrócił uwagi, że Basia nie była w stanie przeczytać tego dokumentu - argumentuje Jarek. - Ta sprawa z przemocą wynikła z anonimowego listu. Wiem, kto może być jego autorem i wiem, że dlaczego go napisał. Ale tego, że ten sam człowiek potrafi zdjąć na drodze spodnie i wypiąć na nas tyłek, sąd już nie uwzględni.

Gdy zaproponowano Basi wyjazd z dzieckiem do domu dla matek, ta stanowczo odmówiła. Co więcej, wraz z mężem domagała się odwołania sądowego nadzoru.

Wanda: - Bywały między młodymi kłótnie. Wiadomo, na Basię spadła większość obowiązków przy dziecku, a Jarek ciągle zajęty przy remoncie domu, ale nie było żadnej przemocy. Takie konflikty. Jeśli się zdarzały, to między dziadkiem a synami.

Ewa Pluskota potwierdza, że konflikty pojawiały się głownie w relacjach z dziadkiem: - Oprócz tego, za czasów kiedy zajmowałam się rodziną, nie mogłam powiedzieć złego słowa. Dziecko było zawsze zadbane i również pielęgniarki nie miały nigdy zastrzeżeń. Pojawiły się problemy na tle niezaradności, ale nie na tle przemocy, a w pobicie dziecka w przypadku Ćwiklińskiego nie chce mi się wierzyć.

Człowiek nie jest trybikiem

Prof. MIROSŁAW ŻELAZNY, etyk z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika:
- Dziecko nie jest własnością rodziców, ale nie jest też własnością społeczeństwa. Bezsprzecznie rodzina jest wartością nadrzędną i jeśli nie istnieje istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa dziecka, nie powinno się rozdzielać dziecka od rodziców. Argumenty dotyczące upośledzenia rodziców nie mogą przesądzać o losie dziecka, bo taka argumentacja zakłada konieczność dostosowania dziecka do jakiegoś zdefiniowanego modelu społecznego. Człowiek nie jest trybikiem w społecznej machnie, ale „bytem ku śmierci", więc uzasadnienie, że naszą rolą jest wypełnianie społecznie zdefiniowanej misji, a nie - życie w otoczeniu rodziny, jest nie do zaakceptowania.

Miedzy młotem a kowadłem

Ćwiklińscy nie przeczą, że po odejściu Ewy Pluskoty nie mieli zaufania do żadnej z jej następczyń.

- Odebranie dziecka to trudna decyzja - zapewnia Roman Lewandowski kierownik gminnego GOPS-u. - Ale jeśli rodzice nie chcą z nami współpracować, sąd nie miał wyjścia. Jesteśmy pomiędzy młotem a kowadłem, bo co będzie, jeśli dziecku stanie się krzywda?

Koronnym argumentem dla sądu było stanowisko 25-letniej opiekunki rodziny: „Rodzice mają niskie kompetencje wychowawcze. (...) Dziecko ma globalne (!) opóźnienia w rozwoju. Nie ma możliwości, aby rodzice Leszka Ćwiklińskiego dali gwarancje prawidłowego wychowania syna" - oświadczyła Monika Jąkalak.

Ewa Pluskota uważa, że dramatycznego rozwiązania można było uniknąć: - Przy skoordynowanej pomocy ta rodzina mogła spokojnie funkcjonować. Gdyby zespół ludzi nad nimi pracował, nigdy nie doszłoby do takiej sytuacji. Osobie, która nie widziała odbierania dzieci, trudno to sobie nawet wyobrazić. Obawiam się że odebranie dziecka może mieć dramatyczne konsekwencje dla tej rodziny.

Tym bardziej że dziecko umieszczono w odległym ośrodku. Według szefowej Anny Bartczak kierującej Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Radziejowie nie ma w tym niczego niezwykłego: - Tych placówek jest niewiele w Polsce. Nawet zwykłe domy dziecka są przepełnione, a co dopiero placówki terapeutyczne. Mieliśmy do wyboru Gdańsk lub Kazimierzę, ale akurat w tej drugiej znalazło się miejsce.

W Kazimierzy rzeczywiście nie ma problemu z miejscem. W ubiegłym roku ośrodkowi groziło zamknięcie ze względu na brak podopiecznych. Powiatowi ledwie udało się utrzymać placówkę.

Obowiązek

- Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka, ale i interes społeczny - czyta postanowienie sądu Jarek. - Rodzice mają obowiązek troszczenia się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotować je należycie do pracy dla społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień...

Basia patrzy nieobecnym wzrokiem na pola rozciągające się za oknem. Tym samym oknem, które bała się otwierać, żeby nie przeziębić Leszka. ●

©℗

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
Ekskluzywna wersja artykułu na plus.pomorska.pl

Historia przykryta kurzem wraca w książce

To było najgłośniejsze porwanie epoki PRL-u. **Jacek Ostrowski** opisuje tajemniczą sprawę z 1970 roku w swoim najnowszym tytule „Ostatnia wizyta".

FOT. FILIP KOWALKOWSKI

▶ Jacek Ostrowski jako dziecko znał doktor Stefanię Kamińską

Literatura kryminalna

Anna Stasiewicz
anna.stasiewicz@pomorska.pl

Niektóre sprawy kryminalne, chociaż minęło od nich już kilkadziesiąt lat, wciąż wzbudzają emocje. Zwłaszcza jeśli owiane są aurą tajemniczości. Uprowadzenie doktor Stefanii Kamińskiej, pediatry z Płocka właśnie do takich spraw należy. Zwłaszcza że ciała lekarki nie odnaleziono do dziś. A sprawca, chociaż skazany za porwanie i szantażowanie, nigdy się do zabicia Stefanii Kamińskiej oficjalnie nie przyznał. W procesie twierdził, że co prawda uprowadził lekarkę, ale potem przekazał ją nieznanemu mężczyźnie, który szantażował go ujawnieniem kilku zabójstw z przeszłości.

Sprawa jest uznawana za jedno z najgłośniejszych zdarzeń kryminalnych epoki PRL-u. Przez wiele lat żył nią niemal cały kraj. Może dlatego, że do roku 1990 porwania w Polsce wcale nie były częste. Odnotowano zaledwie kilka uprowadzeń, w tym to najbardziej znane, czyli porwanie w 1957 roku 16-letniego wtedy Bohdana Piaseckiego, syna znanego działacza politycznego Bolesława Piaseckiego.

Uprowadzenie Stefanii Kamińskiej jest często porównywane, ze względu na bliskość, zarówno miejsca, jak i wielu niejasności, do uprowadzenia, a potem zabójstwa młodego biznesmena z Drobina pod Płockiem - Krzysztofa Olewnika.

O uprowadzeniu doktor Kamińskiej zrobiło się ostatnio głośno jeszcze z jednego powodu. Jacek Ostrowski wydał właśnie książkę „Ostatnia wizyta". To opowieść, osadzona w realiach Płocka lat 70., oparta właśnie na tamtych wydarzeniach.

Jest popołudnie 5 czerwca 1970 roku. Do drzwi gabinetu 64-letniej Stefanii Kamińskiej puka mężczyzna. Twierdzi, że chore dziecko w niedalekim Brwilnie potrzebuje pomocy. Kamińska jest lekarzem z powołania, nie może odmówić. Pakuje swoją torebkę, w której jest stetoskop, portmonetka, recepty i pieczątki lekarskie. Wkłada płaszcz i wychodzi. Mąż lekarki, Kazimierz widzi ją wtedy po raz ostatni. W śledztwie zezna później, że mężczyzna mówił jakby ze wschodnim zaśpiewem. To właśnie z tym mężczyzną Kamińska wsiadała do trabanta i odjechała.

Trzy dni później Kazimierz Kamiński zgłasza na milicji zaginięcie żony. Wtedy jeszcze funkcjonariusze nie wiedzą, że za uprowadzeniem płockiej pediatry stoi Zygmunt Bielaj vel Iwan Ślezko.

Wiele lat po tamtych wydarzeniach, pochodzący z Płocka pisarz Jacek Ostrowski, przypadkowo znajduje zdjęcie swojej mamy ze... Stefanią Kamińską. Pamięta tamtą historię, w 1970 roku miał 13 lat, wielokrotnie bywał u lekarki jako pacjent. Mama i Kamińska dobrze się znały. Zagłębia się w archiwa, udaje mu się nawet porozmawiać z żyjącym do dziś prokuratorem, który pracował przy sprawie. Historia coraz bardziej go fascynuje. Wie, że to będzie doskonały materiał na książkę.

- Trudno opisać zdarzenie, którego zakończenie znają niemal wszyscy, ale mimo wszystko chciałem zaskoczyć czytelnika - opowiada pisarz, który niedawno gościł w Bydgoszczy. Przyznaje, że po raz pierwszy pisał pod konkretnego wydawcę. - Miałem pomysł na książkę, ale nie zdradziłem, o czym będzie. Jednak zaryzykowali - mówi Ostrowski. Wydawnictwo to „Od deski do deski" założone przez bydgoszczanina, dziennikarza Tomasza Sekielskiego. W serii na „Na Faktach" ukazała się również książka Łukasza Orbitowskiego „Inna dusza", opisująca głośne zbrodnie sprzed 20 lat, do których doszło w Bydgoszczy.

„Ostatnia wizyta" to nie jest pozycja dokumentująca sprawę uprowadzenia lekarki z Płocka, chociaż zbieżność nazwisk nie jest przypadkowa. Kamińska to w książce Krzemińska, Bielaj to Pielach. - Po rozmowie z prokuratorem Józefem Gurgulem dowiedziałem się na przykład, że w 1972 roku zgłosił się pewien mężczyzna, taka złota rączka. Zeznał, że 14 czerwca w mieszkaniu Zygmunta Bielaja widział starszą kobietę „bez kontaktu". Znalazły się zresztą jeszcze trzy osoby, które widziały tam kobietę. To między innymi doręczyciel paczek. Czwartym świadkiem była żona Bielaja, która zmieniła zeznania dopiero, kiedy dowiedziała się, że jej mąż ma być deportowany do ZSRR (są dowody na to, że Bielaj vel Ślezko był w NKWD, a później w KGB). Pytany o tę kobietę, miał odpowiedzieć, że to matka jego kochanki - relacjonuje Ostrowski.

Dziś już wiadomo, że śledztwo w tej sprawie, podobnie jak w historii Krzysztofa Olewnika, nie było pozbawione błędów. - Sąd nie uznał zeznań żony Bielaja, a świadek „złota rączka", człowiek chory na padaczkę, został zaproszony na badania aż do Warszawy. Po całonocnej podróży pociągiem, był w tak kiepskim stanie, że został uznany za osobę niepoczytalną - opowiada autor „Ostatniej wizyty".

Dlaczego Zygmunt Bielaj porwał Kamińską? Czy przez jej przynależność do Armii Krajowej w czasie wojny? - Wiadomo, że lekarka miała kontakty z Bolesławem Piaseckim, kuzynem jej męża był z kolei ksiądz Lucjan Niedzielak, także w AK. Zginął w 1989 r. w tajemniczych okolicznościach - dodaje Ostrowski.

Pisarz mówi, że mało prawdopodobny jest dla niego wątek z okupem. Co prawda od 8 do 27 czerwca Zygmunt Bielaj wysłał do rodziny listy z żądaniem okupu, ale zdaniem Ostrowskiego zbyt dużo ryzykował, by motywem były wyłącznie pieniądze. - Czy jest sens więzić kobietę przez 3 tygodnie, wozić ją samochodem. Aut w tamtym czasie było niewiele, mógł przecież łatwo wpaść - przekonuje autor książki. - Poza tym, jeżeli zależało mu na pieniądzach, mógł porwać na przykład dziecko jakiegoś bogatego człowieka.

Na te pytania już nigdy nie uzyskamy odpowiedzi. Zygmunt Bielaj za porwanie doktor Kamińskiej został skazany na 15 lat, od zarzutu zabójstwa sąd go jednak uniewinnił. Zmarł w 1993 roku. ● ©℗

REKLAMA
007294383

Punkt Informacyjny
Fundusze Europejskie

Uprzejmie informujemy,
że Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Inowrocławiu mieszczący się przy Przedstawicielstwie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego z dniem **3 kwietnia br. zmienia siedzibę**. Nową lokalizacją będzie budynek dworca PKP przy ul. Dworcowej 115. Biura będą znajdować się na I piętrze obok pomieszczeń Inkubatora Przedsiębiorczości.
Zapraszamy

Znajdź najbliższy Punkt Informacyjny:
www.funduszeeuropejskie.gov.pl

Gdzie:
Inowrocław
ul. Dworcowa 115

Telefon:
56 62 15 904
56 62 15 905
797 304 125

Fundusze Europejskie
Unia Europejska
Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne
Projekt jest współfinansowany ze środków Funduszu Spójności

UE da pieniądze na klęski naturalne

Bezpieczeństwo

Gdy wyleje Wisła, kasa z RPO będzie mogła zostać przesunięta na odbudowę. Tę opinię przyjął Komitet Regionów. Jej autor to **Adam Banaszak**, wiceprzewodniczący sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@pomorska.pl

Można w ogóle przewidzieć katastrofę naturalną? Bo takie przecież założenie przyświeca rozwiązaniom zawartym w opinii, której jest pan autorem.

W świecie, w Europie zmieniło się podejście do tego tematu. Przede wszystkim nie może być takiej sytuacji, że tylko reagujemy na klęski żywiołowe...

Właśnie, tu też nasuwa się pytanie o samą filozofię unijnych mechanizmów prawnych? Niby chodzi nie o reagowanie, ale przeciwdziałanie kataklizmom. Ale chyba w dużej mierze jedno wynika z drugiego?

Musimy być przygotowani na klęski. W jaki sposób? Przede wszystkim musimy robić wszystko, by maksymalnie obniżyć straty w ludziach, ale też straty, jeżeli chodzi o infrastrukturę, która może zostać zniszczona przez żywioł. No, a po drugie, musimy mieć opracowany plan ryzyka na wypadek, kiedy takie zdarzenie już wystąpi. Ważne, jak budujemy. Musimy pamiętać, by, na przykład, gdy inwestujemy na terenach zagrożonych, wznoszone budynki, w ogóle cała infrastruktura była odporna na siły natury.

To właśnie miał na myśli Christos Stylianides z Cypru, unijny komisarz do spraw pomocy humanitarnej i zarządzania kryzysowego, mówiąc, że wydając 1 euro na zapobieganie klęskom, oszczędzamy 4 na usuwaniu późniejszych klęsk?

Jeśli chodzi o przygotowania do ewentualnych kataklizmów, które mogą nastąpić w przyszłości, to zdecydowanie ważną rolę odegrała tutaj Unia Europejska. Do 2016 roku wszystkie kraje członkowskie musiały przygotować plany ryzyka, które są wdrażane również regionalnie, lokalnie.

Powstały jakieś konkrety dotyczące naszego regionu, Pomorza i Kujaw?

W ten plan została wpisana między innymi budowa nowej tamy w Nieszawie. Chodzi o to, by być przygotowanym na tego typu zdarzenia, pomniejszać ich skutki. Taki plan ryzyka, w tym przypadku, w tej chwili już powstały, musi być uaktualniany. On jest potrzebny, żeby dobrze, szybko reagować, jeżeli już jakaś klęska wystąpi.

Jako przedstawiciel samorządu, wiceprzewodniczący sejmiku wojewódzkiego jest pan członkiem Komitetu Regionów UE. Przygotował pan opinię dotyczącą realizacji postanowień zawartych w tzw. „porozumieniu z Sendai". Protokół powstały po konferencji w marcu 2015 roku w Japonii zakłada między innymi zmniejszenie „śmiertelności wskutek katastrof" i „strat gospodarczych w stosunku do światowego PKB". To piękne słowa, ale kto tak naprawdę ma to realizować?

Kompetencja, jeśli chodzi o reagowanie, o przygotowanie na klęski żywiołowe, jest na poziomie krajowym. Wprawdzie w Unii Europejskiej wygląda to różnie, ale w Polsce akurat zdecydowanie takie działania są w gestii władz krajowych. Te obowiązki następnie cedowane są niżej, na wojewodę i na podległe mu służby. Ale oczywiście, jeżeli wystąpi klęska, to władze lokalne, czyli samorządowcy są tymi, którzy jako pierwsi muszą być przygotowani, muszą potrafić odpowiedzieć na wystąpienie takiej sytuacji.

Konkretnie, jak to wygląda?

Można podać przykład Ochotniczej Straży Pożarnej. OSP współpracują w ramach krajowego systemu z Państwową Strażą Pożarną, natomiast jednocześnie są to służby, które służą pomocą i reagują poprzez współpracę z władzami lokalnymi jako pierwsze. W naszym przypadku najczęściej śpieszą z pomocą w razie pożarów, wichur, podtopień, czy nawet powodzi. Wiele pożarów, wiele takich wydarzeń, które mogłyby rozwinąć się w klęskę żywiołową, zostały opanowane w zalążku dzięki funkcjonowaniu OSP. Można było tego uniknąć dzięki ich szybkiej reakcji. Tu również ważną rolę odgrywają straże miejskie, które również są włączone w te plany i przygotowane na sytuacje kryzysowe.

Mówimy zatem o kompetencjach państwa oraz władzy w samorządach. A w takim razie, jaki wpływ na przeciwdziałanie klęskom ma sama Unia Europejska, w której instytucjach powstają wspomniane regulacje?

To, na co ma wpływ Unia, to po pierwsze sposób wydatkowania środków. Pieniądze europejskie, które trafiają na tworzenie danej infrastruktury, budynków, dróg, mostów, powinny być przekazywane tylko, jeśli będzie spełniony ten element odporności tych budowli na ryzyko klęski. Natomiast nowy mechanizm, który w tej chwili jest wprowadzany, to pomoc przy odbudowie po klęsce żywiołowej. Dzięki temu mechanizmowi będzie można przesuwać środki w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego właśnie na odbudowę infrastruktury, która uległa zniszczeniu.

Usuwanie skutków klęsk będzie można pokryć w 100 proc. z pieniędzy programu operacyjnego UE

▶ Adam Banaszak (na zdj.z prawej strony) przedstawił swoją opinię dotyczącą „protokołu z Sendai" na sesji plenarnej Komitetu Regionów UE. Została przyjęta. Teraz trafi pod obrady Parlamentu Europejskiego

A co istotne, to finansowanie może być w wysokości stu procent. To jest oczywiście bardzo ważne, bo trudno nagle znaleźć tak duże pieniądze, aby odbudować to, co zostało zniszczone przez żywioł.

Komuś się zabierze, a komuś się da?

To jest oczywiście decyzja władz państwowych, jak też regionalnych. Jak wiemy, środki z unii pochodzą z wpłat krajowych. To jest budżet ograniczony, który podzielono na 7 lat, więc w żaden sposób nie można stworzyć czegoś nowego. Oczywiście, w wypadkach supertrudnych sytuacji uruchamiane jest coś takiego, jak fundusz solidarności. Używa się go przy wszystkich zdarzeniach, które mają charakter ponadregionalny, ponadpaństwowy. Klęski żywiołowe, jak wiadomo nie znają granic. Kiedy dotykają kilku państw jednocześnie, stosowane są tego typu fundusze.

Pańska opinia dotycząca protokołu z Sendai odnosi się jednak do lokalnych zdarzeń.

Mówimy o takiej sytuacji: dany region uważa, że musi w sposób nagły wspomóc społeczność lokalną, aby dać tej społeczności możliwości normalnego funkcjonowania, a nie ma takich wielkich pieniędzy w ramach własnego budżetu. I nasze rozwiązanie w formie opinii przyjętej przez Komitet Regionów Unii Europejskiej zakłada, że taki samorząd w związku z nadzwyczajną sytuacją będzie miał prawo do przesunięcia środków europejskich, które były planowane na rozwój - właśnie na odbudowę zniszczonej infrastruktury. To do tej pory było niemożliwe. Teraz będzie miał prawo przesunąć aż sto procent środków na odbudowę. To istotne dlatego, bo tak jak wiemy, w przypadku środków rozwojowych ten udział UE jest tylko częściowy. A w tym przypadku mówimy o całkowitym pokryciu; o całkowitym odbudowaniu tego, co zostało zniszczone.

Porozumienie z Sendai
zostało podpisane na konferencji, która odbyła się w Japonii w dniach 14-18 marca 2015 roku przez 187 państw członkowskich ONZ, w tym przez Polskę.

Adam Banaszak
ekonomista, menedżer, samorządowiec, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, delegat do Komitetu Regionów UE.

Jakie znaczenie mają opinie uchwalane w Komitecie Regionów?

KR powstał na podstawie traktatu z Maastricht. Jego rola jest opiniująca. Ma prawo zaskarżania decyzji, które są podejmowane na poziomie Rady Europejskiej, wspólnie z Parlamentem Europejskim. O ile one nie respektują zasady tak zwanej subsydialności, czyli w tym przypadku wspierania samorządów, a nie zabierania im kompetencji. Komitet Regionów zajmuje się wszystkim tym, co dotyczy władz lokalnych i regionalnych. Standardowa procedura jest taka, że wszystko, co zostanie przygotowane w komisji, przed trafieniem do parlamentu oraz zanim trafi do rozpatrzenia na poziom Rady Europejskiej, trafia do nas, do władz samorządowych, lokalnych. W traktacie z Lizbony rola KR została jeszcze wzmocniona, bo można go nazwać - jeżeli chodzi o poziom Brukseli - pewnego rodzaju senatem samorządowym. Nie ma uprawnień do stanowienia prawa, ale ma prawo do jego wetowania, zaskarżania do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, no i także zmieniania prawa w ten sposób, że zanim zostanie ono przyjęte, to możemy proponować zmiany w legislacji europejskiej dotyczące samorządów. I często tak się dzieje, że nasze propozycje konkretyzują pewne rozwiązania, które są ważne dla samorządów.

Czy Komitet zastosował kiedykolwiek w swojej historii prawo weta wobec jakiejś unijnej dyrektywy?

Do tej pory tylko kilka razy groziliśmy zaskarżeniem pewnych rozwiązań, ale generalnie nasze opinie są brane pod uwagę. Dodatkową rolą komitetu, taką naturalną jest „przenoszenie unii" na poziom samorządów, na poziom lokalny. Chodzi o realny kontakt z mieszkańcami. Robimy to też przez konferencje, spotkania, przez kontakt z mediami.

Ktoś obliczył, że około dwie trzecie unijnego prawodawstwa to właśnie regulacje dotyczące samorządów. Jeśli KR jest właśnie tak blisko obywateli krajów członkowskich, to może właśnie do państwa powinno się mieć większe pretensje niż do europosłów? Pretensje, ale też oczekiwania.

Uważam, że dużo większą władzę mają europosłowie, a decyzje zapadają na poziomie Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej. My jesteśmy tylko instytucją opiniującą. Finansowaną wprawdzie z budżetu UE, ale i najtańszą. Nie mamy żadnych wynagrodzeń, asystentów, nie ma tych kosztów, bo pracujemy w regionie - tam dostajemy wynagrodzenie, tam prowadzimy swoje biura. Tu działamy ekspercko. Reprezentujemy regiony, miasta i gminy. ● ©℗

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
Ekskluzywna wersja artykułu na plus.pomorska.pl

Unia, łapczywy obiekt pożądania

80 proc. Polaków chce być w Unii. Ale nie chce słyszeć o imigrantach, strefie euro i większej solidarności. - Egoizm i indywidualizm stały się wiodącymi postawami nowej Polski - ocenia dr **Bartosz Rydliński**

Społeczeństwo

Karina Obara
karina.obara@pomorska.pl

Najnowsze badania dotyczące Polaków w Unii Europejskiej nie pozostawiają wątpliwości. Chcemy w Unii pozostać, bo doskonale zdajemy sobie sprawę, że mamy z tego korzyści. Głównie finansowe. Polacy mają świadomość, że dzięki Unii dźwignęliśmy się z infrastrukturalnego zaniedbania, ale też spragnieni wolności, możemy bez przeszkód podróżować i pracować w dowolnym miejscu Wspólnoty. Jak jednak wytłumaczyć fakt, że większość Polaków mówi o konieczności pozostania w Unii na starych zasadach, mimo że PiS, na który głosowali jest przeciw? I co tak naprawdę dla Polaków oznacza „unijna wspólnota"?

Nic nie jest dane raz na zawsze

Badania przeprowadzone przez Fundację Batorego, w których respondenci odpowiadają na pytania: czy Polska powinna przyjąć euro, przejąć większą odpowiedzialność za uchodźców, odsetek odpowiedzi wskazujący na tendencje izolacjonistyczne, zachowawczość, niechęć do głębszej integracji, jest większy niż w wielu krajach Unii.

Badacze z Fundacji Batorego podkreślają, że od 10 lat (z niewielką przerwą) ponad 80 proc. Polaków opowiada się za członkostwem w Unii, a tylko około 10 proc. jest temu przeciwnych. Według sondaży opinii publicznej Polacy nie chcieliby pójść za przykładem Brytyjczyków i głosować za wyjściem z Unii. W badaniu Ipsos przeprowadzonym w czerwcu 2016 roku, tuż po brytyjskim referendum, 77 proc. Polaków opowiedziało się za pozostaniem w UE, a 16 za jej opuszczeniem (7 proc. by nie głosowało). W tym badaniu najbardziej przychylne Polexitowi było młode pokolenie (18-29 lat) - 27 proc., a najmniej ludzie po sześćdziesiątce - tylko 9 proc.12. Dla porównania - przeważająca większość Niemców (82 proc.) tuż po brytyjskim referendum opowiedziała się za członkostwem w UE. W Danii po Brexicie o 10 proc. wzrosło poparcie dla członkostwa w UE (69 proc.). Jednak znacznie niższe poparcie dla członkostwa w Unii było tuż po Brexicie w Holandii (46 proc. za pozostaniem, 43 proc. przeciw) i we Francji, gdzie za pozostaniem opowiedziało się 45 proc. osób, a przeciw 33 proc. Wyniki te dowodzą, że i państwa tzw. starej Unii są częściowo negatywnie nastawione do unijnej polityki, ale też do sytuacji politycznej i ekonomicznej w swoich krajach. Pod tym względem wysokie poparcie dla UE w Polsce jest jednym z największych w Europie, ale uwaga - nie, jeśli chodzi o wartości, które Wspólnota ceni wysoko.

- Dziś głębsza integracja, która oznacza przyjęcie euro, wspólną politykę imigracyjną czy azylową, musi się wiązać z przyjmowaniem uchodźców, których Polacy nie chcą, oraz wspólną polityką obronną (np. wysyłanie żołnierzy na misje czy wspólne zakupy zbrojeniowe) - mówi Piotr Buras, dyrektor Warszawskiego Biura Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych. - Gdyby rzeczywiście Polacy byli gotowi być w jądrze UE, musieliby zaakceptować te unijne zasady. Aby tak się stało, elity polityczne, opozycja, musiałyby wykonać ogromną pracę. Czyli przekonać Polaków do tego, a nie uważać naszą „europejskość" za coś oczywistego. Bo nic nie jest dane raz na zawsze.

A co, jeśli elity polityczne nie zdołają przekonać Polaków, że Unia to nie tylko pieniądze, ale solidarność, gdy pojawiają się problemy? Czy rząd PiS będzie dążył do jeszcze większej izolacji od Unii?

Dr hab. Marcin Czyżniewski, politolog z UMK żałuje, że nie ma u nas środowiska eurosceptycznego, które opierałoby swój program na konieczności rewizji naszej obecności w Unii, używając przy tym przemyślanych argumentów, a nie emocji.

- PiS nie wyprowadzi nas z Unii, bo jej potrzebuje - ocenia. - Pomijając fakt, że większość Polaków jest zadowolona z Unii, każda władza potrzebuje kogoś, kogo może obarczyć niepowodzeniami, zrzucić winę za istniejące problemy. W sytuacji gdy PiS ma samodzielną większość w parlamencie i całkowicie oddanego prezydenta, taka rola Unii jest szczególnie ważna. Przekaz partii rządzącej dotyczący UE skierowany jest do własnego elektoratu, ale jego echo odbija się na wahających się wyborcach, co może odebrać PiS kilka punktów. Nie mówiąc już o tym, że osłabia naszą pozycję w Unii. Viktor Orban też utrzymuje swój elektorat dzięki ostrej antyunijnej polityce, ale w Brukseli zachowuje się pragmatycznie i mówi zdecydowanie innym językiem. Niestety, nasza polityka unijna jest częścią fatalnej, amatorsko prowadzonej polityki zagranicznej. Obrażanie, grożenie, pouczenie, to środki stosowane w polityce zagranicznej, ale zawsze muszą iść w parze z działaniami pozytywnymi, pragmatyzmem. U nas tego nie ma.

Polska w rozkroku

Konstytucjonalistka, prof Agnieszka Bień-Kacała z UMK przyznaje, że ostatnie wydarzenia nie napawają optymizmem, jeśli chodzi o naszą przyszłość w Unii.

- Z jednej strony chcemy być w Unii, z drugiej zaś jest ona dobrym podmiotem do obwiniania za niepowodzenia, a raczej prawie genetyczne niezadowolenie - mówi. - To trochę tak, jak z Polską. Z jednej strony ją kochamy, gdy chcemy czegoś od niej, a z drugiej traktujemy jak macochę, gdy nam tego nie daje. Zdecydowanie widać naszą roszczeniową postawę. Chcemy dostępu do wszystkich udogodnień unijnych, ale jeśli przychodzi do wywiązywania się z obowiązków (w tym solidarności z innymi, która jest także naszą konstytucyjną wartością), to już tego nie chcemy. Postawa ta widoczna jest nie tylko u polityków, ale i w całym społeczeństwie.

Prof. Bień-Kacała zauważa również, że poddajemy się polityce emocjonalnej, która opiera się na kreowaniu wroga i agresji względem niego. - Jesteśmy w stanie przeznaczyć całą energię na walkę z Unią i jej wartościami - tłumaczy. - Z tym, o co przecież walczyliśmy i do czego dążyliśmy. Niszczymy jedność europejską w imię niezrozumiałych i irracjonalnych emocji. To nasza polityka wyklucza nas z Unii. A wystarczy zadać sobie pytanie: czy tego rzeczywiście chcemy, gdzie jest nasze miejsce, jaką przyszłość budujemy dla naszych dzieci i czy chcielibyśmy mieć takiego przyjaciela, jakim sami jesteśmy?

Zdaniem Katarzyny Piotrowskiej Radziewicz, prawniczki i działaczki Inicjatywy Polskiej, PiS, nawet jeśli ma swoją wizję UE, nie wyprowadzi Polski z Unii, bo politycznie i gospodarczo temu ani żadnemu rządowi to się nie opłaca. Niestabilna sytuacja na świecie związana m.in. ze wzrostem wpływów Federacji Rosyjskiej, nieprzewidywalnej polityki Donalda Trumpa, terroryzmem oraz znaczącym wzrostem gospodarczym tzw. krajów BRICS sprawia, że Polska, która nie jest krajem silnym gospodarczo bez mocnego, instytucjonalnego sojuszu z UE stałaby na straconej pozycji.

- Europejskie rozgrywki polityczne Jarosława Kaczyńskiego są zdecydowanie skierowane na politykę wewnętrzną i podsycanie konfliktu między „nami" (konserwatystami, którzy nie akceptują otwartej, lewicowej polityki UE) a „nimi" (postępowcami, liberalnymi światopoglądowo, którzy chcą zniszczyć nasz system wartości), co w języku wyborczym przekłada się na podział między elektoratem PiS i resztą społeczeństwa - twierdzi Katarzyna Piotrowska-Radziewicz.

Prof. Agnieszka Bień-Kacała: - Niszczymy UE w imię niezrozumiałych, irracjonalnych emocji

FOT. MAREK SZAWDYN

▶ Marcowy marsz „Kocham Cię, Europo" zgromadził kilka tysięcy zwolenników Unii

Badania Fundacji Batorego wskazują, że: na tle innych krajów Polacy są raczej przeciwni idei pogłębienia integracji. Według badań Pew Research Center tylko 9 proc. wyraża poparcie dla takiego celu, 39 proc. jest za zachowaniem status quo. 38 proc. chciałoby przywrócenia części kompetencji państwom narodowym. 14 proc. Polaków nie miało wyrobionej opinii w tej sprawie.

Nie lubimy zmian

Pytanie, które należałoby sobie postawić raczej nie idzie w kierunku nie „czy", ale „jak". Jak chcemy uczestniczyć w dalszym kształtowaniu relacji między państwami członkowskimi, jaka jest nasza gotowość do włączenia się w kształtowanie spójnej polityki europejskiej, jaka będzie jakość i istota naszego członkostwa w UE? - Patrząc na prowadzoną przez PiS destrukcyjną politykę zagraniczną boję się, że odpowiedź będzie jedna: izolacjonizm i nietraktowanie Polski jako ważnego poważnego partnera - obawia się Katarzyna Piotrowska-Radziewicz. - To, że Polacy są jednym z narodów, który bardzo negatywnie nastawiony jest wobec głębszej integracji, imigracji czy przyjęcia euro wynika z tego, że jesteśmy społeczeństwem homogenicznym, z dominującą w życiu publicznym religią katolicką i zakorzenionym konserwatyzmem. Nie lubimy zmian, a nasze zaangażowanie społeczne jest małe. Skupieni na swoich potrzebach mamy problem z okazaniem solidarności i angażowaniem się w działania, które niekoniecznie dotyczą naszego własnego podwórka.

Dr Bartosz Rydliński, politolog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie uważa za to, że nasz problem z solidarnością wewnątrz Unii polega na tym, że po 1989 r. idea ta została zupełnie zapomniana. - Egoizm i indywidualizm stały się wiodącymi postawami nowej, suwerennej Polski - mówi. - Większość z nas patrzy na Unię jako organizację dotującą nasz wysiłek modernizacyjny w ramach wyrównywania historycznych krzywd. Szkoda, że od prawie 13 lat nie nauczyliśmy się patrzeć na Europę jako na wspólny dom. Dobrze, gdyby polskie elity polityczne wyciągnęły z tego wnioski. Inaczej Polska stanie się podróżnym ostatniej klasy, tracąc historyczną szansę naprawy Unii Europejskiej.●

©℗

Gość u nas

Muzyka, czyli kulturalny terror na sali koncertowej

FOT. ANNA KACZMARZ

Jerzy Maksymiuk: - Dyrygowałem wielkimi i mniejszymi orkiestrami, Polską Orkiestrę Kameralną udało mi się doprowadzić do perfekcji

Muzykę dzieli na stworzoną przez geniuszy oraz inną - **Jerzy Maksymiuk i Ewa Piasecka-Maksymiuk** opowiadają o życiu z muzyką i z artystą.

Roman Laudański
roman.laudnski@pomorska.pl

Maestro, kiedy pan zakochał się w muzyce uczuciem tak wielkim, że trzyma do dziś?

JERZY MAKSYMIUK: Teraz zwykle udzielamy wywiadów we dwoje z Ewą, bo ona jest byłą dziennikarką, pisarką i dobrze mówi, a ja - byle jak. To uczucie do muzyki zrodziło się w Białymstoku, ojciec grał na skrzypcach, ja też. Proszę, Ewo, ty odpowiedz.

EWA PIASECKA-MAKSYMIUK: To się zawsze zaczyna od słuchu muzycznego. Rodzice zauważają, że dzieci mają słuch i u ciebie tak było. Ojciec od razu wziął go do grania na skrzypcach, ale ponieważ sam go uczył, to szło nie najlepiej...

JM: Rodzice nie wytrzymują!

EP-M: Ale później ojciec wziął go za rękę i zaprowadził do szkoły muzycznej. Dlatego miłość do muzyki była trochę sterowana. Przecież on chciał grać w piłkę, no powiedz sam, Jurek! Tam naprawdę twoją pierwszą miłością była piłka nożna! Jak na ciebie wtedy mówili?

JM: Kapitan „Bimbus". To była drużyna podwórkowa, graliśmy szmacianką, bo nie było piłki.

I jak udało się panu zamienić miłość do futbolu na monotonne i trwające godzinami ćwiczenia na instrumencie?

EP-M: Trochę byłeś nieszczęśliwy?

JM: -Niezupełnie, dźwięk zawsze na mnie działał, coś powodował. Polubiłem harmonię, bo u nas była muzyka cygańska, rosyjska. Wychowałem się w Białymstoku, a urodziłem się w Grodnie. Przeszliśmy z rodziną granicę trzy godziny przed jej zamknięciem. Gdybyśmy nie dążyli, to zostałbym tam i pewnie inaczej ułożyłyby się moje losy. W paszporcie miałem wbite „CCCP" (Związek Radziecki - przyp. red.), bo Grodno było radzieckie, a ja wszystkim mówiłem, że urodziłem się w Białymstoku. Teraz już nie ma co ukrywać Grodna.

EP-M: Wróć do muzyki.

JM: Ona była jednak niezwykłą pasją. Od małego komponowałem.

EP-M: Przypomnij, ile miałeś lat, kiedy białostocka rozgłośnia nadała twój utwór.

JM: Dwanaście-trzynaście lat. Nagranie w radio było moim pierwszym zetknięciem się z profesjonalizmem. Później strasznie mnie wciągnęła muzyka. Jestem maniakiem pracy. Po ojcu odziedziczyłem cechę niezwykłej pracowitości i dociekliwości. Udało mi się stworzyć Polską Orkiestrę Kameralną, która koncertowała we wszystkich salach na świecie. Widocznie ten impuls muzyczny z dzieciństwa zamienił się w pasję, bo pewnych rzeczy nie osiągnie się pomimo pracowitości. Nawet jeśli ktoś się w czymś zakocha.

Studiował pan pianistykę, dyrygenturę i kompozycję. Nie mieścił się pan w jednej dziedzinie, stąd ta wielostronność?

JM: Życie tym kierowało. Zawsze pisałem, stąd kompozycja. Z kompozycji może utrzymać się tylko kilka osób, a fortepian zawsze mi się podobał. Jakie to wspaniałe utwory napisane są na fortepian! Jednak otrzymywałem za mało propozycji. Grałem utwory współczesne, a chciałem grać te wielkie - Rachmaninowa. Do tego trzeba mieć potężną rękę. Miałem przyjaciela, który pracował w wytwórni filmowej. Kiedy brakowało propozycji - komponowałem muzykę do filmów. Zamiast pisać melodie filmowe - wychodziła mi muzyka współczesna. Energetyczna, ale niekoniecznie przyjazna dla ucha. Pracy było tyle, że już spałem w wytwórni filmowej przy ul. Chełmskiej. Napisałem muzykę do 120 filmów - albo i więcej! Kiedy wszyscy jeździli „maluchami", ja miałem białe BMW i motorówkę. Niestety, żadnego powodzenia u kobiet.

W to nie uwierzę.

EP-M: Ja też nie.

Wspomina pan w wywiadach, że w PRL-u władza chciała pana uhonorować willą na Żoliborzu.

JM: Mam swój honor. Kiedy w przerwie koncertu stoi kolejka moich muzyków do bufetu, to ja staję na końcu. Jeżeli przyjaciele proszą mnie o bilet na koncert, to kupuję go w kasie.

EP-M: Tylko to są mniejsze sprawy, a propozycja ofiarowania willi była większa.

JM: Mieszkałem kątem w „Dziekance" (Dom Studenta w Warszawie - przyp. Lau.). Były też takie dwa miesiące, kiedy chodziłem po Warszawie zastanawiając się, gdzie przenocować. Byłem wtedy kierownikiem muzycznym w teatrze. Kiedy wszyscy wychodzili, okrywałem się kotarą i spałem.

EP-M: Powiedział wtedy, że skoro orkiestra nie ma mieszkań, to i on nie musi mieć willi.

JM: Honor mi nie pozwalał. Sam do wszystkiego dochodziłem. Skończyłem trzy kierunki studiów, a z dyrygenturą pomógł przypadek. Trzeba było zastąpić dyrygenta, zrobiłem to. Skoro wyszło, to usłyszałem: może skończyłbyś dyrygenturę? To skończyłem u profesora Madeya. Byłem kimś, kogo nazywa się: do tańca i do różańca. W Teatrze Wielkim szef orkiestry - Latoszewski - pozwolił mi na zmianę dyrygować operę „Wesela Figara". To szczęście dla dyrygenta. Drugim szczęściem było to, że kiedy odszedłem z Teatru Wielkiego, stworzyłem jeszcze wspanialszy zespół - Polską Orkiestrę Kameralną.

EP-M: Kiedy miałeś już coś wspaniałego, czego nikt by nie zostawił, tylko dalej robił karierę, ty podziękowałeś, żeby stworzyć własną orkiestrę.

JM: Jeszcze lepszą i niezwykłą orkiestrę!

Orkiestra składa się z muzyków - indywidualistów. Na czym polega fenomen budowania dobrego zespołu? To jak budowanie drużyny piłki nożnej?

JM: To wymaga wielkiej pracy i respektu dla ludzi. Jeśli muzycy widzą w przewodniku - dyrygencie, że on dąży do czegoś i w nim jest muzyka, to pójdą za nim.

EP-M: Ludzie muszą w kogoś uwierzyć.

JM: I tak się stało. Praca była straszna. Kiedyś koncertowaliśmy w jednym z warszawskich kościołów. Koleżanka przyprowadziła szefa EMI (firma muzyczna z Londynu), który - po wysłuchaniu jednego utworu - powiedział: panowie, nagrywacie przy Abbey Road czternaście płyt! Przy tym Nagroda Nobla to jest nic. Przecież on zaproponował nam nagrania w studio, gdzie nagrywali najwięksi!

W wytwórni przy Abbey Road nagrywali swoje płyty m.in. Beatlesi. W młodości słuchał pan Beatlesów czy Rolling Stonesów, bo tak wtedy dzieliły się gusta muzyczne Polaków.

JM: Raz minęliśmy się z Beatlesami. Oni po nagraniu wychodzili ze studia, a my wchodziliśmy. Na chwilę w barze zatrzymał się Paul McCartney. Kiedy dziewczyny go zobaczyły, to nie chciały wchodzić do studia! Takie były rozproszone, że o 20 minut musiałem opóźnić nagranie. Jeśli chodzi o mnie, to teraz, po latach, podziwiam niektóre melodie.

EP-M: Lubisz „Yesterday".

JM: Tak właśnie, ale nie lubię, kiedy w muzyce wszystko buduje rytm i trzy akordy. Nie dzielę muzyki na dobrą i na złą, a na inną i stworzoną przez geniuszy. Nie można zestawiać symfonii Beethovena z twórcą melodii. Muzycy mogę nie mieć talentu geniusza.

A zdarza się, że miałby pan ochotę poprawić czyjś utwór?

JM: Kiedy dyryguję utwory napisane współcześnie, a sam takie komponuję, i widzę pewną wadę, to przyznam się, że coś tam robię. Czy to dobrze, kiedy coś się poprawi i zagra, czy lepiej nie poprawiać i nie grać?

EP-M: Jerzy ma świetną pamięć muzyczną, pamięta wiele fraz. Kiedy czasem słyszy jakąś muzykę popularną, to zdarza mu się komentować, że coś zostało wzięte, np. z Michela Legranda. Wszyscy zachwycają się muzyką filmową Wojciecha Kilara, ale mąż zachwyca się nie wszystkimi utworami. Słyszy, czy coś jest oryginalne, wymyślone czy powielone

JM: Mam przyjaciela, który zapytany o muzykę, odpowiada: to jest niezłe. A ja mówię, że coś jest bardzo dobre lub bardzo złe. Takie mam osądy. Musze je mieć, ponieważ kiedy sam piszę, to muszę wiedzieć, w jakiej estetyce będzie utrzymany utwór. Czy w estetyce pochodzącej od Boga czy od diabła?

A do czego potrzebujemy muzyki poważnej? Przecież ona jest elitarna. Nie można nią zachwycić wszystkich.

JM: Wszystkich nawet nie trzeba zachwycać. Wszyscy mają dojrzeć, by dołączyć do tych kilku. Wszystko, co łatwiejsze, jest częstsze. To jak z widownią telewizyjną, która chętniej obejrzy jakiś program popularny. W sztuce tak nie ma. Teraz zrobiły się czasy tragiczne, pogubiliśmy się, bo nawet studenci kończący filozofię czy psychologię czasami mają kłopot z wymienieniem kilku kompozytorów. Kiedyś wymieniłem przy studentach nazwisko Beethovena i nikt nie wiedział, kto to jest. Tragedia!

Teraz takie rzeczy sprawdzają w telefonach.

JM: Kiedy zastanawiamy się, czym jest muzyka, to czasem nazywamy utwory geniuszy muzyką niszową! Co to za określenie?! Powinno się mówić: muzyka to koncerty Chopina, symfonie Beethovena, a tamta jest muzyką okolicznościową, filmową czy teatralną.

Pan podczas koncertów stara się powiedzieć kilka słów o kompozytorze lub konkretnym utworze. To potrzeba edukacji? Najczęściej dyrygenci wychodzą jak demiurdzy wiedzy tajemnej, prowadzą koncert, kłaniają się i nawet bez wyrażania emocji znikają ze sceny. Pan wchodzi w kontakt z widownią.

JM: Staram się już niewiele mówić.

EP-M: Często Jurek w czasie koncertu prosi orkiestrę, żeby zagrała fragment utworu, by zwrócić uwagę publiczności np. na znaczenie centralnego punktu.

JM: Znam utwory od strony wykonawczej i kompozytorskiej. Przed laty pracowałem w Szkocji, tam poprosili Polka, żeby poprawił orkiestrę w Glasgow. Muzyka mnie fascynuje.

EP-M: Sam nazywasz siebie budowniczym orkiestr.

A jakie są relacje między dyrygentem a orkiestrą? Czy tu jest miejsce na demokrację? Muzycy mogą pana przekonać do własnej interpretacji czy muszą poddać się pańskiej woli?

JM: Tu nie ma miejsca na demokrację.

Dyktatura?

JM: Trudna rada. Jeżeli muzycy są najwyższej miary, to można założyć partnerstwo. A jeśli brakuje podstawowych elementów, a spotykam orkiestry, w których brakuje - to jaka tu może być demokracja? Zwracam uwagę muzykom, a to jest niepopularne. Dlatego troszkę jestem zrażony do tego zawodu. Dyrygowałem wielkimi i mniejszymi orkiestrami, Polską Orkiestrę Kameralną udało mi się doprowadzić do perfekcji, wiele innych jej nie dorównuje. Zespoły są zbyt niedoskonałe i z tego powodu cierpię.

EP-M: Widzę, że chętnie byś zadyrygował, tylko słyszysz nie to brzmienie, nie tę jakość i brak perfekcji. Dlatego najpierw musisz doskonalić cegiełki, materiał. Zaczyna się od zmagania z orkiestrą, żeby można było później osiągnąć dobry kształt utworu. (W tym czasie **JERZY MAKSYMIUK** obiera telefon i wychodzi z pokoju). A jeśli mąż słyszy - przepraszam za wyrażenie - że coś rzęzi, to najpierw musi pokazać, jak należy zagrać, bo inaczej nie ma z czego budować. Ażeby osiągnąć to, co chce, każdorazowo musi zaangażować się w pracę, której nie powinien wykonywać.

W biznesie są różne sposoby zarządzania. Jaki obowiązuje na sali koncertowej?

EP-M: Kulturalny terror. Ludzie chcą grać po swojemu, a Jerzy wie, że to nie da właściwego brzmienia. I pracuje nad tym, żeby to osiągnąć.

Wykorzystując nieobecność maestro zapytam, czy mają państwo czas na odpoczynek. Pan Jerzy sięga np. po książkę?

EP-M: Śladowo. Głównym zainteresowaniem i celem Jerzego jest muzyka. Nawet idąc do kina, po drodze, będzie opowiadał o muzyce, aż powiem: przestań. Słusznie został nazwany: człowiekiem - muzyką. Dla niego wszystko inne jest mniej ważne. Oczywiście chodzimy do kina, teatru. Mąż robi to raczej ze względu na mnie, a nie na siebie.

„Ogarnianie" codzienny spraw spoczywa raczej na pani barkach?

(**JERZY MAKSYMIUK** w drzwiach: „Na pani barkach, tak właśnie").

EP-M: Mąż to docenia i podporządkowuje się, bo jego głównym zainteresowaniem jest muzyka, prawda? Przyznasz mi rację, że idąc do kina opowiadasz o muzyce tak długo, aż - dla higieny psychicznej - powiem: dość?

JM: Tak. Właśnie ktoś zapraszał mnie na spotkanie: jak żyć zdrowo. Opowiedziałem, że zdrowe życie mnie nie interesuje, bo nawet nie mam czasu popatrzeć na drzewa.

O tej miłości do drzew często wspomina pan w wywiadach. Macie swoje miejsce odpoczynku?

EP-M: Teraz chętnie wyjeżdżamy poza Polskę, bo chcemy mieć święty spokój i niemożliwość realizowania przez Jurka spraw związanych z muzyką.

JM: Najczęściej sam studiuję partyturę.

EP-M: W tym roku wybieramy się do Włoch. Chcemy, żeby było ciepło, przyjemnie i żeby poruszać nogami w wodzie.

JM: I to będzie nasze szczęście.

EP-M: (z uśmiechem) Bo żeby się nie utopić - nie można mówić o muzyce.

Czyli istnieje życie poza muzyką?

JM: W zasadzie wiąże się w taki czy inny sposób z muzyką i moim rozmyślaniem.

Jeśli jesteśmy przy rozmyślaniu, to: co jest najważniejsze w życiu?

JM: Proporcje między tym, co każą nam robić a tym, co sami chcemy robić. Między niewolnictwem a swobodą. Proporcje powinny być na korzyść naszego wyboru, ale nie bardzo się nam to udaje zrobić. Czasami robimy rzeczy, których nie chcemy, ale musimy je robić. Musimy żyć, jeść. Trzeba też pomagać ludziom i bardzo lubię to robić. ●

©℗

FOT. TOMASZ HOŁOD

▶ **Na sali koncertowej nie ma miejsca na demokrację**

Jerzy Maksymiuk

urodził się w Grodnie. Studiował na trzech kierunkach: pianistykę (klasa Jerzego Lefelda), kompozycję (klasa Piotra Perkowskiego) i dyrygenturę (klasa Bogusława Madeya).
W roku 1961 zdobył I nagrodę na Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy, ale pianistykę porzucił na rzecz dyrygentury.
W 1972 roku założył Polską Orkiestrę Kameralną, którą wkrótce wielu krytyków uznało za jedną z najlepszych orkiestr na świecie. POK koncertowała pod jego batutą na całym świecie w tak prestiżowych salach jak m.in. Carnegie Hall, London Prom. Nagrywali dla wytwórni płytowej EMI.
W roku 1975 Maksymiuk został pierwszym dyrygentem Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. W latach 1983-1991 szefował BBC Scottish Symphony Orchestra.
W roku 1990 Jerzy Maksymiuk rozpoczął współpracę z English National Opera.
Na swym koncie ma koncerty z tak znanymi orkiestrami jak: London Symphony Orchestra, London Philharmonic Orchestra, Philharmonia Orchestra, Orchestre National de France, Tokyo Metropolitan Symphony Orchestra.
Zawsze koncertował także w kraju, często z wyróżnianą przez siebie Sinfonią Varsovią.
Nagrał ok. 100 płyt.
Jest propagatorem muzyki współczesnej.
Komponuje (muzyka symfoniczna, kompozycje kameralne, balet, pieśni, muzyka filmowa m.in. do „Sanatorium pod klepsydrą" w reżyserii Wojciecha Hasa). Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Medalem „Gloria Artis".
(Informacje za oficjalną stroną Jerzego Maksymiuka).
W ubiegły piątek prowadził koncert w Filharmonii Pomorskiej

REKLAMA 007221556

31.03 - 02.04.2017 r.
ZWRACAMY
20%
RACHUNKU
ZA WSZYSTKO CO U NAS KUPISZ
REGULAMIN PROMOCJI NA OBI.PL
BYDGOSZCZ
ul. Fabryczna 1
OBI®

Samo życie

Klaudia była jeszcze taka młoda. Czy musiała umrzeć?

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@polskapress.pl

Zdążyła jeszcze zobaczyć swoją maleńką córeczkę. Przystawić ją do piersi. Poznać radość, jaką czuje kobieta, gdy na świat przychodzi jej pierwsze dziecko. Pięć godzin po porodzie serce 18-letniej **Klaudii** przestało bić

Wśrodę, po szkole, razem ze starszą siostrą piekła ciasto z jabłkami. - Stała przy mnie w kuchni i nadzorowała, bo to był jej specjalny przepis - mówi Paulina Żańczak. Jabłecznik Klaudii zawsze się udawał. Uwielbiała go cała rodzina.

Klaudia mieszkała z rodzicami, Paulina po sąsiedzku, po drugiej stronie drogi. Spędzały ze sobą dużo czasu. Co piątek lepiły razem pierogi. - Ja przy trojce maluchów sama nie dałabym rady - mówi Paulina.

Ale w piątek, 12 marca siostry nie spotkały się jak zwykle po południu. Klaudia była już dziewięć dni po terminie.

- Lekarka z przychodni, prowadząca jej ciążę, tydzień wcześniej powiedziała siostrze, że jeśli do piątku nie urodzi, to ma nie czekać i zgłosić się do szpitala - wspomina Paulina.

Na wizyty do Brzozowa jeździła regularnie. Robiła badania. Przez całą ciążę czuła się dobrze. Dopiero na początku dziewiątego miesiąca pojawiło się coś niepokojącego.

- Wyszedł białkomocz. Jej lekarka była na urlopie, pokazała wyniki innemu lekarzowi, którą ją zastępował i on skierował ją do szpitala. Na oddziale spędziła tylko dwa dni. Szybko ją wypisali - wspomina siostra.

Od tej pory Klaudia zaczęła się skarżyć na gorsze samopoczucie.

- Mówiła, że coś ją dusi w klatce piersiowej, że ciężko jej nabrać tchu. Wyjeżdżałam po nią na przystanek, bo choć to niedaleko, nie miała siły dojść do domu. Ale brałam to na karb ostatnich tygodni ciąży. Ja urodziłam trójkę, więc wiem, że to trudny czas. Dla niej to była pierwsza ciąża, nie wiedziała, czy te dolegliwości są normą czy nie. Miała też mocno opuchnięte nogi. Myślałyśmy, że to zdarza się u kobiet w ciąży.

Sama sobie poradzę

Do piątku bóle porodowe się nie pojawiły. Rano Małgorzata Lipińska zawiozła córkę do szpitala w Brzozowie.

- Widziałam, jak wsiadają do samochodu. Wyszłam na balkon, pomachałam Klaudii. To był ostatni raz, gdy widziałam ją żywą - Paulinie łamie się głos.

Klaudia została na oddziale ginekologiczno-położniczym.

- Odwiedzała ją mama, był Paweł, narzeczony, ja nie mogłam zostawić dzieci, ale każdego dnia rozmawiałyśmy przez telefon - opowiada siostra.

Małgorzatę Lipińską martwiły duszności, na które narzekała córka. Poszła do pani ordynator. - A ona uspokajała. Że pacjentce się krzywda nie dzieje, że jest pod fachową opieką - opowiada Paulina.

Wspomina, że siostra denerwowała się czekaniem, poród się nie zaczynał, lekarze nic z nią nie robili.

- Zadzwoniła w niedzielę o piątej rano, że czuje skurcze. Spodziewała się, że niedługo urodzi, czekałam cały czas pod tym telefonem, na wypadek, gdy mnie potrzebowała.

Klaudia nie chciała, żeby jej mama była przy porodzie. Nie chciała też obecności narzeczonego.

- Mówiła, że ich obecność by ją stresowała. Rozumiałam to - przyznaje starsza siostra. - Wolała, żebym to ja przy niej była, ale kiedy rozmawiałyśmy, w niedzielę, stwierdziła, że sama sobie poradzi.

FOT. TOMASZ JEFIMOW

▶ Nie mogę sobie poradzić z tym, że Klaudii już nie ma w moim życiu - mówi jej siostra Paulina.

Doktorze, ona się dusi!

W południe Paulina zadzwoniła na dyżurkę porodówki - Klaudia właśnie rodziła. Pół godziny później młoda mama sama odebrała telefon.

- Już po wszystkim, powiedziała. Głos miała słaby, była wyczerpana, ale z radością opowiadała o malutkiej. Że waży 2 800, że widziała jej czarne, mokre włoski - opowiada Paulina.

O godz. 14 Klaudia jeszcze leżała na sali porodowej, czekała na wolne łóżko. - Powiedziałam jej, żeby odpoczywała. Że jak mama wróci z kościoła, to ją odwiedzimy. Młodsza siostra Wiola chciała jechać od razu, ale powiedziałam, że lepiej jak pojedziemy wszyscy razem - opowiada 26-latka.

Po godz. 16 spotkali się przez drzwiami oddziału. Rodzice, narzeczony, dwie siostry. - Zajrzeliśmy jeszcze do noworodków, zobaczyć malutką. Paweł tylko co dzwonił do Klaudii. Mówiła, że choć jest słaba, to postara się wyjść.

Na korytarzu Paulina zapytała pielęgniarkę, czy Klaudia czuje się na siłach, żeby wstać. Nic nie odpowiedziała, odeszła.

- Coś mnie tknęło, poszłam w kierunki sali, zatrzymał mnie lekarz: „Nie wolno".

Zdążyła zerknąć przez uchylone drzwi. Zobaczyła Klaudię leżącą na łóżku, zasłaniała ją pielęgniarka.

- Widziałam jej buzię. Oddychała ciężko, szukała ustami powietrza.

Paulina cofnęła się na korytarz. Wtedy z sali wybiegła pielęgniarka. Wołała: „Doktorze, ona robi się sina".

- Mama i ojciec pytali lekarza, co się dzieje. Na oddziale nagle zrobił się ruch, bieganina, znoszono jakiś sprzęt, chyba do intubacji - opowiada 26-latka.

W sali było jeszcze kilka innych pacjentek. - Nie chciały na to wszystko patrzeć - mówi Paulina. - Przeniesiono je, wtedy weszliśmy. Patrzyliśmy, jak lekarze i pielęgniarki ratują Klaudię. Zmieniali się przy jej łóżku, robili masaż serca. Nie wiem, czy tak powinna wyglądać reanimacja. Wduszali ją w ten miękki, sprężynowy materac. Ktoś mówił, że trzeba ją przewieźć na oddział intensywnej terapii. Ale tego nie zrobiono. Nikt z personelu z nami nie rozmawiał. Później podeszła pani ordynator. „Sytuacja jest bardzo ciężka, ale wszystko jest pod kontrolą" - przekazała.

Kiedy lekarze powiedzieli im, że Klaudia nie żyje?

- Nie powiedzieli - mówi Paulina. - Sami wiedzieliśmy. Mówiliśmy o tym lekarzom. Na aparturze, do której była podłączona, było widać, że jej serce już nie bije. Cały czas szła prosta kreska, maszyna świeciła na czerwono i wydawała ciągły dźwięk.

- Przyszedł ksiądz, zapalił gromnicę. Zaczęli odmawiać modlitwę - Paulina milknie, przełyka łzy. - Byłam przy niej, przytulałam ją, prosiłam ją, żeby się obudziła. Miała otwarte oczy, ale nie reagowała. Czułam, że ona już umarła.

Ile to wszystko trwało? Prawie do godziny 20. W pewnej chwili lekarka powiedziała do Małgorzaty Lipińskiej: „Pozwólmy jej odejść".

Byli w szoku. Bo jak to jest, że młoda dziewczyna umiera nagle, pięć godzin po tym, jak urodziła zdrowie dziecko?! Jak wytłumaczyć taką śmierć?! - Pani ordynator powiedziała, że szpital się zajmie całą procedurą, że powiadomi prokuraturę i odpowiednie służby - mówi Paulina.

Jednak następnego dnia coś nie dawało jej spokoju. Zadzwoniła do brzozowskiej prokuratury.

- Okazało się, że żadnego zgłoszenia ze szpitala nie było. To mnie zaskoczyło.

Mąż Pauliny i narzeczony Klaudii pojechali do szpitala. Rodzina nie chciała, żeby sekcja zwłok odbyła się bez nadzoru prokuratury. Złożyli oficjalne zawiadomienie, prokurator polecił zabezpieczenie dokumentacji medycznej, tego samego dnia zostało wszczęte śledztwo. Sekcję zwłok przeprowadził biegły w Instytucie Medycyny Sądowej w Rzeszowie. Nie ma jeszcze szczegółowych wyników. Według wstępnej oceny przyczyną śmierci była zatorowość płucna. Co ją spowodowało? Czy doszło do błędu medycznego? Na tę odpowiedź trzeba jeszcze poczekać.

Bliscy Klaudii wciąż mają wątpliwości.

- Czy kiedy Klaudia pierwszy raz zgłosiła się do szpitala, w 36. tygodniu ciąży, z podejrzeniem zatrucia ciążowego, coś nie zostało zaniedbane? Czy zrobiono właściwe badania? A może już wtedy istniało zagrożenie, może trzeba było przeprowadzić cesarskie cięcie? - zastanawia się siostra.

Pokoik dla córeczki Klaudia urządziła wcześniej. Łóżeczko, wózek, pampersy, ubranka, buteleczki, smoczki. Nad imieniem zastanawiała się przez kilka miesięcy. W końcu zdecydowała: Marika.

Po porodzie miał zacząć się nowy rozdział w jej życiu. Była w ostatniej klasie liceum, mimo zaawansowanej ciąży nie zrezygnowała z nauki, przygotowywała się do matury, planowała ślub, studia.

- Wiedziała, że może liczyć na mnie i mamę - mówi Paulina. Ona też urodziła pierwszego synka jeszcze jako nastolatka. - Klaudia dużo mi pomagała. Teraz ja chciałam wspierać ją.

Była najlepszą ciocią dla trójki siostrzeńców. - Wiem, jak kochała dzieci, jak się zajmowała moimi synami. Choć była taka młoda, to cieszyła się bardzo, że zostanie mamą, że to będzie dziewczynka - mówi Paulina.

Rodzicami zastępczymi dla Mariki chcą zostać dziadkowie (tak ustalili z ojcem dziecka). Dostała drugie imię - po mamie.

- Wychowamy ją dla Klaudii - mówi Paulina. - Zrobimy wszystko, by było jej jak najlepiej. Choć nie mogę się pogodzić, że Klaudii nie ma i Marika nigdy nie będzie mogła powiedzieć do niej „mamo". Wiem, że Klaudia bardzo by chciała to słowo usłyszeć. ● ©℗

Walczą nie tyko z pożarami!

Wokół nas

- Nasi strażacy są najlepsi w Polsce. To grupa ratownictwa wysokościowego z Bydgoszczy - mówi **Arkadziusz Piętak.** Strażaków PSP w regionie jest 1506, ponadto działa 818 jednostek OSP.

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@pomorska.pl

Nie ma cienia przesady w stwierdzeniu, że na straży życia i zdrowia mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego stoją najlepsi z najlepszych. Mamy w regionie 19 komend miejskich i powiatowych oraz 30 jednostek ratowniczo-gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej.

- Mamy szkołę podoficerską w Bydgoszczy, a w niej działającą jeszcze jedną jednostkę JRG (jednostek ratowniczo gaśniczych)- wylicza st. kpt. Arkadiusz Piętak, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu. I wspomina również o strażakach ochotnikach. - To 206 jednostek OSP, które działają w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Poza tym mamy w regionie grupę ratownictwa wysokościowego z Bydgoszczy (zdobyła mistrzostwo Polski), ratownictwo wodne we Włocławku i Bydgoszczy, ratownictwo techniczne w Toruniu i Świeciu, dwie grupy chemiczne, a w Chełmży powstaje grupa poszukiwawczo-ratownicza.

Straż to więcej niż służba. To pasja i powołanie. Dba też o edukację i wychowanie. Mnóstwo dzieci z naszego regionu należy do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, w których nie tylko uczą się zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego, lecz mają wiele pozytywnej, sportowej rywalizacji i dobrej zabawy.

Razem z Komendą Wojewódzką PSP w Toruniu oraz Oddziałem Wojewódzkim Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP już wkrótce wyróżnimy tych strażaków, którzy szczególnie na to zasługują. Wielki plebiscyt będzie okazją, aby podziękować im za ofiarną pracę i poświęcenie.

W całym Kujawsko-Pomorskiem działa 19 komend, 30 jednostek ratowniczo-gaśniczych PSP

Kandydatów do tytułu Strażak Roku wśród strażaków zawodowych nominowała Państwowa Straż Pożarna. Każdy z nich reprezentuje swoją Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą.

Lista kandydatów wśród strażaków ochotników jest otwarta. Mogą ich zgłaszać mieszkańcy naszego regionu. W głosowaniu na najpopularniejsze Jednostki Ratowniczo-Gaśnicze PSP i jednostki OSP wezmą udział wszystkie zespoły z województwa kujawsko-pomorskiego.

Nagrodzimy też Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z całego województwa, które zostaną zgłoszone do naszej akcji.

Za mundurem panny sznurem - to dobrze znana prawda. Dlatego w ramach naszej akcji strażacy będą mogli pochwalić się swoimi pięknymi partnerkami - żonami i narzeczonymi. Stworzymy galerię zdjęć strażackich par, a Czytelnicy wybiorą najsympatyczniejsze z nich, na które będą czekać cenne nagrody.

Głosowanie zacznie się od 7 kwietnia i potrwa do 15 maja. W kategoriach dla strażaków ochotników i jednostek OSP będzie podzielone na dwa etapy. W pierwszym z nich, który potrwa do 28 kwietnia, laureaci zostaną wybrani osobno w każdym powiecie naszego województwa. Zwycięzcy z powiatów, zachowują zdobyte w pierwszym etapie głosy, awansują do wojewódzkiego finału plebiscytu, który rozpocznie się w poniedziałek, 5 maja. Na strażaków zawodowych i młodzieżowe drużyny pożarnicze będzie można głosować przez cały czas trwania plebiscytu.

Uroczyste zakończenie plebiscytu odbędzie się 20 maja podczas wojewódzkich obchodów Dnia Strażaka. Zwycięzcy odbiorą dyplomy i nagrody z rąk Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu oraz prezesa Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP.

Na strażaków i jednostki, które zdobędą najwięcej głosów czekają wspaniałe nagrody. ● ©℗

Ochotnicy zmierzą się na mistrzostwach Polski

Już w najbliższą sobotę i niedzielę w Rogowie i Gąsawie odbędzie się 8 ogólnopolski turniej OSP w piłce halowej. W zawodach zmierzą się drużyny reprezentujące 15 jednostek OSP z całego kraju. Aktualnymii mistrzami Polski są strażacy z OSP Santocka z województwa lubuskiego.

Historia PSP i OSP

● **Państwowa Straż Pożarna powstała po przekształceniach w 1992 roku.**
Pierwszym komendantem głównym PSP został 25 lutego 1992 roku płk poż. inż. Feliks Dela. Obecnie jest nim nadbryg. Leszek Suski. W 1995 roku został utworzony Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy (KSRG). Pieć lat później komendant główny PSP został również szefem Obrony Cywilnej Kraju. Oprócz komend PSP w całym kraju działa obecnie około 19 tys. jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Część z nich została włączona w system KSRG. Muszą spełnić określone, często restrykcyjne wymogi - posiadać specjalistyczny sprzęt, a załoga musi składać się z wykwalifikowanych ochotników. Tylko w Kujawsko-Pomorskiem działa obecnie 818 ochotniczych straży pożarnych, a 206 zostało włączonych do KSRG.

Ciekawostki strażackie

● **W Kujawsko-Pomorskiem samych strażaków zawodowych służących w Państwowej Straży Pożarnej jest 1506.**
Z tego w szeregach PSP służy 65 kobiet.

● **Najmłodszy strażak**
w regionie liczy 22 lata, a najstarszy - 59.

● **Jeden z pierwszych dokumentów prawnych regulujących przepisy pożarowe w Polsce pochodzi z roku 1538**
W „Statucie Toruńskim" oraz w późniejszych (1678 r.) „Artykułach sądów marszałkowskich" Sejmu Grodzieńskiego znalazły się pierwsze formy ubezpieczeń od ognia w postaci przestrzegania pewnych wymagań bezpieczeństwa, pod rygorem utraty prawa do pomocy.

● **Najważniejszy zbiór przepisów strażackich w pierwszej Rzeczypospolitej wydał w roku 1779 marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski.**
Kodeks nosił tytuł„Porządek ogniowy w Warszawie od Marszałka Wielkiego Koronnego na mocy prawa ustanowiony". Przepis utrzymywał w mocy dotychczasowe postanowienia, ale modernizował je i rozszerzał. Przepisy nakazywały gromadzenie narzędzi ratowniczych, a do czuwania nad bezpieczeństwem ogniowym powoływano stróżów nocnych.

AUTOPROMOCJA 007296579

Kto zostanie strażakiem roku 2017 w woj. kujawsko-pomorskim?

Partnerzy

Wyróżnimy najlepszych ochotników z 20 powiatów.
Nagrodzimy najlepsze OSP oraz drużynę młodzieżową.
Wybierzemy najlepszego z 30 strażaków zawodowych.

Zwycięzców nagrodzimy **20 maja** podczas Wojewódzkiego Święta Strażaka w Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki w Toruniu.

Wejdź na stronę **www.pomorska.pl/strazak** i zgłoś swojego faworyta!!!

GAZETA pomorska

JedzOnko, czyli sposób nie tylko na chorą Agatkę

FOT. R.DZIAMSKI

▶ Wszystkie potrawy z książki Katarzyny Stankow zostały ugotowane w szpitalnej kuchni i ocenione przez małych pacjentów

O wiele chętniej zjada się płatki owsiane, gdy są zmiksowane i nazwane... księżycowym pyłem. Właśnie powstała pierwsza w Polsce **książka kucharska dla dzieci chorych na raka**

Nasze sprawy

Agata Pustułka
a.pustulka@dz.com.pl

Gotowali razem w kuchennym aneksie oddziału hematologicznego dla dzieci w Zabrzu. Są tam przecież niemal domownikami, bo razem z chorymi na nowotwory córkami i synami muszą spędzić w nich niekiedy wiele miesięcy. Sami dla siebie tworzą grupę wsparcia. Pomagają sobie. Radzą. Pocieszają. Czasem wystarczy jakieś słowo. Tym razem dzielili się smakami i doświadczeniami kulinarnymi. To Fundacja Iskierka i jej prezes Jolanta Czernicka-Siwecka wpadła na ten pomysł. - Jak tu już jesteśmy i gotujemy, to stwórzmy wspólnie książkę onkokucharską - wymyśliła. Rodzice byli zachwyceni. Katarzyna Stankow, mama chorej Agatki, nie miała wątpliwości, że to misja stworzona właśnie dla niej. Przejęła kierownictwo nad projektem. Dobrze wie, co oznacza długi pobyt w szpitalu. Diagnoza „białaczka" wywraca życie do góry nogami, a jednocześnie programuje nowy system wartości. Jej córeczka Agatka zachorowała w 2013 roku. Miała wtedy niespełna pięć lat. - Nie muszę mówić, jakim diagnoza była dla nas szokiem. Jeszcze się łudziliśmy, że to jakiś wirus, bakteria - wspomina pani Katarzyna. - W domu starsza córka Paulinka właśnie przygotowywała się do komunii. Byliśmy rozdarci. W końcu musieliśmy stanąć twardo na ziemi, zacząć organizować życie w nowych okolicznościach. Na szczęście leczenie Agatki przebiegało niemal książkowo. Czas w szpitalu jest jednak największym wrogiem chorego dziecka i rodziców. Zresztą mieszkamy w Częstochowie. Trafiliśmy do szpitala do Zabrza. Nie widywaliśmy się z bliskimi często, ale babcie Agatki spełniały jej życzenia smakowe, a mąż, pracujący w Zabrzu, przywoził na przykład zażyczone sobie pierożki - dodaje.

O tym, by zdrowo i dobrze gotować dla chorych na nowotwory dzieci, myślała już podczas siedmiomiesięcznego leczenia córki w szpitalu. - Zaczęło się od przygotowywanych wspólnie z innymi mamami placuszków, naleśników, kolorowych sałatek. Zawsze lubiłam pichcić. Jedna z nas szła do sklepu, inne gotowały, smażyły - opowiada o początkach onkokulinarnej pasji Katarzyna. To był też rodzaj psychoterapii dla rodziców, możliwość zajęcia się czymś prozaicznym, normalnym, takim domowym. Katarzyna zawsze była pasjonatką zdrowej kuchni, ale swoje zainteresowania traktowała hobbystycznie. W pewnym momencie stwierdziła, że to będzie jej zawód. Cały czas, prowadząc bloga „Zdrowolandia" udzielała rad i dzieliła się doświadczeniami z rodzicami innych chorych dzieci.

Przepis: czekoladowy mus z awokado.
Składniki: dojrzałe awokado, mały banan, łyżka prawdziwego kakao, łyżka syropu daktylowego, ale tylko wtedy, gdy lubisz słodkie desery, 2 łyżki mleka kokosowego, śmietanka, która jest zwykle na mleku. Schłodzone mleko (12 godzin w lodówce) trzeba ubić, a następnie dodać do niego zmiksowaną resztę składników.

Dietetyk w szpitalu jest tak samo ważny jak psycholog

Jednym z najistotniejszych elementów terapii jest właśnie odpowiednia dieta, chociaż Katarzyna nie lubi tego słowa. Woli „zmianę nawyków żywieniowych". I to nie tylko dziecka, ale całej rodziny.

- Nam udało się w Zabrzu przetrzeć pewne szlaki. Mam nadzieję, że warsztaty kulinarne będą się regularnie odbywały w każdym oddziale hematologicznym w naszym województwie. W czasie choroby nowotworowej chemioterapia, inne leki, powodują brak apetytu, stres. Odpowiednie żywienie to leczenie. Daje możliwość szybszego powrotu do zdrowia. Podczas choroby nowotworowej zapotrzebowanie organizmu na energię i składniki odżywcze rośnie. Niestety, w Polsce, w zależności od rodzaju nowotworu, od 20 do 80 proc. chorych to pacjenci z różnego stopnia niedożywieniem. W większości to osoby dorosłe. Dane te podkreślają jednak, że nie ma odpowiedniego leczenia bez specjalistycznego wsparcia żywieniowego pacjentów. Problemy z jedzeniem są spowodowane objawami niepożądanymi, występującymi w czasie terapii. Choremu towarzyszą wymioty, nudności, biegunki czy utrata apetytu. Czasami spożywanie pokarmów jest niemożliwe w wyniku trudności z połykaniem lub z powodu podrażnienia błony śluzowej przewodu pokarmowego. Pleśniawki to koszmar. Wtedy trzeba podawać pokarmy przetarte, o łagodnym smaku. Zaparcia, tak częste u chorych, można zneutralizować wprowadzając pełnoziarniste pieczywo, płatki zbożowe lub choćby... kosmiczny pył, czyli zmielone płatki owsiane.

- Dietetyk w szpitalu jest równie ważny jak psycholog. Powinien być wsparciem w chorobie. Nie ma jednakowych zasad żywienia dla wszystkich pacjentów. Niewątpliwie każde menu chorego powinno zawierać produkty z każdej grupy (białko, tłuszcze, węglowodany). Gdy dziecko nie chce jeść, należy wprowadzić dostępne w aptekach preparaty odżywcze i zwiększać kaloryczność posiłków dodając do potraw mielone orzechy, mleko w proszku czy mąkę. „Metaliczny", jak skarżą się dzieci w czasie chemioterapii, smak potraw zneutralizują świeże zioła, owoce, delikatne przyprawy. Pomaga też marynowanie mięsa czy ryb przed przyrządzeniem - przekonuje Katarzyna, która w poradniku kulinarnym „JedzOnko" zmieściła kilkadziesiąt świetnych przepisów na śniadania, zupy, dania mięsne i desery.

A wszystkie te potrawy zrobisz na jednym palniku

- Selekcja przepisów była bardzo ostra. Mówiąc szczerze wystarczyłoby ich na jeszcze dwa kolejne tomy - śmieje się autorka. Z pewnością będzie jednak dodruk i może uzupełnienie treści. Fundacja Iskierka wpływy ze sprzedaży (zakupu można dokonać na fundacyjnej stronie internetowej) chce właśnie na ten cel przeznaczyć.

- Niedługo naszą książkę otrzymają wszyscy hematoonkolodzy - dodaje Jolanta Czernicka-Siwecka, reklamując „najpyszniejszy kawałek działalności Fundacji". Wszystkie potrawy zamieszczone w książce degustowali mali pacjenci. I okazało się, że budyń jaglany nie musi być „fuj". Podobnie jak pasztet z soczewicy czy kluseczki dyniowe ze słodką śmietanką. Prawda, jak pysznie brzmi? No i jeszcze lepiej, gdy się zje.

- Naszym wielkim osiągnięciem jest odczarowanie szpinaku oraz innych warzyw. Cóż, nie zawsze trzeba zdradzać wszystkie składniki dania - mówi Katarzyna Stankow. Przygotowując poradnik starała się wybrać takie potrawy, by można je było przygotować w szpitalnej kuchni, na jednym palniku, bez wymyślnych sprzętów. Wiele z nich można też przygotować w domu i zabrać do szpitala.

- Jedzenie to przyjemność. Dla pacjentów oderwanie się od szpitalnej rutyny. W szpitalu w Zabrzu mieliśmy duży stół, przy którym mogliśmy jeść, rozmawiać. Rodziców łączy wspólny wróg, czyli nowotwór. Tak siedząc razem możemy sobie przekazać dużo wiedzy, dotyczącej takiej codziennej pielęgnacji i właśnie żywienia, które wciąż jest za mało doceniane - mówi Katarzyna.

Inaczej się je kanapkę ułożoną w kształt kwiatuszka czy rybę uformowaną w łososiowy stateczek, nie mówiąc o cielęcych pulpecikach udających stonogę (nogi można zrobić z konserwowej żółtej papryki). Jedną z najważniejszych spraw jest skłonienie dziecka do picia wody. To ona „wypędza" z organizmu toksyny.

Katarzyna znalazła na Agatkę sposób: pięć kolorowych kubków. Dziewczynka wypijała je codziennie bez mrugnięcia okiem, ponieważ wówczas była szansa na wyjście do domu na przepustkę, na weekend spędzony z tatą, siostrą, zabawkami oraz widokiem na ukochane podwórko. Nie zawsze się udawało, ale było warto. Agatka do dziś bardzo chętnie pije wodę. ●

©℗

Pochwal się swoją firmą, wystartuj w Złotej Setce!

Specjalnie na Państwa prośby przedłużamy do 14 kwietnia termin przyjmowania zgłoszeń. Chętni, by pokazać się w naszym, największym, lokalnym rankingu, muszą jedynie wypełnić ankietę na stronie www.pomorska.pl/zlotasetka. Udział w „Złotej Setce" jest bezpłatny!

Ranking

Katarzyna Paczewska
katarzyna.paczewska@pomorska.pl

Zapraszam firmy, aby wzięły udział w „Złotej Setce Pomorza i Kujaw" w roku 2017. Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych brały udział w tym rankingu i uważamy, że jest to bardzo ważne dla całego zespołu, który w danej firmie pracuje - mówi Jarosław Józefowicz, prezes TZMO, które w zeszłym roku w „Złotej Setce" wygrało w kategorii duża najbardziej innowacyjna firma na Kujawach i Pomorzu. - Zespół ma kreować rozwój biznesu, w związku z tym zespół musi mieć satysfakcję z tego co wykonuje, z firmy w której pracuje. Dzisiaj TZMO są zorganizowane na 18 rynkach świata i zawsze każdy ranking, w którym możemy wystąpić, ma znaczenie dla całego naszego zespołu międzynarodowego.

W ostatnich dniach zgłosili się do tegorocznej edycji między innymi firmy: Ewa Collection z Bydgoszczy, Temis z Chojnic, Zakład Energetyki Cieplnej z Inowrocławia, Hanplast z Bydgoszczy, Inowrocławskie Kopalnie Soli „Solino", Bart ze Świecia, Sits z Brodnicy, Bemix Mieszczak Benedykt z Więcborka, Finezja Smaku - Catering z Inowrocławia, Elterm Maciej i Małgorzata Kaszuba z Chełmna, Elgra Engineering z Inowrocławia, Mac-Graf z Bydgoszczy, Politech z Osielska, Toruńskie Zakłady Urządzeń Okrętowych „Towimor" z Torunia, Slican z Bydgoszczy, Trokotex Polymer Group z Torunia, Cronimet PL z Inowrocławia, Damix z Rypina i Elwind z Bydgoszczy.

Bezpłatna promocja

Z całą mocą zaznaczamy, udział w „Złotej Setce Pomorza i Kujaw 2016" jest całkowicie bezpłatny. Aby wziąć udział w rankingu, należy wypełnić formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej www.pomorska.pl/zlotasetka. Komisja konkursowa zestawi dane ze wszystkich firm. Zachęcamy do wypełnienia ankiety.

Uczestników tej edycji rankingu ocenimy w następujących kategoriach:

- Filary Regionu - najlepsze duże firmy pod względem wyników finansowych (firmy, które zatrudniają 250 pracowników i więcej).
- Najlepsze średnie firmy pod względem wyników finansowych (firmy, które zatrudniają od 50 pracowników w górę, ale mniej niż 250 pracowników).
- Najlepsze małe firmy pod względem wyników finansowych (firmy, które zatrudniają mniej niż 50 pracowników).
- Filary Regionu - duże najbardziej innowacyjne firmy Kujaw i Pomorza (które zatrudniają 250 pracowników i więcej).
- Małe i średnie najbardziej innowacyjne firmy Kujaw i Pomorza (firmy, które zatrudniają od 10 pracowników w górę, ale mniej niż 250 pracowników).
- Mikro najbardziej innowacyjne firmy Kujaw i Pomorza (firmy, które zatrudniają mniej niż 10 pracowników).
- Najlepsze samorządy, zdaniem przedsiębiorców.
- Eksporterzy Regionu - najlepsze duże firmy pod względem procentu udziału eksportu w przychodach (przedsiębiorstwa, które zatrudniają 250 pracowników i więcej).
- Najlepsze średnie firmy pod względem procentu udziału eksportu w przychodach firmy (te, które zatrudniają od 50 pracowników w górę, ale mniej niż 250).
- Najlepsze małe firmy pod względem procentu udziału eksportu w przychodach firmy (przedsiębiorstwa, które zatrudniają mniej niż 50 pracowników).

ZŁOTA SETKA
Pomorza i Kujaw 2016

Zwycięzców poznamy podczas uroczystej gali 22 maja w Operze Nova w Bydgoszczy. Na to wielkie święto lokalnego biznesu zaprosimy przedstawicieli wszystkich firm, które zgłoszą się do rankingu. To szansa na pochwalenie się swoim przedsiębiorstwem, wymianę doświadczeń z innymi szefami, a także chwilę odpoczynku i rozrywki. Gwiazdą tegorocznej gali będzie Zbigniew Wodecki.

O firmach, które wezmą udział w rankingu, napiszemy w specjalnym dodatku kilka dni po gali.

Eksperci o eksporcie

Wielki finał poprzedzi tradycyjnie panel ekspercki. Tym razem będzie on poświęcony tematowi: Pakiet „100 zmian dla firm". Pomoże czy utrudni eksport? Swoją obecność potwierdził na nim już między innymi profesor Witold Orłowski (krótka rozmowa z nim obok).

Do udziału w wydarzeniu jako panelistów zaprosiliśmy również szefów kujawsko-pomorskich firm, dla których eksport jest „chlebem powszednim".

Panel będzie otwarty, to znaczy każdy zainteresowany tą tematyką, po wcześniejszym zgłoszeniu, będzie mógł przyjść. Więcej informacji na ten temat wkrótce. ● ©℗

PROF. WITOLD ORŁOWSKI

FOT. DARIUSZ BLOCH

Profesor nauk ekonomicznych, dyrektor Szkoły Biznesu Politechniki Warszawskiej, rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula, a także główny doradca ekonomiczny PwC w Polsce.

Pakiet „100 zmian dla firm". Pomoże czy utrudni eksport? - to temat panelu, który poprzedzi 21. już „Złotą Setkę Pomorza i Kujaw 2016". Czy pana zdaniem pomoże?

Pakiet może oczywiście pomóc firmom, jeśli rzeczywiście będzie wdrożony. Przy czym nie chodzi mi wcale o formalne zmiany przepisów, ale o rzeczywiste wdrożenie do praktyki działania urzędów. Przyjaznych relacji na linii państwo-obywatel i mniej uciążliwych kontroli nie da się zadekretować. Trzeba w tym celu zmienić filozofię działania urzędów, co jest możliwe, ale na pewno trudne.

W kontekście Brexitu czy sytuacja polskich firm eksportujących do Anglii się pogorszy?

Na razie nie wiemy jeszcze, jak zmienią się warunki dostępu do brytyjskiego rynku w wyniku Brexitu. Zmiany mogą być nieduże, jeśli obie strony zdołają dojść do porozumienia w sprawie „aksamitnego rozwodu". Ale mogą też być dramatyczne, w razie gdyby negocjacje zakończyły się fiaskiem i nastąpił „twardy Brexit". Sądzę, że dużo większe jest prawdopodobieństwo rozwiązania polubownego, a wówczas polskie firmy eksportujące do Wielkiej Brytanii mogłyby uniknąć dużych problemów.

ROZMAWIAŁA:
KATARZYNA PACZEWSKA

AUTOPROMOCJA
Q701111830A

Organizator
GAZETA pomorska

Partner Strategiczny
WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

Sponsor Generalny
PROPERTY SECURED FUND S.A.

Partner Naukowy
WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA TORUŃ BYDGOSZCZ

Partnerzy Merytoryczni
NIKODEMUS FINANCE
pwc

Partnerzy
Dealer BMW Dynamic Motors
MIKROKASA
RETAIL PARKS FUND
WZL 2
Qartis
Biedronka Codziennie niskie ceny

Patroni Honorowi
Business Centre Club
Pracodawcy Pomorza i Kujaw

Patroni Medialni
PiK POLSKIE RADIO
TVP 3 BYDGOSZCZ

Taniec z młodymi gwiazdami

Pasja

Rodzice mówią: nie idź, odpocznij. A oni biegną na trening. - Ale świadectwa i tak mamy z paskiem - mówią **Natalia Kozioł i Jędrek Bartkowski**, piąta para mistrzostw Polski w tańcu standardowym

Tomasz Froehlke
tomasz.froehlke@pomorska.pl

Spotykamy się w ich klubie tańca „Dance Academy", który mieści się w budynku w centrum Bydgoszczy i sprawia wrażenie, jakby był do rozbiórki. Kto by pomyślał, że w takiej scenerii rodzą się prawdziwe diamenty? - pomyślałem z niedowierzeniem, wchodząc na piętro.

Za chwilę miałem odpowiedź. Wnętrze bardzo miło urządzone, choć - tak jak cały gmach - w industrialnym stylu. Co najważniejsze, jest mnóstwo przestrzeni do tańca. Co chwilę wchodzą ludzie na zajęcia lub rodzice przywożący dzieci. W różnym wieku: od maluchów poprzez młodzież do osób „w słusznym wieku".

Po chwili zjawiają się nasi bohaterowe. Niespełna 13-letnia Natalia i o rok starszy Jędrek. Chluba klubu.

Nie umknie im żaden błąd

Niedawno w mistrzostwach Polski FTS w Elblągu w tańcach standardowych wywalczyli piąte miejsce w klasyfikacji generalnej, zdobywając przy tym najwyższą klasę A mistrzowską w kategorii junior. A to nie takie proste, jakby się niektórym wydawało.

Najpierw na te zawody trzeba się dostać, zdobywając punkty w rozmaitych mistrzostwach miasta, okręgu i innych imprezach, a potem już, na samej imprezie finałowej - przejść ćwierćfinały, półfinały, by powalczyć w finale. Zawodników ocenia surowa komisja sędziowska w międzynarodowym składzie - sześciu arbitrów z zagranicy i trzech sędziów z Polski. I nie umknie im żaden błąd.

- Liczy się kilka rzeczy. Prezentacja obowiązkowych elementów, wygląd, gracja, sposób poruszania się, a nawet przygotowanie fizyczne. Inaczej wygląda para, która schodzi z parkietu ledwo dysząc, a inaczej taka, która schodzi z uśmiechem - mówi Jędrek.

Pasują się siebie, jak ulał

Jędrek - wygadany, rezolutny chłopak, który mógłby wziąć piłkę i strzelać gole. Przystojniak!

Natalia - cicha, skromna, zanim zacznie coś mówić zastanawia się, bo widać, że lubi same konkrety bez czczej gadaniny. Urocza, bardzo ładna dziewczyna.

Już z wyglądu pasują do siebie jak ulał. Oboje bardzo eleganccy, choć bez strojów pokazowych, przecież są przed jednym z treningów. Od razu widać, że są wytrenowani. Po „tanecznym" sposobie poruszania się i wiecznym uśmiechu.

- Gdybym miała pana zachęcić do uprawiania tańca, to powiedziałabym, że to doskonały sposób, żeby człowiek optymistyczniej patrzył na rzeczywistość - mówi Natalia. - Uśmiech, dobra zabawa, pasja - to pozwala nam, żeby codziennie z radością przychodzić na treningi, choć nie raz jest ciężko. Ale nikt nas do tego nie zmuszał. To jest chyba w genach. Moja mama była tancerką. Od najmłodszych lat uwielbiałam śpiewać. Chciałam się nauczyć poruszania na scenie. I tak trzy lata temu trafiłam do „Dance Academy". I zainteresowałam się tańcem. Bez tego nie potrafię teraz żyć! Nawet na korytarzu tańczę.

Iwona Kozioł, mama Natalii mówi, że: - Zdolności artystyczne Natalia przejawiała od wczesnego dzieciństwa. Początkowo jej zainteresowania skupiały się na występach wokalnych, podczas których zaskakiwała niezwykle mocnym głosem, wyciskając łzy u słuchających. Natalka ma za sobą ogromną liczbę występów na różnego typu konkursach i festynach, między innymi kilka razy występowała na organizowanej na Wyspie Młyńskiej - „Bajkowej Bydgoszczy". To wszystko bardzo mocno ułatwiło jej obycie ze sceną i pomogło w pewniejszym samopoczuciu przed większą publicznością. Mam wrażenie, że taniec był zaprogramowany genetycznie, ja również z powodzeniem trenowałam taniec towarzyski. Zaskakujące dla nas, jako rodziców, jest tempo osiągania pierwszych sukcesów. Z Jędrkiem tańczą zaledwie od czterech miesięcy i już mają taki sukces! Jesteśmy niezwykle dumni z naszej pociechy, zwłaszcza że pomimo wielu dodatkowych zajęć nie obniża „lotów" w nauce.

Tata Dawid dodaje: - Nie wiem, skąd bierze się taka energia i zapał w tej filigranowej istotce! Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że nasze dziecko ma pasję i czerpie z tego radość. A my kibicujemy jej bardzo wraz z moimi braćmi. Jak długo będzie trwała przygoda z tańcem? To pozostawiamy samej Natalce i losowi.

Słowa Natalii potwierdza Jędrek, który trenuje o wiele dłużej - od siedmiu lat. - Kocham to i na każdy trening przychodzę z przyjemnością. A trenujemy pięć razy w tygodniu po około trzy, cztery godziny, a przed ważnymi zawodami więcej.

- Nie nudzi się wam? Nie chcielibyście porobić czegoś innego? - pytam.

- Ależ skąd! - odpowiadają chórem. - To nasza pasja. Choć czasem przydałaby się chwila odpoczynku, ale... dajemy sobie radę! Choć mamy naukę, to jak jest chwila wolna, lubimy obejrzeć dobry film czy poczytać książkę.

Nikt nas do tego nie zmuszał. Uwielbiamy taniec, to jest nasz sposób na życie - mówią zgodnie Natalia i Jędrek

FOT. RACHMEDIA

▶ **Piękne popisy Natalii i Jędrka podczas mistrzostw Polski w Elblągu. Żeby tak tańczyć, trzeba włożyć mnóstwo wysiłku na treningach**

Taniec standardowy

To grupa tańców prezentowanych na turniejach tańców towarzyskich. Zaliczają się do nich: walc wiedeński, walc angielski, tango, quickstep, fokstrot. Porządek tańców standardowych na turniejach tanecznych: walc angielski, tango, walc wiedeński, foxtrot, quickstep. Charakterystyczny jest ubiór pary: mężczyzna we fraku i lakierkach, a kobieta w długiej, zwiewnej sukni i pantoflach na obcasach

Znali się z klubu

Natalia znała się z Jędrkiem jeszcze przed tym, jak zostali taneczną parą. Choć nie chodzą do tych samych szkół, poznali się dwa lata temu w Dance Academy. Wspólne obozy, spotkania na treningach sprawiły, że trenerzy - Agata Szybiak i Radosław Gołata - postanowili spróbować stworzyć z nich parę.

- Natalia skończyła współpracę z poprzednim swoim partnerem, a ja szukałem partnerki - mówi Jędrek. - I tak się zaczęło. To zasługa trenerów, że mogliśmy spróbować i okazało się, że naprawdę wychodzi dobrze.

Jędrek jest bardziej doświadczony od Natalii, ma więcej sukcesów na koncie, więc na nim spoczywa większa odpowiedzialność, przynajmniej za spokój, opanowanie i luz, który jest niezbędy podczas pokazów.

- To dobry chłopak - śmieje się Małgorzata Bartkowska, mama Jędrka. - Czasami mu mówię: odpocznij, odpuść. A on bierze torbę i jedzie na trening. Z Fordonu do śródmieścia jest kawał drogi, a on jedzie.

Z tańcem jest tak, jak ze sportem. Jeśli nie poświęcasz temu maksimum wysiłku, to niemożliwe jest mistrzostwo w jakiejkolwiek kategorii.

- Przed laty moja kuzynka tańczyła w studiu w Fordonie. W pewnym momencie zaczęła szukać partnera i zapytała mnie, czy nie chciałbym spróbować. Spróbowałem, spodobało mi się i tak już zostało. Kuzynka przestała tańczyć, a mnie to ciągle bawi! Trener zaproponował mi przejście do Dance Academy i tu jestem do teraz - opowiada Jędrek.

- Nikt z naszej rodziny Jędrka nie namawiał do tańca. To jego wybór i my to szanujemy. I poświęcamy temu każdą chwilę naszego czasu i grosza, bo taniec jest, niestety, bardzo drogi - mówi Małgorzata Bartkowska.

Same stroje to kilka tysięcy złotych, do tego kosztowne buty, fryzury, treningi, udział w zawodach, rozmaite wyjazdy. A młodzież dorasta i stroje, które jeszcze przed chwilą pasowały jak ulał - idą w odstawkę. I kolejny wydatek.

Bez wsparcia szkoły nie dałoby rady

W klubie para trenuje pod okiem swoich trenerów, raz-dwa razy w miesiącu spotyka się z trenerami z Wrocławia, żeby poprawić kilka elementów, średnio raz w miesiącu jadą na zajęcia do Wrocławia, gdyż tam przyjeżdża trener z Niemiec, z którym współpracują.

- Skoro syn jest zadowolony, to my, rodzice również - mówi Małgorzata Bartkowska. - Jestem zdania, że jeśli syn ma dzień wypełniony zajęciami, to nie w głowie mu głupie rzeczy. A sukces jeszcze mobilizuje nas do dalszego działania.

Wsparcie szkoły jest bardzo ważne w ich pasji. To podkreślają rodzice.

- Natalia jest uczennicą szóstej klasy w Szkoły Podstawowej Towarzystwa Salezjańskiego w Bydgoszczy. Bardzo dziękujemy ks. dyrektorowi Krzysztofowi Nestorukowi i wychowawczyni klasy Magdalenie Gaweł za wsparcie i umożliwienie Natalce tego wspaniałego rozwoju - mówią rodzice Natalii. - Dzięki przychylności i życzliwości tych osób, a także wszystkich nauczycieli, córka ma możliwość uczestniczenia w szkoleniach i treningach organizowanych często poza Bydgoszczą.

To samo dotyczy Jędrka, który niedawno zmienił szkołę i przeniósł się do pierwszej klasy Gimnazjum nr 53 w Fordonie.

- Bez pomocy szkoły nie dalibyśmy rady - mówi zgodnie para. - Często wyjeżdżamy, opuszamy lekcje, potem musimy nadrabiać i nasze szkoły się na to zgadzają.

Dla Natalii to pierwszy tak znaczący sukces. Jędrek ma już w swojej karierze kilka innych, ale obaj przyznają: - Ten sukces dał nam poważnego kopa na przyszłość. Za rok wystąpimy przecież w takich samych mistrzostwach Polski, z tym że odejdą starsze roczniki. Z tego wniosek, że będziemy faworytami i dążymy do złotego medalu. Ale na razie myślimy o tym spokojnie. Jeszcze tyle zawodów przed nami, więc nie ma co się stresować, tylko intesywnie pracować. I w tańcu, i w szkole, bo każdą zaległość trzeba nadrobić. ●©℗

Bydgoscy Beatlesi znów na scenie

Bydgoskie **„Żuki"** śpiewają oczywiście piosenki brytyjskich The Beatles. Tym razem w wyjątkowym spektaklu słowno - muzycznym „Yesterday" w Kinoteatrze Adria w sobotę, 1 kwietnia

Dzieje się

Żuki w kolejnym swoim projekcie, po symfonii tym razem sięgają do formy spektaklu muzyczno- teatralnego. Historia Beatlesów została poprzez animację komputerową osadzona w bydgoskich realiach.

Muzyka Beatlesów jest na tyle uniwersalna, że można ją wpleść w każdą historię. Ich największe przeboje to jednocześnie zapis panoramy historycznej. Obraz zmieniającej się rzeczywistości: świata, Polski i Bydgoszczy.

„To widowisko składające się z ciągu scenicznych impresji tworzących opowieść o miłości, tęsknotach i rozterkach dnia codziennego... to historia rozstań i powrotów dziejąca się nigdzie i wszędzie..." - zapewniają twórcy.

I nie kryją, że ich zdaniem: „Spektakl może też być promocją Bydgoszczy, która - tak jak muzyka - płynie poprzez dzieje historii... i tak jak muzyka z wiekiem dojrzewa i pięknieje... Na scenie tytułowe „Wczoraj" dzieje się dzisiaj."

FOT. MIROSŁAW BALBUZA

Teatr Witryna i Teatr Tańca Brax z Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy cieszą się wieloma dokonaniami artystycznymi

Żuki tym razem na scenie to: Piotr Andrzejewski, Adam Staniszewski, Marek Posieczek, Jerzy Bołka, Joachim Perlik. Całość reżyseruje Roman Branowski, a o choreografię zadbała Beata Rewolińska. Kostiumy dla zespołu zaprojektował Karol Włodarski, producentem spektaklu jest Mirosław Balbuza.

Oprawę wizualno-plastyczną stworzył Teatr Witryna w obsadzie z Joanną Wolską-Bąk, Agnieszką Wołodkiewicz, Joanną Andrzejewską, Wiktorią Zemke, Piotrem Masznerem oraz Teatr Tańca Brax z Pałacu Młodzieży i Mała Akademia Sztuki - Przedszkole Źródełko. W sumie w spektaklu uczestniczy około 80 osób, głównie uzdolniona młodzież o nie małym dorobku artystycznym na arenie krajowej i międzynarodowej.

Premiera dwuczęściowego spektaklu „Yesterday", z przerwą i afterparty, odbędzie się 1 kwietnia 2017 roku. W Bydgoszczy w Kinoteatrze Adria o godz. 19.00 i zbiegnie się z obchodami 30-lecia Zespołu Żuki i Teatru Witryna.

W spektaklu zaistnieją sceny mające związek z historią The Beatles, Żuków i Bydgoszczy.●

Julia Pietrucha. Delikatna, romantyczna blondynka

Dała się poznać telewizyjnej publiczności w serialu „Blondynka". Dziś zachwyca jednak śpiewem

Gwiazdy i gwiazdeczki

Jadwiga Marchwica
redakcja@polskapress.pl

Ponoć jesteś bardzo uczuciowa.

Jestem emocjonalna. Czasami pewnie za bardzo. Często się wzruszam i odbieram emocje innych. Nauczyłam się już na szczęście chronić siebie i często kieruję się w życiu intuicją. Jest bardzo dobrym doradcą.

W codziennym pędzie, pracy zawodowej jest czas i miejsce na ten romantyzm?

Jeśli się go dostrzeże w małych rzeczach, gestach, momentach, to może nam towarzyszyć każdego dnia. Ja sama mam problem z docenianiem tych małych rzeczy. Ale niekiedy udaje mi się zatrzymać i zobaczyć, jak dużo piękna jest wokoło mnie. Ilu wspaniałych ludzi mnie otacza, jak dużo niezwykłych momentów było moim udziałem i ile jeszcze sama mogę zrobić. Zarówno dla siebie, jak i dla innych.

FOT. ROBERT BAKE

Płyta „Parsley" powstała z potrzeby serca – mówi Julia Pietrucha

Pochodzisz z Warszawy.

Urodziłam się w stolicy i wychowałam na Saskiej Kępie. Mieszkałam w różnych dzielnicach, ale nigdy nie czułam więzi z tym miastem. Chyba tam nie pasuję. Teraz mieszkam w Gdańsku i czuję, że to dużo lepsze miejsce dla mnie... Gdańsk jest miastem wyjątkowym. Nie tylko ze względu na dostęp do morza, które bardzo kocham i które mnie zawsze inspirowało, ale ze względu na spokój. Bywam wariatem emocjonalnym, więc spokojny dom powoduje, że łagodnieję. Mam wrażenie, że jak przyjeżdżam do stolicy, zaczynam szybciej mówić, mam tyle spraw do załatwienia. W Gdańsku mogę odpocząć, pospacerować po plaży, po lesie.

Łagodna i zamyślona jest twoja płyta „Parsley". Choć powstała z inspiracji podróżą po Azji, to ja słyszę tam dużo Kalifornii. Tego słońca, luzu.

Podróż po Azji pozwoliła mi zajrzeć w głąb siebie i trochę zmusiła do zaakceptowania tego, co tam zobaczyłam. A ujrzałam swoją słabość, niekonsekwencję, brak pewności siebie. Jak już się z tym zmierzyłam, okazało się, że często w życiu polegałam na innych. Poczułam, że płyta, którą tak chciałam nagrać od tylu lat, nie powstała, bo nie potrafiłam zaufać samej sobie.

Masz muzyczne idolki, które cię inspirują?

Jedną jest Amy Winehouse. Justyna „Jucho" Chowaniak z Domowych Melodii, która wzrusza mnie do łez swoimi balladami przy delikatnym akompaniamencie pianina.

W „Parsley" słychać inspiracje muzyką retro.

Słucham różnorodnej muzyki. Uwielbiam polskie przedwojenne piosenki Bodo, Ordonówny, Fogga, melodie pisane przez Henryka Warsa, amerykański swing lat 40., ale i jego późniejszy powrót w latach 90.

Urodziłam się w Warszawie, ale nie czuję więzi z tym miastem. Gdańsk jest dla mnie dużo lepszym miejscem

Nagroda, którą niedawno dostałaś od Akademii Muzycznej Trójki za „unikatową wrażliwość i udowodnienie sobie i światu, że można inaczej", to chyba spore wyzwanie.

Chyba jestem jeszcze za młoda na misje. Na razie robię swoje. Płyta powstała z potrzeby serca.

A na co dzień więcej w tobie mocno działającej kobiety czy romantyczki bujającej w obłokach?

Jestem przedziwnym połączeniem tych dwóch pań - totalnej pracoholiczki, ogarniaczki, kreatorki i tej drugiej, która zapada na kilka miesięcy w sen zimowy i odpływa myślami gdzieś, gdzie jest ciepło, nie odbiera telefonów i jest sama ze sobą. Wciąż się uczę żyć w tych dwóch nieprzystających do siebie rzeczywistościach.●

©℗

Kanapa polityczna

Prof. Roman Bäcker
Adam Willma

Brazylijski zadek niedźwiedzia

Przyzwyczailiśmy się już, że w wielu miejscach na świecie nastroje się zagotowują. Pytanie, gdzie w najbliższym czasie emocje wykipią.

Gdy już kilka razy żyło się w ciekawych czasach, łatwiej prorokować. Zazwyczaj kipi tam, gdzie rządzący mają coraz mniej do rozdania również i swoim, a rządzeni już nie wierzą w cokolwiek, co mówią rządzeni. Wystarczy, że ci ostatni przestaną się bać i wtedy żadna tajna i jawna policja nie pomoże.

Wykipiało w Moskwie i w Mińsku. Przypadkowa zbieżność?

Mamy do czynienia z dwoma niezależnymi od siebie procesami. Aleksandr Łukaszenka ściąga haracz od ludzi według niego pracujących na czarno i jednocześnie uniezależnia się od Rosji. Wierzę oczywiście w dobre intencje protestujących, ale też jestem przekonany, że Kreml ma dość tego lawiranta, który od pewnego czasu nieustannie grozi, że przejdzie na wrogą stronę. W Rosji mamy do czynienia z buntem głównie młodych ludzi, którzy mają dość wszechogarniającej korupcji, bezkarności urzędników i braku perspektyw.

Nastał czas na ostateczne rozwiązanie kwestii demokracji w Rosji?

Demokracji w Rosji od dawna nie ma. Obecnie mamy już w Rosji wszelkie znamiona twardego autorytaryzmu opartego na strukturach militarno-policyjnych. Wojna w Donbasie i w Syrii, sankcje Zachodu oraz własne kontrsankcje, niskie ceny ropy i gazu, narastające uzależnienie od Chin oraz powszechne złodziejstwo urzędników to najważniejsze przyczyny upadku gospodarki. Do tego dochodzi brak nadziei na poprawę. Rosjanie mówią, że w brazylijskim konkursie na największy zadek bezapelacyjnie wygrywa ich gospodarka. Nic dziwnego, że młodzi, chcący żyć u siebie a nie na wygnaniu, coraz mniej się boją i coraz mniej chcą obecnego reżimu. Zaczyna się gorący okres w historii Rosji. Sami Rosjanie powiadają, że co sto lat pojawia się podobne zjawisko: przewidywalna wiosna zamienia się w nieprzewidywalną jesień.

Można mówić o polityce Putina różnie, ale od ćwierćwiecza pozycja polityczna Rosji na świecie nie była tak silna.

W moim przekonaniu jest wręcz odwrotnie. Prężenie muskułów, ogromny wzrost budżetu wojskowego, awantury wojenne – wszystko to spowodowało izolację międzynarodową Rosji. Kremlowi pozostali tylko tacy niepewni sojusznicy jak Białoruś czy Kazachstan oraz kilka małych państewek, czasami istniejących tylko dzięki rosyjskim bazom wojskowym. Nawet jeśli rosyjscy hakerzy wybiorą Donalda Trumpa na sekretarza generalnego ONZ oraz papieża, to i tak nie zwiększy to potęgi Moskwy. Ogromne wysiłki Putina, aby na świecie nadano Rosji status potęgi, przyniosły rezultaty odwrotne od zamierzonych. W G-8 Rosji nie ma, a w czasie spotkań G-20 Putin może najwyżej porozmawiać z australijskimi pandami.

Niebawem może okazać się, że w kilku ważnych krajach unijnych rządzą ludzie sprzyjający Moskwie

Kreml ma tradycyjnie bardzo dobre relacje z socjaldemokracją niemiecką czy francuskimi narodowcami. Nie liczy się idea, najważniejszy jest pragmatyzm. Jednakże wymiana handlowa z Rosją jest coraz mniejsza i wystarczy, że będzie można sprowadzać z innych stron ropę i gaz, a Moskwa przestanie im być potrzebna. Czymś innym jest straszenie niedźwiedziem na potrzeby wyborcze, a czym innym karmienie niedźwiedzia.

Może należy się pogodzić z myślą, że za naszego życia w Rosji nie należy spodziewać się demokracji?

Wiele wskazuje na to, że w Rosji dojdzie chyba jeszcze w tym roku do przesilenia politycznego, gwałtownych protestów społecznych i być może zmiany elity rządzącej. Nie oznacza to jednak, że w Rosji bez Putina będzie lepiej.

Już słyszę te głosy - tylko silne rządy w Polsce mogą sprzeciwić się silnym rządom w Rosji.

Wręcz odwrotnie. Decyzje jednego człowieka, nawet najbardziej genialnego, mogą być mylne i nigdy nie uwzględniają interesów i dążeń wszystkich zainteresowanych grup. Tylko wspólne wypracowywanie decyzji jest najlepszym sposobem na przeciwstawianie się wrogim działaniom. ©℗

Rosjanie mówią, że co 100 lat pojawia się u nich to samo zjawisko

Satyryka rubryka

Andrzej Czyczyło

Biznes

Jacek Deptuła

Prezydent okadziciel

W TVPiS szaleje żurnalista mętnego nurtu Marek Pyza, który w tym tygodniu pobił rekord absurdu! Onże przywlókł przed kamery Jedynki Małgorzatę Kidawa-Błońską z PO. Rozmowa dotyczyła rżnięcia przez ministra Szyszkę drzew, na co opozycja bezczelnie odpowiedziała sadzeniem nowych. Wśród sadzących była była premier Ewa Kopacz.

- Zacna inicjatywa - ucieszył się Pyza - ale czy pani nie miała zgryzu, widząc Kopacz, wbijającą łopatę w ziemię?

Zdumiona Kidawa-Błońska nie załapała oczywistej oczywistości, czyli odniesienia do katastrofy smoleńskiej. Redaktor naciskał: - Chodzi mi o te nieprzyjemne konotacje z jej słowami o przekopywaniu ziemi na metr w głąb...

Głąb, po prostu głąb! - pomyślałem. Nawet sadzonki drzewek mają na liściach krew.

Żurnalista Pyza pięknie wpisał się w jutrzejszą imprezę na bydgoskim Starym Rynku. O godz. 12 rozpocznie się tam Jarmark Absurdów, podczas którego nastąpi uroczyste otwarcie Konsulatu Honorowego San Escobar w Bydgoszczy. Konsul Antonio Satirico Szpak będzie trzymał mowę, ale przypuszczam, że jego obecność zaćmi duch Pyzy. Na szczęście na Starym Rynku nie będzie sadzenia drzewek ze względu na podłoże o twardości głowy redaktora TVPiS.

W programie jutrzejszej zabawy moją ciekawość budzi obecność Prezydenta San Escobar, który będzie podpisywał wszystko, co podsunie mu się pod nos. A jego stanowisko czynne będzie 24/h! Na życzenie każdy otrzyma dokumenty imigracyjne do San Escobar. Białogłowy i niewiasty ucieszy na pewno możliwość otrzymania recept na pigułki „Dzień przed", „Dzień w trakcie", Dzień po" oraz „Zamiast" firmy Radzi-Wił sp. zoo.

Organizatorzy zapewniają atrakcję dla właścicieli czworonogów, ale wielorasowców. Escobarski związek kynologiczny wyda certyfikaty „Pies najlepszego sortu". Dostępna będzie również bezpłatna gazeta El Confesionare zawierająca porażające treści. Jako pierwszemu udało mi się dotrzeć do ważnej informacji w EC: „Z okazji odzyskania podmiotowości prezydent Andrzej Duda okadził centralę PiS. Zadeklarował też podpisanie wszystkim frankowiczom czeków na okadziciela".

I żeby nie było nieporozumień: dziś jest 31 marca, zatem zapowiedzi bydgoskiego Jarmarku Absurdów to nie prima aprilisowy żart. TVPiS zrobi z imprezy relację przypominające jako żywo scenę małżeńską. Oto Szmul wraca po pracy do domu i zastaje rozpaczającą żonę: - Odchodzę! Zdradziłeś mnie! - rzuca w niego zdjęciami, na których widać nagiego męża z kochanką.

Szmul spokojnie i z opanowaniem przegląda zdjęcia, po czym mówi do żony: - Kochanie, uspokój się! Wszystko się ułoży! Musimy tylko wyjaśnić, kto te zdjęcia zrobił i dlaczego ktoś chce zniszczyć nasze małżeństwo. ©℗

Gość na weekend

Zbigniew Górniak

Prima fejk Aprilis

Teraz to już pojechali za grubo, pomyślałem, gdy przeczytałem na FB, że prezes Polskiego Radia odwołał koncert Stinga w Trójce, bo ubrdało mu się, że genialny ten muzyk ma braki warsztatowe. Dopiero wielu kliknięć w klawiaturę trzeba mi było, żeby odkryć, że jest to fałszywka, zwana dziś modnie z angielska fejkiem, wyprodukowana przez portal wyspecjalizowany w zmyślonych newsach.

Piszę o tym, bo o czym można pisać z okazji 1 kwietnia jak nie o kłamstwach, które w każdej sekundzie atakują nas z telewizorów, gazet, portali? Jest tego tak dużo, że gdyby jakiś ofiarny człowiek chciał odkupić wszystkie medialne łgarstwa, musiałby się spowiadać jakieś cztery tysiące lat. Stajemy się na te trucizny coraz bardziej odporni, a niektórym jest nawet obojętne, że zostali okłamani, tak jak nałogowy palacz nie trwoży się trującymi właściwościami dymu. Co więcej, są i tacy, którzy wręcz pożądają tych kłamstw, aby pielęgnować swoje uprzedzenia, które nie podsycane fałszem więdłyby jak pijanica w barze mlecznym.

Właśnie potężny koncern medialny ogłosił, że zatrudni pracownika na stanowisku dziennikarza pop-politycznego. Dziennikarz pop-polityczny, pojmujecie? To jakby poszukiwać pop-neurochirurga, pop-prokuratora, pop-notariusza albo pracownika pop-pogrzebowego! Jednym z wymagań stawianych przez redakcję pop-politycznym dziennikarzom jest - cytuję - „zdolność myślenia w kategoriach political fiction". Jak to rozumieć, jak nie zakamuflowany wymóg tworzenia fake newsów?

W PRL-u nie udało mi się uciec przed wojskiem i trafiłem do plutonu zajmującego się dywersją. Ale nie podrzynaniem gardeł za linią frontu, bo od tego były czerwone berety, lecz dywersją psychologiczną. Na wypadek wojny mieliśmy zrzucać ulotki z samolotów i nakłaniać ludność ziem podbitych do pokochania najeźdźcy. Kiedyś na ćwiczeniach, popisując się przed plutonem, narysowałem dla hecy ulotkę, na której potężny i szczodrze wyposażony Murzyn dogadzał malutkiej białej kobiecie. Podpis głosił: „Żołnierzu USArmy, ty się tu wykrwawiasz w okopach Europy, a tymczasem w twoim domu...". Jakiś kapuś, zgorszony obscenicznością rysunku, poleciał z nim do dowódcy. Już myślałem, że znów będę musiał pucować kibel, lecz oficer pokraśniał z zachwytu i dał mi w nagrodę trzy dni urlopu.

Przez lata bardzo wstydziłem się tego szczegółu swojego życiorysu, dziś ujawniam go bezwstydnie jako znakomitą kwalifikację do pracy w roli dziennikarza pop-politycznego. Tyle że na pewno nie podjąłbym jej we wspomnianym koncernie. Bo choćby mnie nie wiem jak bieda sponiewierała, wolałbym już siedzieć na wózku inwalidzkim pod nocnym i za piwo opowiadać różne zmyślone historie. Pardon, fejk newsy. ©℗

PLOTKI I PLOTECZKI Z ŻYCIA GWIAZD I GWIAZDECZEK, CZYLI CO I DLACZEGO WARTO O NICH WIEDZIEĆ

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

FOT. REX/SHUTTERSTOCK/EASTNEWS

Antonio Banderas ma sercowe kłopoty

● I nie chodzi bynajmniej o kolejne zawirowania w kontaktach damsko - męskich.

Aktor ma za sobą wszczepienie stentów, a kilka dni temu znów trafił w ręce kardiologów. Tym razem z powodu zawału serca. „Aktor ćwiczył u siebie w domu i nagle poczuł bardzo mocne bóle w klatce piersiowej. Przy Antonio czuwa jego partnerka Nicole Kimpel" – można było przeczytać na RadarOnline. A na czołówkach amerykańskich portali plotkarskich pojawiły się tytuły: „Antonio! Musisz na siebie uważać". Aktor ma 56 lat i trzeba przyznać, że do tej pory prowadził dosyć intensywne życie. Ostatnie informacje są już znacznie lepsze - gwiazdor opuścił szpital.

Czeczeński wojownik też czasami płacze

● Mamed Khalidov bardziej znany jest ze swoich zwycięskich walk MMA niż łagodniejszej strony swojej natury.

Urodzony w Groznym w 1980 roku nosi w sobie pamięć wojny, ale i osobiste przeżycia. Opowiada o tym, jak będąc dzieckiem został porwany i był przekonany, że nie wyjdzie już z opresji. Przypomniał sobie wówczas słowa ojca, który twierdził, że walczyć trzeba do końca. Małemu Mamedowi udało się uciec. Khalidov nie kryje się z tym, że jest praktykującym muzułmaninem i to właśnie podczas nakazanych przez islam modłów zdarza mu się uronić łzę. Pewnie także dlatego, że jak sam przyznaje to, co robi, czyli walki - są dla prawowitego muzułmanina grzechem. Pytany o ten paradoks, ciężko wzdycha, bo walki MMA to właśnie jego życie.

Marcin Dorociński nie potrzebuje lansowania się na ściankach, a jednak trafił na okładkę „Men's Helth"

● I nie byłoby w tym może sensacji, gdyby nie to, że znów grafik przesadził. Uważni czytelnicy zwrócili uwagę, że ten przystojny aktor nie potrzebuje pomocy programu do obróbki graficznej.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Marcin Dorociński uważnie wybiera role. Nie opowiada plotkarskiej prasie o swoim prywatnym życiu, rzadko można go spotkać podczas imprezek „warszawki". Za to z ochotą oddaje swój wizerunek i głos na potrzeby kampanii społecznych związanych z opieką i ochroną przyrody. I tak możemy go usłyszeć w reklamówce WWF o polskich wilkach czy ratowaniu populacji rysiów. A ostatnio przyłączył się do akcji dotyczącej adopcji porzuconych psiaków i żeby nie być gołosłownym, pokazał się na plakacie ze swoimi zwierzakami, oczywiście przygarniętymi ze schroniska. Niby proste - zgodność słów i czynów.

25 kilogramów mniej ciała Arnolda

● Popularny pan Boczek z „Kiepskich", czyli Dariusz Gnatowski pokazał się ostatnio w znacznie uszczuplonej wersji.

Postura aktora była adekwatna do serialowego nazwiska, sam pan Dariusz przyznawał zresztą, że lubi sobie folgować przy stole. Wszystko jednak do czasu. Właśnie okazało się, że w jego organizmie rozwija się cukrzyca, nazywana epidemią XXI wieku. Musiał więc zmienić swoją dietę, jak i tryb życia. Cukrzyca to choroba, z którą po prostu trzeba nauczyć się żyć, a opanowanie tej sztuki zaczyna się od zmian na talerzu. Tak też postąpił Dariusz Gnatowski, a efekty widoczne gołym okiem to 25 kilogramów mniej na wadze. I pewnie nie jest to ostatnie słowo w tej kwestii.

Zmiana tryby życia i menu to dla wielu osób, które dowiadują się o swojej przypadłości często impuls do daleko idących zmian. Zobaczymy, jakie przeprowadzi pan Boczek.

FOT. MICHAŁ GACIARZ

Krzyżówka panoramiczna

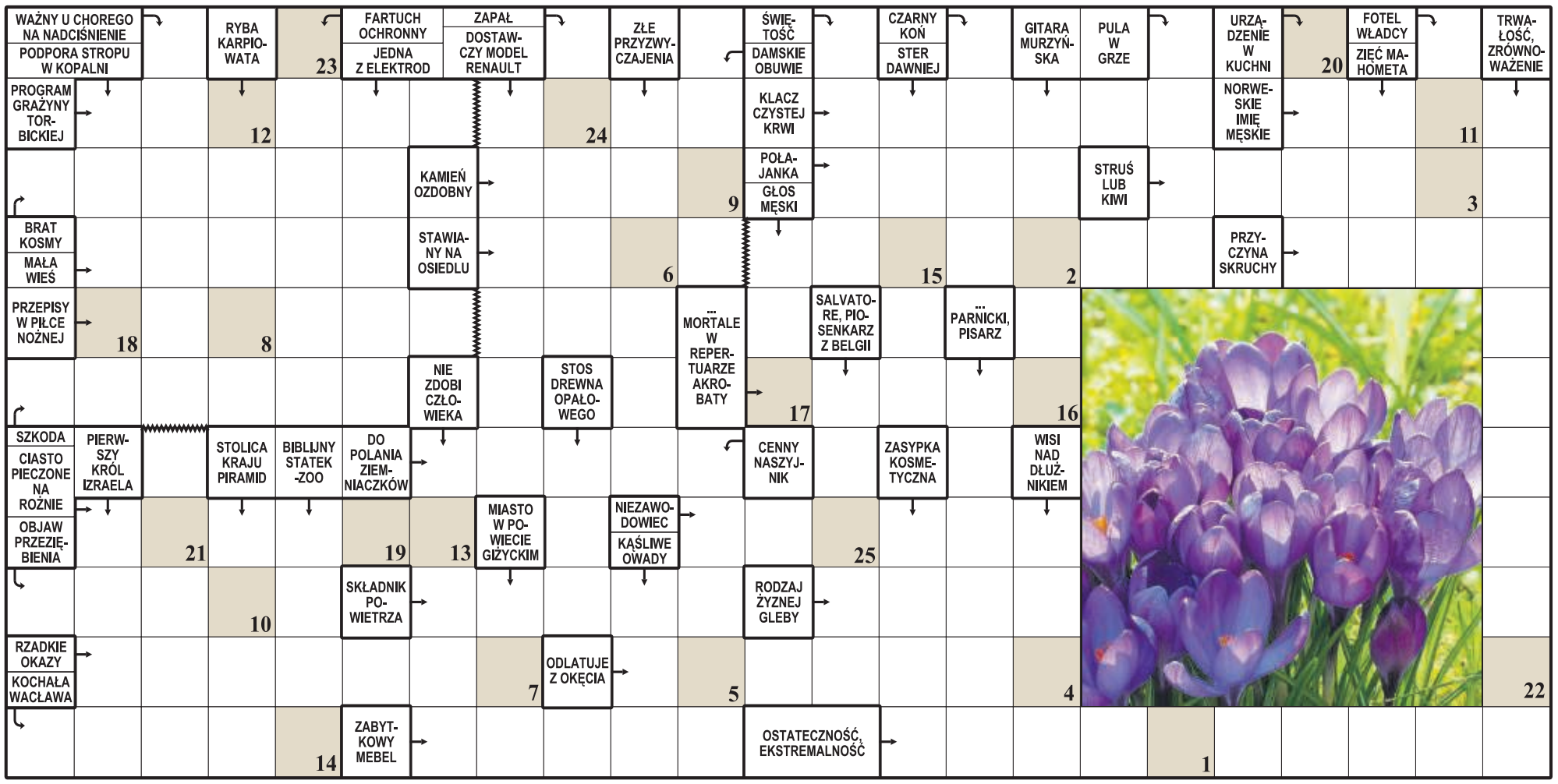

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – myśl Senaki Młodszego.

REKLAMA 007258219

LEMKEN BAUER Landini Manter Checchi & Magli dofra PRO-VEGA STRIP DOG Agro Sadki SAMON AUTO-TECH Holzenbauer BASELIER KMK miedema MONOSEM dewulf

BOGART
Gniewkówiec 37a, 88-180 Złotniki Kuj.
tel. 52 52 56 256, www.bogart.info.pl

kom. **797 720 016**
e-mail **bogart@bogart.info.pl**

REKLAMA 007204703

Wydzierżawię z możliwością sprzedaży

MAGAZYN

o powierzchni ok. 400 m² w Koronowie

602 616 906

REKLAMA 007295330

INTER-VAX ŻNIN

Wacław Górny Spółka Jawna

Dworcowa 29, 88-400 Żnin
Adam - 606 407 352 • Marcin – 668 319 619
www.inter-vax.pl

! WYPRZEDAŻ ROCZNIKA

z kredytem 0% i ekstremalnie niską ratą!

Teraz już od **707,36 zł** brutto/mc* **możesz mieć nowego Zetora.**

DEALER ROKU 2016

CIĄGNIKI – MASZYNY ROLNICZE – CZĘŚCI

SPRZEDAŻ SERWIS FINANSOWANIE

Dyżur reportera

Renata Kudeł
54 232 22 22 (w godz. 9-15)
facebook.pl/gazetapomorska

LIPNO. Biblioteka zorganizuje 3 kwietnia w MCK przedstawienie „Baltazar Bombka". Początek o godz. 9. Wstęp jest wolny.

KIKÓŁ. Podopieczni pomocy społecznej mogą odbierać w GOPS żywność w dniach 6-7 kwietnia, w godzinach 8-14.

Lipno

Tłuchowo kultywuje folklor

W Regionalnym Konkursie „Sławię cię ziemio słowem i pieśnią", zorganizowanym przez włocławskie Gimnazjum nr 14, z powodzeniem uczestniczyli reprezentanci Tłuchowa. Klaudia Wrześniak z Gminnego Ośrodka Kultury zajęła pierwsze miejsce w kategorii śpiew. Łucja Krzysztoforska wywalczyła drugie miejsca także w kategorii śpiew, a Kacper Podkowski - w kategorii recytacja. Oboje są uczniami podstawówki. Nagrody specjalne „Za śpiew z serca płynący" otrzymali: Małgorzata Beyger, Stanisław Beyger i Julia Jankowska z Gimnazjum im. Ziemi Dobrzyńskiej w Tłuchowie. Koncert laureatów uświetnił występ Zespołu Tanecznego tłuchowskiego gimnazjum.

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Powędrują ulicami miasta, bo są świadomi autyzmu

Lipno

W poniedziałek ulicami miasta przejdzie niebieski marsz. Rozpocznie się tym samym Tydzień Świadomości Autyzmu. Zakończy się piknikiem.

Renata Kudeł
renata.kudel@pomorska.pl

W tym roku szkolnym w Szkole Podstawowej nr 3 realizowany jest projekt „Tolerancyjna Trójka". Jego zadaniem jest uwrażliwienie dzieci na odmienność innych i zrozumienie tej odmienności.

Inicjatywy, podejmowane przez nauczycieli i całą społeczność szkolną, mają kształtować u najmłodszych lipnowian prawidłowe postawy społeczne. Między innymi wobec ludzi innych narodowości, chorych, niepełnosprawnych.

Szkoła uczy dzieci tolerancji

W ramach projektu w szkole był obchodzony „Dzień Tolerancji", podczas którego dzieci przebierały się w stroje różnych narodowości. Elementem projektu była także szkoleniowa rada pedagogiczna dla nauczycieli, dotycząca pracy z uczniami o tak zwanych specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Uczestnicy poznali zagadnienia dotyczące pracy z dzieckiem z zespołem Aspergera i dzieckiem autystycznym.

Lipno, od dawna już otwarte na sprawy osób niepełnosprawnych, inauguruje już jutro (sobota) obchody Światowego Dnia Autyzmu, przypadające na 2 kwietnia. Mostek nad rzeką Mień właśnie od sobotniego wieczoru będzie podświetlony na niebiesko. To decyzja burmistrza Pawła Banasika.

Niebieskie balony, piknik na niebiesko

Niebieski marsz dzieci z „Tolerancyjnej Trójki" ruszy w poniedziałek o godz. 9.50 sprzed szkoły. Uczniowie będą mieli niebieskie elementy ubrania oraz niebieskie baloniki w dłoniach. Najmłodsi lipnowianie oraz wszyscy zaproszeni do marszu - w tym rodziny dzieci autystycznych - przejdą przez miasto na plac Dekerta, gdzie spotkają się z burmistrzem.

W niebieskim tygodniu (Tydzień Świadomości Autyzmu) w szkole będą na przykład spotkania trójek klasowych z rodzicami dzieci niepełnosprawnych, w tym autystycznych. Do obchodów Tygodnia Świadomości Autyzmu przyłączą się w SP nr 3 członkowie powstającego Stowarzyszenia Pomocy Rodzinom Osób Niepełnosprawnych. Finał obchodów 7 kwietnia - będzie to „Niebieski piknik". ●

Więcej na naszej stronie
Co sądzicie o skali pomocy osobom niepełnosprawnym?
www.pomorska.pl/lipno

Dbają o naszą urodę

Plebiscyt

Renata Kudeł
renata.kudel@pomorska.pl

Trwa nasz plebiscyt „Mistrzowie Urody". Wybieramy najlepszych fryzjerów, kosmetyczki, salony fryzjerskie, salony urody i stylistki paznokci. Głosowanie potrwa do 12 kwietnia. Na najlepszych artystów urodowych czekają wyjątkowe nagrody. W puli m.in. szkolenia i kursy, pobyty w SPA oraz vouchery na kampanie reklamowe. Zwycięzcy wezmą udział w Targach LOOK i beautyVision, które odbędą się 22 i 23 kwietnia w Poznaniu. Więcej o nagrodach na nanaszemiasto.pl/uroda

Wyniki dotychczasowego głosowania SMS (z wczoraj, z godziny 12). Włocławek: Fryzjer Roku - Magdalena Kaszubska-Włodara „Pulp Fiction", ul. Pułas-kiego. Kosmetyczka Roku:Barbara Czapska, Salon kosmetyczny ul. Świętego Antoniego 45. Salon Fryzjerski Roku: Profesjonalny Salon Fryzjerski Filozofia Fryzur, ulica Bojań-czyka17/19. Studio Urody: Viola Studio, ul. Kaliska. Stylistka paznokci: Dorota Gromadzka, Stylizacja Paznokci „Dorisnails".

Powiat włocławski: Fryzjer Roku: Marlena Kędzierska, Salon Fryzjerski ulica Nowa 2a, Lubraniec. Stylistyka paznokci: Karolina Bukowska, Kowal, ulica Kołłątaja.

Powiat radziejowski: Fryzjer Roku: Agnieszka Dylewska, ul. Zachodnia 13, Radziejów. Kosmetyczka Roku: Karolina Badzińska, ul. Jana Pawła II 12 a. Studio Urody: „Sekrety Piękna", ul. Jana Pawła II 12 a, Radziejów.

Powiat lipnowski: Fryzjer Roku: Dorota Strużyna-Lerch, ul. Senatorska 10, Bobrowniki. Kosmetyczna Roku: Katarzyna Chrzanowska, „Trendy", Wielgie. Salon Fryzjerski Roku: Metamorfoza. Żaneta Nowakowska, ul. Mickiewicza 7 a, Lipno. Studio Urody: Salon Urody Gracja , Lipno ,ul.Mickiewicza 48, ex aequo Górczyńska Wioletta Salon Fryzur i Urody , Lipno ,ul. Kościuszki 7. Stylizacja Paznokci: „Monika", ul. Wola 73, Lipno.

Powiat aleksandrowski: Fryzjer Roku: Marta Niewiadomska, fryzjerski klinika pod Tężniami, Ciechocinek. Kosmetyczka Roku: Jolanta Siekierska (Salon Kosmetyczny Eliksir Młodości), Ciechocinek ,ul. Warzelniana. Salon Fryzjerski Roku: U Sławki (Zwierzchowska Sława), Ciechocinek, ul. Broniewskiego 13 C. Studio Urody: Studio Estetyki Ciała Dla Niej i Dla Niego (Aneta Balewska), Ciechocinek, ul. Zdrojowa 37. Stylistyka Paznokci: Mewa - Paznokcie hybrydowe, Ciechocinek. ●

REKLAMA 017139167
LOMBARD POŁUDNIE
- SIEĆ LOMBARDÓW - od 1990
ul. Kaliska 83C/10b,
ul. Kaliska 94,
ul. Kaliska 35,
ul. Warszawska 7/9,
ul. Wieniecka 14,
Zielony Rynek 17,
Brześć Kujawski, ul. Kolejowa 6/3
Złoto do 10% miesięcznie
Czynne 7 dni w tygodniu!
e-mail: poczta@lombardpoludnie.pl
www.lombardpoludnie.pl
JUBILER
BRYLANT POŁUDNIA
WYROBY NOWE I UŻYWANE Z DUSZĄ
ul. Kaliska 94,
ul. Warszawska 7/9
rabaty do - 30%.
Włocławek, tel. 605 266 747

Opinie z forum:

● **Gdyby nauczyciele uprawnieni do tego** odeszli na emeryturę, byłoby więcej pracy dla młodych.
● **A nawet nie dla „młodych", tylko** dla tych, którzy od września mogą nie mieć pracy...
● **W innych zakładach jakoś nie śpieszą się** do tego odchodzenia na emeryturę i też by było więcej pracy dla młodych. Ale są i takie przypadki, że ostatniego dnia miesiąca bierze odprawę emerytalną a pierwszego następnego miesiąca przychodzi nadal do pracy, bo dyrekcja takiego delikwenta czy delikwentkę nadal zatrudnia. I te zjawiska wcale nie dotyczą li tylko nauczycieli w lipnowskich szkołach.
● **Nie byłem na lipnowskiej sesji, ani nie miałem okazji** obejrzeć jej zapisu. Czy była ona poświęcona basenowi, czy jednak szkołom, jak miałem wrażenie po pierwszych komentarzach? Z basenu nie korzystają wszyscy, choć mogą. Tak samo jak z nawierzchni ulicy Dębowej, chodnika przy Włocławskiej, nowego rynku, urzędu pracy, kina, MCK-u, czy wielu innych miejsc. I co z tego? Rezygnujemy ze wszystkiego i budżet rozdajemy mieszkańcom? Paranoja, prawda? Wracając do szkół: gdzie się podziała troska o dzieci? Obecne szóste klasy z „piątki" to ofiary wszystkich reform z ostatnich lat.
● **www.pomorska.pl/lipno**

Biskup uhonorowany

Powiat

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzials@pomorska.pl

Rada Powiatu w Lipnie przyznała tytuł „Zasłużony dla powiatu lipnowskiego" ordynariuszowi diecezji włocławskiej biskupowi Wiesławowi A. Meringowi.

Jak czytamy w uzasadnieniu uchwały ksiądz biskup Wiesław Mering „jako doskonały pasterz diecezji włocławskiej z wielkim oddaniem, życzliwością czuwał i czuwa nad rozwojem duchowym, materialnym poszczególnych parafii diecezji, w tym również tych położonych na terenie powiatu lipnowskiego, udzielając konkretnego wsparcia, czy chociażby służąc dobrą radą".

Biskup Wiesław Mering często nawiązywał współpracę z władzami samorządu powiatowego w sprawach istotnych dla życia wspólnoty, dotyczących szpitala powiatowego, Domu Pomocy Społecznej w Nowej Wsi, Powiatowego Zakładu Transportu Publicznego w Lipnie, ale również zabytków sakralnych położonych na terenie powiatu. ●

REKLAMA 007263109

ZATRUDNIMY
CIEŚLI SZALUNKOWYCH
ORAZ BETONIARZY
Praca w delegacji.
Kontakt: 785 910 014, 669 386 456

Aleksandrów/Ciechocinek

Dyżur reportera
Jadwiga Aleksandrowicz
697 779 836 (w godz. 9-15)
facebook.pl/gazetapomorska

Dobrze się spisały na murawie orlika

W Zespole Szkół Mechanicznych, z okazji święta patrona Józefa Piłsudskiego, zorganizowany został turniej piłki nożnej dziewcząt. W rozgrywkach, przeprowadzonych na radziejowskim orliku, wzięły udział cztery drużyny: gospodarz turnieju - Zespół Szkół Mechanicznych, Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Przemystce oraz drużyna z Piotrkowa Kuj., która w turnieju zwyciężyła. W drużynie grały: Sara Wojtkowska - kapitan, Sandra Wojtkowska - w bramce, Dominika Kotas, Oliwia Płachecińska, Wiktoria Haziak, Wiktoria Płachecińska, Katarzyna Waśkiewicz, Klaudia Czarnota. Gratulacje!

FOT. JOTEM

Początek kwietnia z marszem i teatrem

Powiat aleksandrowski

Jadwiga Aleksandrowicz
jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl

Placówki kultury mają gotowe kalendarze kwietniowych imprez. Sprawdziliśmy, co nam zaoferują miejskie centra kultury w powiecie aleksandrowskim w pierwszych dniach kwietnia.

MCK w Aleksandrowie Kujawskim, a konkretnie działająca przy nim Grupa Turystyczno - Krajoznawcza zaprasza jutro (1 kwietnia) na pieszą wyprawę z cyklu „Poznaję przyrodę wszystkimi zmysłami". Kierunek: Dolinka Szwajcarska. Wymarsz sprzed MCK o godz. 14.

Z kolei MCK w Ciechocinku zamierza pokazać w niedzielę (2 kwietnia) dorobek swojej sekcji teatralnej. Zaprasza o godz. 16 dzieci na przedstawienie pt. „Jaś i Małgosia - historia prawdziwa". Wstęp wolny.

Kilka dni później, 7 kwietnia, warto wybrać się do Aleksandrowa Kujawskiego na „Wielkanocne pasje", czyli kiermasz rękodzieła, prac plastycznych i fotografii grupy „Aleksandrowscy Pasjonaci" oraz potraw i wypieków Klubu Kobiet Aktywnych w Wołuszewie. Wszystko to w MCK od godz. 17. ●

Na terenie po parkingu ma być przystanek autobusowy

Ciechocinek

Nie sprawdziła się koncepcja, by urządzić główny przystanek autobusowy przy ulicy Kolejowej obok campingu. Jest inny pomysł.

Jadwiga Aleksandrowicz
jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl

Mieszkańcy, ale też wielu kuracjuszy, mają za złe władzom miasta, że po centrum Ciechocinka jeżdżą autobusy. Alarmują, że trzeba walczyć ze smogiem, choć akurat w uzdrowisku wszelkie badania pokazują, że powietrze jest tu w dobrym lub bardzo dobrym stanie (mimo widocznych gołym okiem dymiących kominów). Dowodzą, że niektóre ulice są zbyt wąskie, by przeciskały się przez nie duże pojazdy, i że w ogóle ruch „smrodzących" autobusów nie przystoi miastu uzdrowiskowemu. Takie opinie docierają też do naszej redakcji.

Rozwiązaniem miał być przystanek autobusowy przy ulicy Kolejowej. Zbudowano tam duży parking, wiatę, budynek publicznej toalety. Problemem okazało się torowisko, które trzeba pokonać, by dostać się do centrum miasta. Sprawy nie rozwiązały parkujące tam taksówki. Autobusy i tak wjeżdżają do miasta, niemal przy każdym sanatorium ustawione są ich przystanki. Jest wyjście z sytuacji?

> **Pracują nad całkowitym wyprowadzeniemu ruchu dużych pojazdów**

- Skończyła się dzierżawa terenu parkingu „Centrum" przy ulicy Wołuszewskiej (w sąsiedztwie Placu Gdańskiego - dop. red.), więc chcemy zagospodarować ten teren na przystanek autobusowy - tłumaczy burmistrz Leszek Dzierżewicz. - Jest już nawet koncepcja zagospodarowania tego miejsca. Byłyby tu także postój taksówek i miejsca postojowe dla samochodów dowożących i odbierających pasażerów autobusów, a także niewielki budynek socjalny.

Burmistrz tłumaczy, że rozmawia z przedstawicielami kolei na temat budowy kładki przez tory, co podróżnym przemieszczającym się pieszo z przystanku autobusowego skróciłoby drogę do centrum miasta. Ponadto w magistracie pracują nad całkowitym wyprowadzeniem ruchu dużych pojazdów na ulice okalające miasto. ●

Więcej na naszej stronie
O tej i innych sprawach dotyczących uzdrowiska piszemy także na
www.pomorska.pl/Ciechocinek

Będzie gdzie spacerować

Radziejów

Jolanta Młodecka
jolanta.mlodecka@pomorska.pl

Radziejów na nadmiar terenów rekreacyjnych nie może narzekać. Choć jest miastem pełnym zieleni, to jednak brakuje tu większego, komunalnego parku, gdzie można by uprawiać proste dyscypliny rekreacyjne.

Wprawdzie jest miejski lasek, ale w zadrzewionym terenie trudno na przykład uprawiać bieg, czy jeździć rowerem. Tu zresztą powstać ma ścieżka historyczno-dydaktyczna, która zbudowana zostanie dzięki inicjatywie samych mieszkańców w ramach ubiegłorocznego budżetu obywatelskiego.

Teren z małym jeziorkiem, zwany przez miejscowych Radziejowskimi Błotami, nadaje się na takie miejsce rekreacji. Nie potrzeba tu wielkich nakładów, wystarczy uporządkować teren, wyciąć krzaki, co zresztą już zrobiono. Jest gruntowa ścieżka wokół stawu długości około sześćset pięćdziesiąt metrów. Można postawić kilka ławeczek, wydzielić jakieś małe boisko do gry w piłkę plażową.

- To wszystko jest do zrobienia - zapewnia burmistrz Sławomir Bykowski. - Jednakże w dalszej perspektywie. Najpierw musimy się uporać z ważniejszymi dla miasta inwestycjami, takimi jak kolejny etap budowy kanalizacji.

Mogą też pojawić się inne pomysły na zorganizowanie w Radziejowie miejsc do rekreacji. Z realną perspektywą ich realizacji, bowiem także w tym roku z budżetu miasta wydzielony został budżet obywatelski w wysokości 150 tys. złotych. ●

FOT. JOLANTA MŁODECKA

Gdy ten teren zostanie uporządkowany i zagospodarowany, ma szansę stać się ulubionym miejscem rekreacji radziejowian

W skrócie

CIECHOCINEK

W uzdrowisku będą debatować rolnicy

Jutro (1 kwietnia) w Centrum Konferencyjnym - Łazienki II Resort Medical Spa o godz. 11 rozpocznie się Forum Rolników Pomorza i Kujaw. To już 9. z kolei takie spotkanie dyskusyjne, poświęcone bieżącym problemom wsi i rolnictwa, organizowane przez Kapitułę dorocznego konkursu „Rolnik Pomorza i Kujaw". **(IGA)**

RACIĄŻEK

Koncert i kiermasz dla Łukasza

W niedzielę (2 kwietnia) w Gminnym Ośrodku Kultury o godz. 17 rozpoczną się: kiermasz rękodzieła artystycznego i słodkości oraz koncert, który zainauguruje Don Vasyl. Obie imprezy mają charakter charytatywny i organizowane są z myślą o pomocy Łukaszowi przykutemu po wypadku do wózka inwalidzkiego. **(IGA)**

RADZIEJÓW

Popluskaj się w basenach za pół ceny

Kryta Pływalnia Plusk przyłączyła się w tym roku do ogólnopolskiej akcji „Polska - zobacz więcej. Weekend za pół ceny", organizowanej przez Polską Organizację Turystyczną. W ramach akcji, która trwać będzie od dziś, 31 bm. do 2 kwietnia, bilet na basen na jedną godzinę dla osoby dorosłej kosztuje 5 zł, natomiast dzieci i młodzież za taki sam bilet zapłacą tylko 1 zł (młodzież od 18 do 25 roku życia za okazaniem legitymacji szkolnej lub studenckiej). **(M)**

RADZIEJÓW

Potrawy i ozdoby na wielkanocny stół

Przed nami mnóstwo tradycyjnych imprez związanych z Wielkanocą. Najbliższa - to Jarmark Wielkanocny, który zaplanowano na jutro, 1 kwietnia. Organizatorzy - Radziejowski Dom Kultury i Gminny Ośrodek Kultury w Czołowie zapraszają wystawców i zwiedzających w godz. 10-14. Będzie można kupić wyroby rękodzieła, ozdoby na wielkanocny stół, a także tradycyjne potrawy. Z pewnością nie zabraknie pięknie zdobionych pisanek i wielkanocnych palm. **(JM)**

REKLAMA
007268935

Z myślą o każdej dziedzinie życia

Władze gminy Wielgie stawiają zarówno na rozwój infrastruktury, jak i działalności kulturalnej

W gminie Wielgie rozpoczęły się wiosenne porządki. W ruch poszły szczotki i łopaty, by zlikwidować wszelkie pozostałości po zimie. Zostały tu zaangażowane osoby w ramach prac społecznie użytecznych, a także robót publicznych i prac interwencyjnych. W podobny sposób są wykonywane drobne naprawy na drogach typu przebudowa przepustów czy budowa chodników.

Pierwsze wrażenie jest bardzo ważne

- Dzięki temu, że sporo prac wykonujemy sposobem gospodarczym, możemy zrobić dużo więcej – mówi Tadeusz Wiewiórski, wójt gminy Wielgie. – Nic tak nie razi, jak nieporządek, a pierwsze wrażenie jest bardzo ważne. Czyste chodniki, uporządkowane skwerki i zadbane miejsca pamięci cieszą oczy. Są też najlepszą wizytówką gminy.

Został już rozstrzygnięty przetarg na budowę drogi o nawierzchni asfaltowej ze Szczepanek w kierunku Ostrowitego do granicy z gminą Lipno. To odcinek o długości około 2 km, który będzie kosztował 1,2 mln zł. Ma powstać do końca lipca br. Na tę inwestycję gmina otrzyma dofinansowanie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Wyniesie ono blisko 500 tys. zł. Ponadto zostanie położony kilometrowy dywanik asfaltowy w Witkowie.

- Rozpoczęliśmy remonty dróg gruntowych, które potrwają do końca czerwca – kontynuuje wójt Tadeusz Wiewiórski. – Zostaną najpierw wyprofilowane, a następnie utwardzone kruszywem kamiennym. Trwa budowa chodnika w Nowej Wsi, a w planach mamy także budowę dwóch odcinków wodociągu w ramach uzupełniania istniejącej sieci.

I dla młodszych, i dla starszych

W gminie Wielgie dużą wagę przywiązuje się do działalności kulturalnej. Ośrodek Kultury i Biblioteka Gminy Wielgie mają tak bogatą ofertę, że każdy, i to niezależnie od wieku, znajdzie coś odpowiedniego dla siebie. Zajęcia odbywają się nie tylko w Wielgiem, ale również w świetlicach wiejskich. Ostatnio największym zainteresowaniem wśród najmłodszych cieszy się scrapbooking. Właśnie ta metoda jest wykorzystywana podczas przygotowywania świątecznych kartek. Nawet zostało zakupione specjalne urządzenie wycinająco-wytłaczające. Dzięki niemu teraz wszystkie wyroby wyglądają jak z profesjonalnej pracowni.

- Zajęcia plastyczne, które prowadzimy teraz z dziećmi, utrzymane są w klimacie Świąt Wielkanocnych – opowiada Katarzyna Kwiecińska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki Gminy Wielgie. - Okazuje się, że z patyczków do uszu można wyczarować świąteczne baranki. Z kolei dla pań z Kół Gospodyń Wiejskich zorganizujemy szkolenie z samodzielnego wykonywania palm wielkanocnych. Prężnie działa u nas kółko fotograficzne. W sezonie letnim planujemy wyjazd do Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Z pewnością powstaną interesujące fotografie, pokazujące dawną polską wieś. W ofercie mamy zajęcia taneczne, muzyczno-rytmiczne i gimnastykę. Niebawem nasza orkiestra dęta będzie obchodzić swoje dziesięciolecie. Prężnie działają Dyskusyjne Kluby Książki. Skupiają one spore grono czytelników, którzy chcą się dzielić z innymi swoimi wrażeniami oraz spotykać się z pisarzami.

TEKST I FOT. MAŁGORZATA CHOJNICKA

Będą III Konfrontacje Tańca Nowoczesnego

Włocławek

Lukrecja Adamczewska
lukrecja.adamczewska@pomorska.pl

Ruszył nabór do III Ogólnopolskich Konfrontacji Tańca Współczesnego CODA, które już w maju odbędą się we Włoclawku.

Do udziału w nich zaproszenie mają zespoły taneczne i teatry tańca. Konfrontacje mają charakter konkursowy. Jury oceniać będzie historie opowiedziane tańcem, bazujące na technikach tańca jazzowego, modern czy neoklasycznego, a także choreografię, technikę tańca oraz środki artystycznego. Konkurs przeprowadzony zostanie w trzech kategoriach wiekowych: do lat 12, 13-16 lat oraz powyżej 17 lat. Szczegółowe informacje, w tym karta zgłoszeniowa i regulamin, dostępne są pod adresem: ckbrowarb.pl/konfrontacje-tanca-wspolczesnego-coda. ●

Horoskop 31.03.2017-06.04.2017

WODNIK (20. 01 - 18.02)
● Będziesz dla siebie jedynym drogowskazem. Jakiekolwiek próby przekierowywania Cię na inne ścieżki spełzną na niczym.

RYBY (19.02 - 20.03)
● Aktywny tryb życia będzie Twoim znakiem rozpoznawczym. Zatęsknisz za ruchem na świeżym powietrzu, wiatrem we włosach i kąpielach w słonecznych promieniach.

BARAN (21.03 - 19.04)
● Przez cały następny tydzień wszystkie Twoje decyzje naznaczone będą spontanicznością. Do tego, aby klamka zapadła wystarczy Ci jeden mocniejszy impuls.

BYK (20.04 - 20.05)
● Obowiązków Ci nie braknie, ale nie tłumacz się brakiem czasu, gdy ktoś poprosi Cię o pomoc. Staraj się działać tak, aby żadna wyciągnięta do Ciebie dłoń nie została odtrącona.

BLIŹNIĘTA (21.05 -21.06)
● Przed Tobą dobry czas na podejmowanie wyzwań i realizacje odpowiedzialnych zadań. Moc będzie z Tobą i żadne przeszkody nie straszne.

RAK (22.06 - 22.07)
● Tydzień w kratkę - raz na wozie, raz pod wozem. Małe turbulencje mogą pojawić się w życiu osobistym, ale szczera rozmowa sprawi, że nad Wasze głowy wróci wiosenne słońce.

LEW (23.07 - 22.08)
● Nie bój się mówić głośno o swoich potrzebach i oczekiwaniach wobec innych. Twoja otwartość pozwoli uniknąć nieporozumień.

PANNA (23.08- 22.09)
● Ktoś ze znajomych może popaść w małe tarapaty. Problemów narobi sobie niemal „na własne życzenie", ale to nie jest powód, żeby pozostawić go samego sobie – musisz pomóc.

WAGA (23.09 - 22.10)
● Nie licz na spokój, relaks i – jak mawiają Włosi – dolce far niente. Niemal każdego dnia bez reszty pochłonie Cie wir wydarzeń, których nie da się zlekceważyć ani odłożyć na później.

SKORPION (23.10 - 21.11)
● Nie przesadzaj z samodzielnością, chodzeniem wyłącznie swoimi ścieżkami i lekceważeniem zdania innych. Postaraj się udowodnić, że potrafisz szukać kompromisowych rozwiązań.

STRZELEC (22.11 - 21.12)
● Wiosenna aura będzie zawłaszczać Twoje serce, umysł i emocje. Coraz częściej będzie nachodzić Cie ochota na spotkania i spacery w otoczeniu budzącej się do życia przyrody.

KOZIOROŻEC (22.12 - 19.01)
● Coraz częściej różne „znaki na niebie i ziemi" będą przypominały Ci o zbliżających się świętach wielkanocnych. Nie udawaj, że ich nie widzisz...

Co, gdzie, kiedy

Wystawy, przedstawienia

Aleksandrów Kujawski

Salon wystaw w Miejskim Centrum Kultury
ul. Parkowa 3. Aleksandrowskie spotkania z pasją: „Kolekcja Łukasza Młynarczyka" - ekspozycja autografów znanych osób.

Ciechocinek

Miejskie Centrum Kultury
ul. Żelazna 5. Wystawa: „Studia portretowe papieża Innocentego X i inne obrazy Tomasza Wiktora".

Nieszawa

Muzeum Stanisława Noakowskiego
Wystawa: „Stanisław Noakowski (1867-1928)" - Kolekcja MZKiD we Włocławku.

Radziejów

Radziejowski Dom Kultury
ul. Objezdna 40, tel. 54 285-34-39

Włocławek

MUZEUM ZIEMI Kujawskiej i Dobrzyńskiej,
Słowackiego 1a, tel. 54/232-32-43. Wystawy: „Włocławski fajans", „Galeria portretu polskiego".

ETNOGRAFICZNE
Bulwary 6, tel. 54/232-30-01: „Kultura ludowa Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIX i XX w."; „Kąpiel w balii. Zwyczaje higieniczne dawnej wsi"; „Miasto-Ludzie - Rzeka. Przemiany na Wiśle we Włocławku w XIX-XX wieku".

ZBIORY SZTUKI
ul. Zamcza 10/12, tel. 54/232-50-61. Wystawy: Rzeźba ceramiczna Stanisława Zagajewskiego (1927-2008); Życie i twórczość Wacława Bębnowskiego (1865-1945). „Polska ceramika użytkowa i dekoracyjna od XVIII do poł. XX wieku w zbiorach MZKiD".
Muzea czynne: we wtorki w godzinach 10-17; środy, czwartki, piątki, soboty (dyżurujące), niedziele: 10-15.

PARK ETNOGRAFICZNY W KŁÓBCE
gm. Lubień Kuj., tel. 54/284-27-92; Otwarty codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-16.

Muzeum DIECEZJALNE
Pl. Kopernika 3, tel. 54/231-10-46, czynne: wt., śr., czw. i sob. w godz. 8-14. Wystawa „Źródła kultury duchowej i materialnej Włocławka".

Centrum Kultury „Browar B."
ul. Łęgska 28, tel. /fax 54 427 02 30, 54 232 65 34.

Galeria Sztuki Współczesnej
Miedziana 2/4, tel. 54/411-21-20. Wystawa „Laniakea" - malarstwo Bogdana Korczowskiego z Krakowa. Mały Salon: „Trzy formy" - prezentacja rzeźby Wita Płażewskiego, ceramiki Aleksandry Domanowskiej i tkaniny Magdaleny Bezat.

GALERIA „dk"
Czarny Spichrz, ul. Piwna 4, tel. 54/236-47-50. Wystawa: „Moje miejsca" - malarstwo Adama Zapory.

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Warszawska 11/13, tel. 54 231-55-50.

Toruń

Galeria Sztuki „Wozownia"
(ul. Rabiańska 20): „Mistrzowie ekslibrisu"; Tomasz Rogaliński; wtorek-piątek w godzinach od 11 do 18, sobota-niedziela: w godz. 12-18.

Muzeum Okręgowe Ratusz
(Rynek Staromiejski 1): Wystawy: Józef Kotlarczyk (1922-1994) - malarstwo, rysunek, grafika; Toruńskie mosty; wt.-ndz. w godz. od 10 do 16.

Kina

Włocławek

Multikino
Amok (PL) - 20.15, 21.45; Azyl (dubbing) - 13.45; Azyl (napisy) - 20.45; Był sobie pies (dubbing) - pt. i nd. 11.15, 13.30; sb. 10.40; Chata (napisy) sb. 15.25; Ghost In The Shell (napisy) - 9.10, 10.30, 12.55, 15.20, 17.45, 20.10; sb. 10.30, 12.55, 17.45, 20.10; nd. 10.30, 15.20, 17.45, 20.10; Ghost In The Shell (3D, napisy) - 18.45, 21.15; sb. 15.20, 18.45, 21.15; nd. 12.55, 18.45, 21.15; Life (napisy) - 21.10; Ozzy (dubbing) - 11.35; Piękna i Bestia (dubbing) - 9.45, 11.15, 12.30, 14.00, 15.45, 16.45, 18.30; sb. 10.15, 11.15, 13.00, 14.00, 15.45, 16.45, 18.30; nd. 10.15, 11.15, 13.00, 14.00, 15.45, 16.45; Piękna i Bestia (napisy) - nd. 18.30; Porady na zdrady - 16.30, 19.30; Power Rangers (dubbing) - 14.50, 17.30; Wszystko albo nic (dubbing) - pt. i nd. 15.45, 18.15; sb. 12.55, 18.15; Zając Max ratuje Wielkanoc (dubbing) - 10.00, 13.00; sb.nd. 11.10, 13.00.

Ważne telefony

Aleksandrów Kujawski
Szpital Powiatowy, ul. Słowackiego - 54 282 80 00
Policja - 997, Komenda Powiatowa, ul. Wojska Polskiego 15, tel. 54 23 1-82-00.
Telefon Zaufania - 54 282-39-00
Straż Pożarna - 998, Komenda Powiatowa PSP, ul. Halinowo 2, tel. 54 231-89-00

Ciechocinek
Policja - 997, komisariat, ul. Kopernika, tel. 54 230 31 11
Straż Pożarna - 998, Komenda Miejska PSP, ul. Strażacka, tel. 54 283 61 23; Pogotowie Gazowe - 992
Wodociągi i Kanalizacja - 54 283 62 24

Radziejów
Straż Pożarna, Komenda Powiatowa, ul. Szpitalna 17, tel. 54 285-45-48; Policja, Komenda Powiatowa, ul. Kościuszki 31, tel. 54 231-84-00

Włocławek
Policja - 997, Komenda Miejska, ul. Okrężna 25, tel. 54 414-51-48 (całą dobę).
Straż Pożarna - 998 Komenda Miejska PSP, ul. Rolna 1, tel. 54 232-08-00, 54 232-08-01.
Straż Miejska - 986, ul. Bojańczyka 11/13, tel. 54 411-28-29.
Pogotowie Ratunkowe - 999, ul. Lunewil 15, tel. 54 232-44-00, 54 232-70-77.
Pogotowie Energetyczne, tel. 991
Pogotowie Ciepłownicze, tel.993
Pogotowie Gazowe, tel.992
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, tel. 994
Delegatura Narodowego Funduszu Zdrowia, Kilińskiego 16, tel. 54 412-74-00, fax 54 412-74-03.
Rzecznik Praw Konsumenta, ul. 3 Maja 22, tel. 54 414-43-05.
Włocławskie Centrum Organizacji Pozarządowych i Informacji Turystycznej, ul. Żabia 12A, tel. 54 416-62-60, w godzinach 8.00-18.00.
Klub Abstynenta „Promień", Gałczyńskiego 9, tel. 54 234-11-43, w godzinach 14.00-21.00.
Przedstawicielstwo Urzędu Marszałkowskiego, ul. Bechiego 2, e-mail: włocławek@kujawsko-pomorskie.pl, tel. 54 235-67-10, doradztwo w sprawie funduszy unijnych - tel. 54 235-67-12.,
Punkt Informacyjny Uzależnień i Przeciwdziałania Przemocy, Wydział Zdrowia UM, Zielony Rynek 11/13, tel. 54 414-43-53. Po godzinie 15.00 - ul. Karnkowskiego 7.
Schronisko dla zwierząt, ul. Przemysłowa 1, tel. 54 233-20-21.

Lipno
Policja, tel. 997, Komenda Powiatowa, ul. Platanowa 1, tel. 54 231-86-00 lub 21.
Straż Pożarna, tel. 998; Komenda Powiatowa PSP, ul. Sportowa 16a, tel. 54 287-22-31.

Informator

APTEKI

Włocławek

Apteka „Alba" całodobowa, Wiejska 18a (przy kościele św. Stanisława) 54/236-63-65
000183

Apteka OMEGA, pn-sob. 7-21.00, nd. 9-19.00, ul. Kaliska 89a, 54/307-08-00
000073

HOTELE

Włocławek

„Ziemowit" - noclegi, tel. 52/35-15-233, www.ckis-ziemowit.pl
000095

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, wt. 8.00-9.00, czw. 8.00-9.00, pt.14.30-15.30, 603-767-838, 54/231-43-54.
000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański przyjmuje codziennie od 9.00 Radziejów, ul. Łokietka 3. EKG, Holter, USG, laboratorium, 54 285 22 40, 607 402 122.
007031776

PRZEWOZY

Włocławek

„Transline" - Niemcy, Holandia, Belgia, Dania. 504-006-353, www.transline.net.pl
000067

USŁUGI

Włocławek

Naprawa aut, przeglądy rejestracyjne. Usługi blacharskie, ślusarskie, tokarskie. TOS, ul. Kaliska 14/16, 54/23-41-715
000128

Cykliniarstwo, podłogi drewniane. Schody, tarasy, elewacje drewniane, najtaniej, 502-362-94
71514B07

Szklarskie usługi, kabiny prysznicowe, ul. Okrzei 71a (Statoil), 601-65-07-39, 54/237-95-95.
000070

Radziejów

Instalacje gazowe PZMot, Radziejów ul. Parkowa 3, 54/285-32-19.
000419

USŁUGI POGRZEBOWE

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.
000074

Kowal

Producent trumien, całodobowa obsługa pogrzebów, chłodnia, kaplica. Lewandowski, Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 54/28-41-234, 603-998-321.
000289

Punkty przyjmowania ogłoszeń i reklam do „Gazety Pomorskiej"

WŁOCŁAWEK
Biuro Reklamy i Ogłoszeń, ul. Żabia 29, tel. 54/231-45-31, fax 54/231-50-05, czynne 8-17, sob. nieczynne.
AKCEPTUJEMY KARTY PŁATNICZE.

Max F.U., ul. Broniewskiego 20, tel./fax 54/413-96-10, czynne 10-18, sob. 9-13.

CIECHOCINEK
„Sawa", ul. Broniewskiego 3, tel./fax 54/283-62-85, czynne 9-18, sob 9-15.

BRZEŚĆ KUJAWSKI
Biuro Usług Płatniczych, ul. Żeromskiego 20, tel. 54/252-15-30, czynne pn.-pt.: 8.00-16.00, soboty: nieczynne.

LIPNO
Sklep Wielobranżowy, ul. Mickiewicza 48, tel/fax 54/287-46-37, czynny pon.-pt. 8.30-16, sob. 8.30-12.

RADZIEJÓW
Sklep Odzieżowy Ewa Wolańska, Rynek 10, tel./fax 54/285-42-74, czynne 9-17, sob 9-13.

Sklep ogrodniczy „FLORIMAS", ul. Franciszkańska 3, tel. 54/285-35-26, czynne 9-17, sob. 9-13.

TOPÓLKA
Biblioteka Publiczna, Topólka 19, tel. 54/286-99-09, czynne 8-15, sob. 8-13.

Chodecz E-Mark Plac Kościuszki 4 tel. 54/284-82-15

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl
REDAKTOR WYDANIA/MAGAZYNU Beata Busz, Alicja Domachowska/Alicja Polewska
REDAKCJA ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, fax 52 32 21 031
gp.redakcja@pomorska.pl
Redaktor naczelny Wojciech Potocki, wojciech.potocki@pomorska.pl, tel. 52 32 63 164
Zastępca redaktora naczelnego Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168
Wydawcy Beata Busz, tel. 52 32 63 172, beata.busz@pomorska.pl; Alicja Domachowska, tel. 52 32 63 172, alicja.domachowska@pomorska.pl, Adam Szczęśniak, tel. 52 32 63 172, adam.szczesniak@pomorska.pl
Dział dodatków Lucyna Talaśka-Klich, tel. 52 32 63 132, lucyna.talaska@pomorska.pl
Interwencje Małgorzata Wąsacz, tel. 52 32 63 215 malgorzata.wasacz@pomorska.pl
Dział Magazyn Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168
Sport Magdalena Zimna, tel./fax 52 326 32 00, magdalena.zimna@pomorska.pl
Online: www.pomorska.pl Jakub Stykowski, tel. 52 32 63 187 jakub.stykowski@pomorska.pl
BYDGOSZCZ, Zamoyskiego 2 Maciej Myga, tel. 52 32 63 151 maciej.myga@pomorska.pl
BRODNICA, ul. Przykop 49 Katarzyna Pomianowska, tel. 56 49 84 877, katarzyna.pomianowska@pomorska.pl
CHEŁMNO Monika Smól, tel. 697 770 268, monika.smol@pomorska.pl
CHOJNICE, ul. Cechowa 3 Arkadiusz Marciszek, tel. 52 39 66 930, arkadiusz.marciszek@pomorska.pl
CIECHOCINEK Jadwiga Aleksandrowicz, , tel. 697 779 836, jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl
GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego 38 Daniel Dreyer, tel. 56 45 119 20, daniel.dreyer@pomorska.pl,
INOWROCŁAW, ul. Roosvelta 15 Zbigniew Politowski, tel. 52 35 72 233, zbigniew.politowski@pomorska.pl
TORUŃ, ul. Podmurna 31 Joanna Maciejewska, tel. 519 503 590, fax 56 475 42 45, joanna.maciejewska@pomorska.pl
WŁOCŁAWEK, ul. Żabia 29 Karol Poliński, tel. 54 23 22 222, karol.polinski@pomorska.pl,
ŚWIECIE, ul. Mickiewicza 14 Agnieszka Romanowicz, tel. 52 33 14 350, agnieszka.romanowicz@pomorska.pl
ŻNIN, ul. 700-lecia 34 Iwona Woźniak, tel. 52 30 31 215, iwona.wozniak@pomorska.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i ma prawo do ich skracania lub przeredagowywania.
©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o. Ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Tel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10
Prezes oddziału w Bydgoszczy Marek Ciesielski tel. 52 32 63 113 marek.ciesielski@pomorska.pl
Marketing tel. 52 326 32 35
Dział handlowy ogłoszenia 52 32 63 282, reklama 52 32 63 281
Dział dystrybucji prenumerata 52 32 63 295. Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy pocztowe i listonosze.
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
PBC Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP
POLSKA PRESS GRUPA
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa tel.: 22 201 44 00, faks: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes Zarządu Dariusz Świąder
Członek Zarządu Paweł Fąfara
Członek Zarządu Magdalena Chudzikiewicz
Dyrektor Zarządzający Biura Reklamy Paweł Kossek, 22 201 44 36
Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński, 22 201 42 00
Marketing Sławomir Nowak, 22 201 44 00
Kolportaż Olga Czyżewska-Tochowicz, 22 201 41 00
Produkcja Dorota Czerko, 22 201 41 00
Rzecznik prasowy Joanna Pazio, 22 201 44 38
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

REKLAMA 007290175

Osiedle Arkadia
w harmonii z naturą

NOWA INWESTYCJA MIESZKANIOWA
NA TORUŃSKIM JARZE

Dział Sprzedaży Mieszkań:
Toruń, ul. Grudziądzka 107
(budynek CUK, II piętro)
e-mail: arkadia@instalbud.org
tel. kom.1: 607 775 023
tel. kom.2: 607 350 699
www.osiedlearkadia.pl

INSTALBUD

REKLAMA 007295338

T.K.J. Matuszewski SPÓŁKA JAWNA
ul. Por. Krzycha 5, 86-300 Grudziądz, tel. 564654888, tel. 564654892
e-mail: biuro@matuszewski.com.pl

SKUP ZŁOMU
I METALI KOLOROWYCH

SKUPUJEMY DO ZŁOMOWANIA:
Maszyny budowlane, przemysłowe, rolnicze oraz samochody osobowe i ciężarowe, autobusy.

CIĘCIE MASZYN I URZĄDZEŃ.

http://www.matuszewski.com.pl

AUTOPROMOCJA 006585811

Szukasz samochodu?
Mamy to.

Czeka na Ciebie ponad 100 000 ogłoszeń.

gratka.pl/moto

gratka
mamy to.

AUTOPROMOCJA 006604383

Oddaj lub sprzedaj co tylko chcesz

Aby to uczynić należy wysłać SMS w treści wpisując prefiks dotyczący danej rubryki (np. POM.01) odstęp i dalej treść ogłoszenia (do 100 znaków) pod nr **71321**.

Koszt wysłania SMS-a wynosi 1,23 zł brutto

Ogłoszenia przyjmujemy do wtorku poprzedzającego dane wydanie magazynowe. O ukazaniu się ogłoszenia w najbliższym wydaniu decyduje kolejność zgłoszeń, w związku z tym zastrzegamy sobie możliwość zamieszczenia ogłoszenia w kolejnym tygodniu wydawniczym.

Dostępne rubryki:
Za darmo - prefiks POM.01
(treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)
Sprzedam (łączna wartość sprzedawanych produktów w jednym ogłoszeniu nie może przekroczyć 300 zł) - prefiks POM.02
(treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)

Przykładowe ogłoszenie
„POM.01 Oddam gruz za darmo. Tel. 600 123 456 - Brodnica" lub „POM.02 Sprzedam rower górski. Cena 180 zł. Tel. 502 000 001 - nakielski"

Uwaga! 1) Ogłoszenia do „Kramiku" nie mogą zawierać treści dotyczących działalności gospodarczej i mogą być zlecane jedynie przez osoby fizyczne nie prowadzące działalności gospodarczej. 2) Maksymalna długość ogłoszenia to 100 znaków. 3) Numer kontaktowy podany w treści ogłoszenia musi się zgadzać z numerem, z którego ogłoszenie zostało nadane. W przypadku braku zgodności numerów ogłoszenie nie zostanie opublikowane. 4) Ogłoszenia muszą zawierać w treści cenę oraz miejscowość lub powiat (w przypadku braku tych danych ogłoszenie nie ukaże się) 5) Jeden SMS z ogłoszeniem może dotyczyć wyłącznie jednego przedmiotu (w przypadku sprzedaży większej ilości przedmiotów należy wysłać odpowiednio większą liczbę SMS-ów z ogłoszeniem)

GAZETA pomorska www.pomorska.pl

AUTOPROMOCJA 007182952

GAZETA pomorska WYKAZ PARTNERSKICH PUNKTÓW OGŁOSZEŃ „GAZETY POMORSKIEJ"

MIASTO	ADRES	NAZWA	CZYNNE
Barcin	Plac 1 Maja 14	BARBARA	8:00-17:00
Brześć Kujawski	ul. Żeromskiego 20	SKLEP Z ART. PRZEMYSŁOWYMI	8:30-16:30
Bydgoszcz	ul. Wyzwolenia 5	FORDOŃSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY	9:00-17:00, sob. nieczynne
Bydgoszcz	ul. Glinki 42	UNIVERT	10:00-17:00, sob. nieczynne
Chodecz	Plac Kościuszki 4	e-MARK	9:00-17:00, sob. 9:00-14:00
Ciechocinek	ul. Broniewskiego 3	FOTO-SAWA	9:30-17:30
Czersk	ul. Starogardzka 2	PU M KIEŁPIŃSKI	10:00-13:30
Gniewkowo	ul. Dworcowa 5	MIEJSKO-GM. OŚR. KULTURY	7:00-15:00
Golub-Dobrzyń	ul. Kilińskiego 21	BIURO KREDYTOWE	9:00-17:00, sob. 9:00-13:00
Janikowo	ul. Główna 17a	CENTRONICS	10:00-18:00
Koronowo	Pl. Zwycięstwa 10	ELEKTRONIX	9:30-17:30
Lipno	ul. Mickiewicza 48	RAMZA SKLEP WIELOBRANŻOWY	8:30-16:00
Łasin	ul. Kościuszki 8	FT-H-U A. RYBIŃSKA	pon.-sob. 7:30-22:00
Mogilno	Rynek 13	KALINA	8:00-17:00
Nakło n/Not.	ul. Hallera 16	ZAKŁAD ZŁOTNICZY	9:00-17:00
Radziejów	Rynek 10	ADAM I EWA	9:00-17:00
Radziejów	ul. Franciszkańska 3	FLORIMAS	9:00-17:00
Radzyń Chełm.	ul. Tow. Jaszczurczego 3	GRAMAR	8:30-17:00, sob. 8:30-15:00
Sępólno Kraj.	ul. Studzienna 7	BIURO KREDYTOWE	9:00-17:00
Solec Kujawski	ul. Boj. o Wolność i Demokrację 1	SOLECKIE CENTRUM KULTURY	8:00-15:00
Topólka	Topólka 19	GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA	7:00-15:00
Trzemeszno	ul. Św. Jana 11	BIBLIOTEKA W TRZEMESZNIE	8:00-18:00
Wągrowiec	ul. Janowiecka 1	WĄGROWIECKA OFICYNA WYDAWNICZA	pon. 8:00-15:00 wt.-czw. 8:00-16:00 pt. 8:00-15:00
Więcbork	ul. Hallera 15	BIURO KREDYDOWE	9:00-17:00

KRAMIK

4 kola kompletne do forda, letnie 14 na 175, 25 zł/szt. Parchanki 501 005 842

ALUFELGI 14 4x108 + opony letnie 280zł 603771402 Łojewo

BUKSZPAN.KRZEW wiecznie zielony, wysoki. Od 20 zł. Sprzedam. Tel. 564775335

CZĘŚCI do skutera sprzedam, 300,- okolice Lubrańca 695688720

CZUJNIK temperaury pt 100 od 0-400st cena 50 zł tel 661849088 Gronowo

DREWNO opałowe i kominkowe 90zł-170zł m. Inowrocław. 509344322

GRONOWO przekaźnik rts 60 100s cena 100 zł tel 661849088

INKUBATOR polautomatyczny do wylęgu domowego drobiu na 56 jaj na tacy (do 90 jaj-kura na siatce) 300,- tel. 606140622 pow.Rdziejów

JAJKO od przepiórek do wylęgu i konsumpcji 0.40 gr, tel. 600 500 710 600 500 706, bydgoskie

KILIM na ścianę kolu bordowego. Wym.1,90 x 3,00 m. Cena 100 zł. Tel. 507559931 Bydgoszcz

KOŁ rozrządu z paskiem do poloneza cena 80 zł Gronowo tel. 661849088

KOŁO dojazdowe na 5 śrób z oponą 135 80 R14, stan dobry, cena 20 zł. 602 530 124 Bydgoszcz

KURKA odchowana Rosa 20 tyg, cena 21 zł. Sosno 600 500 710 600 500 706

KURKA odchowana Tetra 20 tyg, cena 21 zł. Sosno 600 500 710 600 500 706

KURKA Tetra Blanca taka jak Leghorn, 21 tyg. 22 zł. Kontakt 600-539-790, bydgoskie.

LEPIK ok.60 kg. Blacha ocynk gładka 5 arkuszy nowa. Huśtawka ogrodowa metalowa. 300 zł. Osięciny, 516-773-069

MODUŁ zapłonu do poloneza cena 80 zł Gronowo tel. 661849088

MONETY ze srebra 300,- tel.782353747 pow. Aleksandrowski

NOWA buda dla dużego psa, cena 250 zł. Osięciny tel. 880-700-803

OSIĘCINY 516773069 suknia ślubna biała 38 rozmiar jednoczęściowa 300 zł

OSIĘCINY 665608766 ławostół biurko, wózek spacerówka 300 zł

OSIĘCINY 665608766 meble pokojowe wiśnia 3.60 szerokie. Narożnik kuchenny +stół +2 taborety. 6 szt. krzeseł pokojowych 300,-.

OŚ do przyczepki resory koła 12 lub 13 cena 300 zł Gronowo tel. 661849088

PAPUGI nierozłączki sprzedam 60 zł para tel. 724127104 Inowrocław

PIŁA spalinowa STEL nowa, mało używana 300 zł. sprzedam Tel.602897751 Radziejów

POMPA paliwa 330 m w dobrym stanie, 300 zł. Parchanki 501-005-842

PRZEKAŹNIK rts 60 100s cena 100 zł tel 661849088 Gronowo

PRZEKAŹNIK rts 61 od 6s do 60g cena 150 zł tel. l661849088 Gronowo

PRZEPIÓRKA samiczka 12 zł oraz samiec 5 zł Sosno 600 500 710 600 500 706

PRZYCZEPKĘ samoch. skrzynia 130x100x35 sprzedam. 300 zł - typ SAM z rejestr. tel. 52/3407123

RESORY do przyczepki i samochodu dł124 szer 6 gr 09 cena130 zł Gronowo tel 661849088

ROLKI do podajnika taśmowego nowe 50x500 cena 27zł Gronowo tel. 661849088

ROWER spalinowy. 300. Kruszwica, tel. 666-504-480

SADZENIAKI denar oraz gołębie pocztowe, 10 zł. 722 171 469 Radziejów

SPRZEDAM felgę do przyczepy na 6 śrub 100 zł oraz 3 kozy dojne 170zł 722 171 469 Radziejów

SPRZEDAM jęczmień cena 70 zł powiat inowrocławski tel 665462650

SPRZEDAM jęczmień jary, ładne, grube ziarno, różne ilości. Cena 80 zł. Tel.500-559-568 Dąbrowa Biskupia

SPRZEDAM kaczki pekiny 4 sztuki 120 zł, Kol. Bodzanowska. 724911125

SPRZEDAM karnisze drewniane podwójne 4 kije po 160m cena 70 zł, tel 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM kilim na ścianę kolor bordo wym.1.90 na 3.00 metry cena 100 złotych tel. 507559931 Bydgoszcz

SPRZEDAM króliki młode oraz do uboju, 300,- okolice Lubrańca 695688720

SPRZEDAM kurki 17 tyg Tetra 18 zł Kwiatkowo tel. 694-662-717, 660-436-515

SPRZEDAM lodówke turystyczną - duża 12l cena 50 zł tel 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM meble używane Swarzędz 4m 300 zł tel 694-662-717

SPRZEDAM miskę na wanne.20 zł.tel 725413807 Bydgoszcz

SPRZEDAM nosidełko do samochodu Cena 60zł tel.509413694 Inowrocław

SPRZEDAM odkurzacz 1300 watt cena 70 zł tel 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM opony 750/20 szt 50 zł narzędzia kone 722 171 469 Radziejów

SPRZEDAM opony 900/20 80 zł oraz opony 600/16 stan bd 90 zł 722 171 469 Radziejów

SPRZEDAM opony letnie 215 /50 r 17 70 zł letnie 195/65 r15 oraz opony 850/20 70 zł 722 171 469 Radziejów

SPRZEDAM parasol ogrodowy cena 30 zł tel 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM samice królika z młodymi, 300,- okolice Lubrańca 695688720

SPRZEDAM slepki drgawice oczka 30mm do 40mm. Wysokość od 1 metra do 1,80 m. Cena 12 zł.m.b. Wontony 6 zł.m.b. Tel. 508821556 Lubicz

SPRZEDAM szafę na przedpokój drzwi przesuwne z lustrem. Wymiary 150/240/60. Cena 150 zł Tel 608 182 449. Bydgoszcz.

SPRZEDAM wąż ogrodowy 15m cena 70 zł tel 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM zarówkę 1000 W z lustrzanką i oprawą z dużym gwintem cena 40 złotych tel. 507559931 Bydgoszcz

SPRZEDAM ziemniaki drobne,denar, kaliber 35-55mm oraz odpadowe idealne na paszę. Cena 0.20gr/kg tel.500-559-568 Dąbrowa Biskupia

SPRZEDAM żyrandol 5 żarówek cena 30 zł, tel 516 187 957 Bydgoszcz

SREBRNE monety przedwojenne sprzedam Zakrzewo 782353747, 300 zł

SZAFA 4-drzwiowa jasna. Łóżeczko. Wersalka 300 zł. Osięciny 516-773-069

TOKARKA, pianino Legnica, 300,-Bydgoszcz 604117991

TRUSKAWKII sadzonki cena 40 gr tel 600665 136 Topólka Radziejów.

ULE wielkopolskie 12 sztuk, 4 szt. warszawskie oraz topiarka do wosku i miodarka, cena 300 zł Tel. 693071694 bydgoski

ZARÓWKA 1000 wat z lusterkiem i oprawą z dużym gwintem. Cena 40 zł, tel. 507559931 Bydgoszcz

ZIEMNIAKI jadalne duże, żółte. Cena 40 gr. Tel. 602897751 Radziejów

ZIEMNIAKI paszowe. Cena 20 gr. Tel. 515061658 pow. aleksandrowski

ZIEMNIAKI sadzeniaki odmiana Gala. Cena 0,50 gr. Tel. 693 462 708 bydgoskie

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA - SPRZEDAM

49,86 m² Inowrocław 694 614 634

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie: z niepłacącym lokatorem; z problemem prawnym; zadłużone 796-796-596

MIESZKANIE zadłużone kupię 692-845-115

DOMY - SPRZEDAM

DOM w Jabłonowie Pom., 889-878-639 696-826-685

DOMEK typu "Brda" nad Zalewem Koronowskim w Sokolu Kuźnica sprzedam, 68.000 zł, 880-961-649.

INOWROCŁAW, dom budynki ziemia 1,8 ha cena 43 zł/m² tel. 883151607

LUBRANIEC dom nowy 100m² 508165219

WŁOCŁAWEK dom 114m², działka 527m², garaż, 790 737 827.

DOMY - DO WYNAJĘCIA

PÓŁ domu na wsi, 693663409

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

DO wynajęcia pomieszczenia na warsztat, Bydgoszcz, 604-117-991

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

5,35 ha 2 km od Chocenia, 535657297.

5,4ha nad jeziorem Trąbin z własną linią brzegową 400m, 501-445-608

7,5 ha gmina Lubraniec, 507192372.

DZIAŁKA Włocławek Śródmieście 450 m², Cena 125 tys. Tel. 54/233-13-23

GRUNTY orne Słone k.Wieńca 2-5 ha, 40tys/ha, 727365431

INOWROCŁAW - Balczewo 2 działki budowlane, tel. 603-632-892.

SPRZEDAM działkę ogrodową w Kołobrzegu o pow. 4 arów. Altanka, prąd, woda. Cena 29 tys. Kontakt 609 499 555.

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam 22 ha gm. Lubraniec, 507192372

ZIEMIĘ 4,5 ha 5,5 ha Barcin 601842201

GARAŻE

GARAŻE blaszane wzmocnione,bramy garażowe,kojce-dowóz montaż gratis-cały kraj raty, tel.509-574-644, 52/388-22-73, 54/421-00-45, 56/649-44-30 www.konstal-garaze.pl

Garaże blaszane, konstruk. profil, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

HANDLOWE

MATERIAŁY BUDOWLANE

!TANIE konstrukcje z demontażu kratownica 6m ocynk 160 zł. 726909070

BLACHODACHÓWKA szwedzka najtaniej, rynny, montaż, transport gratis, Zębówiec tel. 501-639-614.

DACHY,AKCESORIA,OKNA,PŁYTA WARSTWOWA(obornicka),GARAŻE; Sprzedaż,pomiar,montaż,tel, 56-474-09-20, 514-866-203

GAZOBETON, bloczki, stal - oferta specjalna tel. 52/562-71-88-89

Oddam gratis gruz betonowy i ceglany, pnie z korzeniami duża ilość. Włocławek, 602725186

TARTAK tarcica iglasta, liściasta, elewacyjna sucha, więźby dachowe, Śliwice, 52/334-00-93

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO opałowe - tanio! Suchatówka koło Gniewkowa, tel. 530-248-882.

NASIONA kukurydzy odmiany Polskie i Zagraniczne. Atrakcyjne ceny. CHP 661 097 625.

INNE

KARP, tołpyga, amur 504-44-18-05.

KONSTRUKCJĘ folii, przód i tył oszklony -sprzedam. Sikorowo, telefon 52/352-51-87, 575-744-635.

NAMIOT handlowy 4,50/2,80 firmy Gra-Lech 2014r 650 zł. Markiza 4,80 wysuwana 3m 2016r 2200zł, Włocławek, 518472896

ZAMRAŻARKĘ, silnik 7,5 kW 784159728.

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory skupujemy w dobrej cenie. Możliwy odbiór od klienta. Firma GOMB-ZŁOM, Krusza Zamkowa 4, Inowrocław, 602 726 894.

MOTORYZACJA

OSOBOWE SPRZEDAM

AUDI A4, 1999r, 1.8 benzyna, stan bdb, sprowadzony, po opłatach, 694-834-004.

CITROEN C3, Picasso 2009, bogate wyposażenie, 20 tys. do negocjacji, 660 495 051

INNE MARKI MicroCar, 2005 r, 4KW, 512081132

KIA Sportage, 2000 cm3 150 KM 4x4 salon, I właściciel, tel. 604550216

MAZDA 6, 2.0 diesel, 2005r, 145tys, 11500zł, 603-086-411

RENAULT Megane, kombi 1.9DCI, 2004, sprowadzony, po opłatach, 694-834-004.

SKODA Octavia, TDI 1.9 2010r 786817380

VW Passat, 1,8 gaz, 99, 603050343

VW Polo, 2007r, sprowadzony, po opłatach, stan bdb, 694-834-004.

ROLNICZE KUPIĘ

KUPIĘ minikoparkę lub koparko-ładowarkę, tel. 609 499 555

ZABYTKOWE KUPIĘ

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE KUPIĘ

SKUP Aut Ciężarowych, 722 912 343

PRZYCZEPY, NACZEPY SPRZEDAM

PRZYCZEPA kempingowa 6-osobowa, dł. 4,40, przedsionek całoroczny, ogrzewanie, gaz, lodówka. Gąsawa koło Żnina. 668-416-081

USŁUGI

AUTOKASACJA, płacimy! 605-424-609.

KASACJA pojazdów, skup złomu, olejów przepracowanych zużytych akumulatorów tel. 52/3187351 www.pol-zlom.pl

ZŁOMOWANIE - Autokasacja. OSOBOWE -DOSTAWCZE -CIĘŻAROWE Zaświadczenie do wyrejestrowania PŁACIMY!!! ODBIÓR GRATIS! 510-503-510

INNE

AUTA kupię w każdym stanie, 722912343

AUTOKASACJA - złomowanie pojazdów, skup, dojazd do klienta tel. 509-788-844.

007297731

Na zawsze pozostaniesz i naszej pamięci i naszych sercach

Z głębokim żalem i sercem pełnym bólu zawiadamiamy,
że dnia 30 marca 2017 roku zmarł mój ukochany Mąż,
nasz kochany Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek,

Mistrz Sztuki Drukarskiej

ŚP

Alojzy Repka

lat 87

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
dnia 5 kwietnia 2017 r. o godz. 13.00 w kościele
pw. Chrystusa Króla w Bydgoszczy, ul. Lotników 1.
Pogrzeb odbędzie się po mszy świętej na cmentarzu
parafialnym Świętej Trójcy, ul. Lotników 2.

Pogrążone w smutku
Żona i Córki z Rodzinami

007296754

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 28 marca 2017 r. zmarł

Roman Gwinciński

lat 79
nasz Ojciec, Dziadek, Szwagier, Wujek,
Przyjaciel i Sąsiad

Pogrzeb odbędzie się 1 kwietnia o godz. 12.00
na cmentarzu Starofarnym przy ul. Grunwaldzkiej
w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku
Rodzina

007288387

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy byli z nami
w tym trudnym dla nas okresie,
odprowadzili z nami na miejsce wiecznego spoczynku
naszą Mamę, Teściową, Babcię i Prababcię

ś†p

Benignę Winiarczyk

za złożone wieńce i wiązanki

składamy
Serdeczne „Bóg zapłać”
Rodzina

007297599

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30 marca 2017 r. odszedł od nas
kochany Mąż, najdroższy Tata, Teść, Dziadek

ś†p

Stefan Kamiński

lat 82

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 1 kwietnia 2017 r. o godz. 12.00
w kościele pw. św. Ducha we Włocławku Michelinie.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy świętej
na cmentarzu parafialnym.

W smutku pogrążone
Żona i Dzieci z rodzinami

007297426

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30 marca 2017 roku zmarł
kochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

ŚP

Kazimierz Świderski

lat 78

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 1 kwietnia 2017 r. o godz. 9.00
w kościele parafii pw. św. Mikołaja.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.00
na cmentarzu parafii św. Mikołaja
przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu.

Pogrążeni w smutku
Żona i Syn z Rodziną

007287134

Wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca i życzliwości
oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

ŚP

Eugeniusza Hetmaniaka

a w szczególności księdzu Michałowi
z parafii Imienia NMP w Inowrocławiu,
Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom,
wszystkim przybyłym delegacjom
za modlitwę, ofiarowane intencje mszalne,
złożone wieńce i kwiaty
oraz Zakładowi Pogrzebowemu „Credo” Jacka
Skrzypczyńskiego za okazaną pomoc i serce

serdeczne „Bóg zapłać”
składa *Rodzina*

007298532

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 28 marca 2017 roku zmarł kochany

ŚP

Władysław Roczek

lat 95

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 31 marca 2017 r. o godz. 15.00 w kaplicy cmentarnej.
Pogrzeb odbędzie się po mszy na cmentarzu
przy ul. Kościuszki w Mogilnie.

Pogrążeni w smutku
Rodzina i Krewni

007297436

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 29 marca 2017 roku zmarła
Nasza Kochana Mama, Siostra, Teściowa,
Babcia i Prababcia

ŚP

Urszula Pancek

z domu Baumgart
lat 91

Msza św. żałobna, poprzedzona Różańcem,
zostanie odprawiona w kościele parafialnym w Dobrczu
w sobotę 1 kwietnia o godz. 12.30.
Pogrzeb bezpośrednio po mszy.

Pogrążona w smutku
Rodzina

007295081

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 24 marca 2017 roku zmarł
mój najukochańszy Tatuś, kochany Chrześniak,
nasz najdroższy Brat, Szwagier i Wujek

ŚP

Marcin Pawłowski

lat 39

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 31 marca 2017 r. o godz. 14.00
w kościele parafii pw. św. Józefa. Pogrzeb odbędzie się
tego samego dnia o godz. 15.00 na cmentarzu
parafii św. Józefa przy ul. Libelta w Inowrocławiu.

Pogrążeni w smutku
Syn Jakub, Ojciec Chrzestny i Siostry z Rodzinami

REKLAMA 006578665

Wszystkie nekrologi
z ostatniego tygodnia
znajdziesz
na naszej stronie internetowej.

Uczcij pamięć bliskiej osoby
zapalając świeczkę na
www.pomorska.pl/nekrologi

007298655

„Tak cicho jak żyłaś, tak cicho odeszłaś”

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 29 marca 2017 r. zasnęła nasza kochana
Żona, Mama, Teściowa i Babcia

ŚP

Irena Witkowska

z domu Grochowalska
lat 74

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 1 kwietnia 2017 r. o godz. 11.00 w kościele
św. Antoniego przy ul. Głuchej w Bydgoszczy.
Pogrzeb odbędzie się po mszy św. na cmentarzu parafialnym
przy ul. Chojnickiej – Czyżkówko w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku
Rodzina

007295938

**Zamknęły się ukochane oczy.
Spoczęły pracowite ręce.
Przestało bić ukochane serce.**

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 28 marca 2017 roku odszedł od nas
mój kochany Mąż, nasz Tata, Teść i Dziadek

ŚP

Kazimierz Pawłowski

kaletnik
lat 71

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 1 kwietnia 2017 roku o godz. 12.00
w kościele pw. Świętego Ducha w Inowrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św.
na cmentarzu św. Józefa przy ul. Libelta w Inowrocławiu.

W smutku pogrążona *Żona z Rodziną*

REKLAMA 007293119

GRAFIK KOMPUTEROWY
miejsce pracy: Bydgoszcz
Do obowiązków osoby zatrudnionej będzie należało:
- WYKONYWANIE PROJEKTÓW GRAFICZNYCH NA POTRZEBY DRUKU CYFROWEGO ORAZ KONTAKT Z KLIENTAMI

Oczekujemy:
- Dobrej znajomości programów COREL DRAW, PHOTOSHOP, ADOBE ILLUSTRATOR
- Mile widziane zdolności manualne

Niezbędne umiejętności i kwalifikacje:
- Wykształcenie minimum średnie

Oferujemy:
- Pracę w firmie obecnej na rynku od 1993 r.
- Stabilną formę zatrudnienia
- Możliwość rozwoju zawodowego

Osoby spełniające nasze wymagania prosimy o przesyłanie CV i listu motywacyjnego na adres:
praca@multikop.pl

FINANSE BIZNES

KREDYTY, POŻYCZKI

!10 - 200 tys. Pożyczki bez BIK i zaświadczeń pod nieruchomości i z komornikiem, 570-747-200

506 291 366 KREDYTY Dla Prowadzących Działalność i Rolników, Emerytów.

532-410-410 Nakło Dąbrowskiego 27 Pożyczki Szybko Tanio! Dyskretnie!

883-084-084 Żnin 700-lecia 25 Pożyczki Szybko Tanio! Dyskretnie!

AA Pożyczka bezpieczna! Ratalna. Masz dość chwilówek? Dzwoń: 600-500-404

AAA Pożyczka na prostych zasadach Dyskretna i solidna, Inowrocław, św. Ducha 27, 52/515-30-70

AAA POŻYCZKA Pilna potrzeba. DZWOŃ! 662-662-992.

AAA Pożyczki do 5000 zł, system ratalny, z komornikiem, bez sprawdzania BIK. Toruń, Piekary 31, dzwoń 532-652-652

ELASTYCZNA pożyczka na 18 miesięcy. Zadzwoń 666-565-585

GOTÓWKA! Dworzec PKS tel. 572 400 100

KREDYT 50 000 zł rata 549 zł 730-900-907, 730-809-809

POMOC FINANSOWA DLA ZADŁUŻONYCH I Z KOMORNIKIEM - DZWOŃ, tel. 729-(112)-(112).

POTRZEBUJESZ pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl

POŻYCZKA bez zdolności. 781-026-832

POŻYCZKI 5000 na 90 dni. Raty. Dzwoń! 532-484-484

POŻYCZKI DLA ROLNIKÓW POD SPRZĘT ROLNICZY, 532-010-020

POŻYCZKI dyskretnie, tanio, tel. 532-484-484

Pożyczki na alimenty, ratalne, itp, tel. 660-33-13-13.

Pożyczki na raty, spłacaj raty kiedy chcesz! Toruń, Piekary 31, dzwoń 532-652-652

Pożyczki! Nie chwilówki! Raty, z komornikiem, Inowrocław, Laubitza 2, 532-428-428

Pożyczki! Pszczółka. Raty! z komornikiem, do 5000 zł, bez sprawdzania BIK! Bydgoszcz, Śniadeckich 11, 532-324-324, 52/381-82-85

POŻYCZKI, kredyty, konsolidacje również z komornikiem tel. 725-171-025

Szybka pożyczka. Rzetelna firma. Z komornikiem, bez sprawdzenia BIK! 666-303-390.

USŁUGI FINANSOWE

POŻYCZKI Włocławek tel. 692345143

PRACA

ZATRUDNIĘ

510-730-084, 566-551-011. Opiekunkę seniora z zamieszkaniem - NIEMCY. Praca od zaraz. Wysokie wynagrodzenie, oferty bez języka. www.pomocwdomu.pl Certyfikat 12354.

APAFORM Sp. z o.o. w Toruniu zatrudni ślusarza narzędziowego.Tel.56/6904567

Atrakcyjna praca dla Opiekunek Osób Starszych w Niemczech. Wystarczy, że opiekowałaś się kimś z rodziny. Zarobki do 1500 Euro „na rękę". Premie świąteczne. Tel. 32/395-88-83.

Brakarza odzieży, W-ek 600285152

BS-AUTO zatrudni : blacharzy, lakierników oraz mechaników samochodowych. CV można składać mailowo : sekretariat@bsauto.pl lub osobiście w Grudziądzu przy ul. Magazynowej 1

DO pracy w gospodarstwie rolnym przyjmę 608 465 245

ELEKTRYKA, elektronika, instalatora-elektromontera, pracownika biurowego tel. 730 010 555,668 678 999

ELEKTRYKÓW do pracy w Niemczech, j. niemiecki, prawo jazdy 534-4000-40

HANDLOWCÓW 723030336

KADROWĄ z grupą zatrudnię, Zakład Krawiecki centrum Bydgoszczy, krolak@tnt.pl

KIEROWCA C+E - kraj, pracownik na punkt handlowy z prawem jazdy kat. B, okolice Gniewkowo - Gąski, tel. 502-580-289.

KIEROWCE c+e platforma międzynarodówka 667950885 663617137

KIEROWCÓW C+E oraz Pracowników do Lunaparku w Polsce zatrudnimy Kontakt 600600382

KIEROWCÓW kat. C+E,system pracy 20dni/8, min. rok dośw. w transporcie po UE. 723-668-852,CV:info@althuisius.pl

KURS języka niemieckiego - po kursie praca w opiece w Niemczech z Promedica24. Kurs w Bydgoszczy, Żninie, Inowrocławiu, Grudziądzu, Chełmnie- tel. 502912911, w Toruniu, Włocławku, Rypinie, Brodnicy- tel. 519690440.

Montera izolacji 608612359

OPIEKUNKI do Niemiec nowe oferty, 737 499 812 lub www.ambercare24.pl

OPIEKUNKI Niemcy od 1200 euro! tel. 32 7971455 www.scg-agencjapracy.pl

Opiekunki z doświadczeniem. Gwarantowane min.1300 euro, ubezp., zwrot kosztów podróży. J. niemiecki.,www.shd-opieka.pl SHD 0049231589-798-80

Ośrodek wypoczynkowy nad morzem poszukuje do pracy: recepcjonistów, kelnerów, kucharzy, pomoce kuchenne, masażystów. CV ze zdjęciem prosimy wysyłać na adres tomasz@fala1.pl

POZNAŃ. Gospodarstwo rolno-ogrodnicze zatrudni kobiety i mężczyzn tel. 602 749 102

PRACA dla opiekunki seniorów w Niemczech. Szybkie wyjazdy. Transport i wyżywienie zapewnione. Teraz bonus do 500Euro. Zadzwoń 505 337 777 - Promedica24

PRACA dodatkowa.Możliwość wyboru zleceń.Atrakcyjne stawki.Obsługa koncertów, imprez sportowych. Spotkania z osobami które zaaplikują będą w Gdańsku na przełomie marzec/kwiecień. CV na: trojmiasto.praca@dorywcza.eu

Praca jako przedstawiciel finansowy tel: 511932274

PRACA w Anglii - opiekunka osób starszych. Atrakcyjne zrobki, sprawdzone kontakty, szybkie wyjazdy. Zadzwoń 505338888, Promedica24.

PRACA w gospodarstwie, 725352834.

PRACOWNIKA Call Center z doświadczeniem, obsługa klientów serwisu - Autoryzowany deaer Skoda, Cv na salon@bieranowski.pl

RESTAURACJA w Ciechocinku zatrudni kucharzy, pomoc kuchenną, kelnerów, barmana.e-mail: biuro@willa-nowa.pl

SOLIDNA i uczciwa firma zatrudni fachowców budowlanych.Zapewniamy atrkacyjne i korzystne warunki pracy (znajomość języków obcych nie jest wymagana) tel 606112701, 606112190

SZWACZKI, osoby pomocnicze z grupą zatrudnię 52/366-99-40 Zakład Krawiecki, Centrum Bydgoszczy

ŚLUSARZ-SPAWACZ 693-333-759 biuro@adrem.torun.pl

ZATRUDNIĘ od zaraz odpowiedzialnego pracownika do poocy przy obrządku zwierząt. Możliwość zakwaterowania i wyżywienia. 696-068-493

ZATRUDNIĘ pracownika biurowego na Fermie Drobiu w Mierzynku. Kontak: Ferma Drobiu Mierzynek k. Torunia, ul. Farmerska 3, 87-162 Lubicz. Tel. 56/66 33 900, 721 297 310 e-mail: ferma-mierzynek@o2.pl

ZATRUDNIĘ pracowników ogólnobudowlanych. 606-432-661

ZATRUDNIĘ w gosp. rolnym, 781388945

ZPOW Rolfroz w Konecku zatrudni operatorów wózków widłowych. Tel. 54 272 2159

007287807

RUCH S.A Poszukuje osoby do prowadzenia Punktu Sprzedaży
Miejsce pracy: Aleksandrów Kujawski
Obowiązki: Aktywna sprzedaż, obsługa klientów oraz dbanie o dobry wizerunek saloniku i prawidłową ekspozycję towaru.
Oferujemy: Umowę agencyjną, punkt z wyposażeniem i asortymentem oraz wsparcie i doradztwo przedstawicieli firmy, wynagrodzenie podstawowe i prowizyjne.
Osoby zainteresowane prosimy o kontakt: agent@ruch.com.pl lub **tel. 504-075-161**

INNE

NIEMCY zwrot podatku i rodzinne "Lohnsteuer", Bydg. 52/375-32-60.

ODZYSK podatku z Europy, 731-55-33-74

ZDROWIE

POMOC CAŁODOBOWA

BRAK miesiączki? Możemy pomóc 577-301-120, 792--532-829

Nowa placówka opieki całodobowej w Murowańcu. Tel. 609-624-064

GINEKOLOGIA

515-417-467 Ginekolog -farmakologia

GINEKOLOG. Lekarz. pełny zakres. GWARANCJA, tel.606-929-911.

ZABIEGI

LECZENIE bólów kręgosłupa, pleców i kolan. Chojnice 504 950 697

USŁUGI

BUDOWLANO-REMONTOWE

Budowa domów od podstaw pod klucz, remonty, tel. 508-186-179

Ciesielstwo Dekarstwo Papy Termo. Tel. 695-407-420

STYROPIAN, producent, dostawa, tel. 52/331-62-48

USŁUGI remontowo-budowlane, domy od podstaw, tel. 724-972-767.

OGRODNICZE

SIATKI, słupki, kolczasty, 59/8471329

TRANSPORTOWE

Przewóz osób - Niemcy, Holandia, Belgia, z domu pod dom, 667268535

TAXI bagażowe Inowrocław 601878517

INNE

! ! ! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

USŁUGI regeneracji osi przednich do ciągników C360 4011 328 wymiana 1 dzień tel. 514913722

TURYSTYKA

KRAJ - GÓRY

BESKIDY od 460 zł - 8 dni z wyżyw. z 40% dofi. dla emer./rent. 33/8703050

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG ! Wczasy, Wielkanoc od 250zł Tel.94 35 43 665

REWAL 50m morze www.tedi.pl 502550864

USTKA - wczasy, pokoje 59/81-44-789

PRZEWOZY

NIEMCY Komfortowo pod Dom tel.601 634 594

ZWIERZĘTA

USŁUGI

BYDŁO wybrakowane kupię 570233626

BYDŁO wybrakowane, maciory, owce, 508-869-814

Bydło wybrakowane, knury, maciory,, 731-751-429

BYDŁO wybrakowane, gotówka, tel., 505-405-459

- - BYDŁO wybrakowane 789478714

F.H.U. kupi knury, maciory, bydło, auto z wagą, faktura, 721-040-072

SKUP BYDŁA, Krowy, Bydło chude, faktura, wyrejestrowanie, gotówka, 515-690-385

INNE

KARP, amur, tołpyga i inne, Dębiński, Wielka Łąka, 606-638-810, 56/684-38-17

MATRYMONIALNE

606-746-555 SEKRET, www.biuro-matrymonialne.eu

LAT 60 poznam Panią z Grudziądza 726567034

POZNAM Panią do związku wiek ok. 50 lat, 500595091

RÓŻNE

KARP, amur, tołpyga, szczupak, sandacz, lin, węgorz, karaś -sprzedam. Borucin 604681381

ROLNICZE

MASZYNY ROLNICZE

BRONY ciężkie 3,90m, pług 4-skibowy kverneland obrotowy, 783496195

DEUTZ Fahr 125 KM 2004r. Massey Ferguson 150 KM, John Deere + tur 50 KM, 96r. kop ładowarka MF, przyczepy, beczkowóz 05r. 661335510

KOMBAJN Anna sprzedam, 603050343.

KUPIĘ opryskiwacz, 603-050-343

MTZ z turem, przyczepa wywrotka D43, ładowacz cyklop, opryskiwacz 400/12, siewnik Poznaniak - sprzedam, tel. 515-594-642.

OPRYSKIWACZ Pilmet 8m Kastra rozsiewacz kos agregat uprawowy 2,4 m niemiecki na bronie, przyczepa 4 t do remontu, 607458953.

PŁUG 6-skibowy półzawieszany Overum, popokazowy, 2013r, do ciągnika 200-230KM, zabezpieczenie hydrauliczne; tel. 665 922 231.

PRASA rolująca WELGER PR165, zmienno komorowa, stan dobry, 512081132

ROZRZUTNIK Tandem 6ton, 725731582

ROZSIEWACZ nawozów Rauch 600kg, sprzedam 663385231

SPRZEDAM Cyklop UNHZ, 603050343.

SPRZEDAM kombajn Neptun 665462650

SPRZEDAM kombajn zbożowy Laverda M.132, gotowy do pracy; agregat uprawowo-siewny 3m, 665-713-017.

Sprzedam przyczepę- platformę sadowniczą, 501-445-608

SPRZEDAM traktor Fassey Ferguson, moc 80 KMz przednim napędem, 6400 m/g z Niemiec, tel. 514808470

TRAKTOR C360 Tur Kabina, Zetor 16145, Ursus 1614, John Deere 8300, Beczkowóz Fortschritt HTS 10000 l., Agregat gruber ścierniskowy RABE WRK, Mulczer 4,8 m, Opryskiwacz Hardi aluminiowe ramiona, Zgrabiarka do siana KWERNELAND tel. 536434250

URSUS 914, rozrzutnik, sprz. 694702654

URSUSY -Zetory kupię, mogą być w gor- szym stanie do remontu bez dokumenta- cji i inne ciągniki i maszyny 601-478-051

ZESTAW uprawowo-siewny aktywny 3m, agregat Krone + siewnik Amazone D7, ładowacz czeski "750" 1990r, tel. 52/351-71-72.

OGRODNICTWO

CZARNOZIEM sprzedam tanio wywrotka 16t, 8t, 2t, transport G-dz i okolice GRATIS 600956467

PŁODY ROLNE

GORCZYCĘ sprzedam 54 2654734

JĘCZMIEŃ czyszczony gruby sprzedam, tel. 531-921-360.

KISZONKA z kukurydzy i obornik bydlęcy 665899734

KUPIĘ pszenicę zboża 602-114-212

Kupię zboża: pszenicę, pszenżyto, owies, kukurydzę.Kontakt: Ferma Drobiu Mierzynek k.Torunia, ul. Farmerska 3, 87-162, Lubicz. Tel. 56/66-33-900, 721-297-310, e-mail: ferma-mierzynek@o2.pl

ŁUBIN słodki, poplon, pasza 800 zł/t. gm. Lubraniec, tel. 605497182

ŁUBIN żółty Mister, sprzedam 783496195

ŁUBIN żółty Osięciny 603396098

NASIONA soi Rzadka Wola 1, 54 2521269

OBNIŻKA cen na materiał siewny kwalifikowanych zbóż, Firma Rolmag, gm. Dobre, 606364778, 54/2850073

Orzech włoskie kupię 606652654

PROSO sprzedam 510901083

PSZENICĘ jarą sprzedam, Helenewo, tel. 502-454-613.

PSZENŻYTO jare Mazur 90zł 601500866

RSM, wapno magnezowe, granulowane, niskie ceny. Płatność koniec sierpnia. 608258545

SADZONKI truskawek sprzedam, Brześć Kujawski, 781056761

SIANO Sędzin sprzedam, 693130328.

SIANO w belach 120x120 sprzedam tel. 784 679 888

SIANOKISZONKA w balach, 602-199-698

SKUP - zboża paszowe, pszenica, pszenżyto. Ferma Drobiu w Paulinach, gm. Dobrcz. 500-191-955.

SPRZEDAM cebulę w łusce - tanio, tel. 660-301-962.

SPRZEDAM owies czysty, 692411362

SPRZEDAM sianokiszonkę bale 140 cm ok Brodnicy, tel 694-156-183

ZBOŻA, rzepak kupię 889091200

ZIEMNIAKI jadalne Vineta, cena do uzgodnienia, tel. 783-021-939.

ZIEMNIAKI lord. 784-278-971

ZIEMNIAKI różnej wielkości 721054575

ZIEMNIAKI różnej wielkości, 721054575.

ZIEMNIAKI sadzeniaki, 603050343

ZWIERZĘTA HODOWLANE

!CIELĘTA mięsne, Skulsk, 726-909-060.

CIELAKI sprzedam, 660-331-212

JAŁÓWKI wysokocielne, 795-047-995.

KACZKI, kurki, brojlery odchowane. Błenna, 505-051-105, 505-229-041.

KARP,AMUR,PSTRĄG,LIN i inne, 600318526

KNURKI loszki prośne 663 932 137.

KURKI 17 tyg. szczepione. Kwiatkowo, gm. Bądkowo, 694662717, 660436513.

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, przepiórki. Dowóz. 600 539 790

KURKI, kaczki odchowane, Zieleń, 506 405 692, 56 688 55 14

KURKI, koguty odchowane oraz kaczko-gęsi zamawiać Nowe Mosty k. Łasina tel. (56) 466-25-30 (wieczorem)

NARYBEK Chodecz 787-018-681

WPOZH WAGANIEC prowadzi skup trzody chlewnej, oraz bydła rzeźnego, konkurencyjne ceny, szybkie płatności 54/2830083, 601841047, 607038549, oraz sprzedaż cieląt krzyżówek ras mięsnych w wadze do 80kg/szt, tel. 784052582, www.wpozh.pl

INNE

KARP, amur, tołpyga, lin, karaś, węgorz. 604-793-224

KOŁA wąskie do każego ciągnika i opryskiwacza, wybór, dowóz, 603396098

NASIONA zbóż, grochu, kukurydzy, warzyw. Nawozy, wapna nawozowe. Agromis Byczyna, 54 2850912.

NAWOZY: saletra, saletrzak i wielkoskładnikowe, sprzedam w bdb cenie, 606-999-732

SIANOKISZONKA sprzedam 691054415

TOWARZYSKIE

792-535-664 Ania Włocławek.

ALICJA, Inowrocław, tel. 666-148-249.

CIECHOCINEK 722-139-979

EWA Włocławek od 7-17. 504-507-925

EWA, Grudziądz 603349970

GRUDZIĄDZ 513 217 439

REKLAMA
007268044

TANI SERWIS OPEL

POZNAJ MOC SERWISU OPLA.

SKORZYSTAJ Z NASZEJ PROMOCJI

Olej syntetyczny dexos2 5W30 + filtr + wymiana	OPEL OSOBOWE	199 zł
Sprawdzenie przed zakupem		299 zł
Klocki hamulcowe przednie + wymiana	ASTRA H*	279 zł
Rozrząd w silniku benzynowym 1.6 + wymiana		799 zł
Przegląd okresowy + olej syntetyczny dexos2 + filtr + wymiana		489 zł
Akumulator 50 Ah + wymiana	TSO*	349 zł

myopel.pl

OPEL SERWIS

*Szczegółowe informacje o programie i dostępności promocji w Autoryzowanych Serwisach Opel.Podane w promocji ceny są cenami maksymalnymi zawierającymi podatek VAT. Promocja dotyczy samochodów osobowych marki Opel objętych programem Tani Serwis Opel, z roku modelowego 2013 i starszych. Promocja obowiązuje w Autoryzowanych Serwisach Opel do wyczerpania produktu. Cena wymiany rozrządu nie zawiera wymiany pompy wody.

Opel Mikołajczak

Bydgoszcz, ul. Fordońska 59, tel. 52 365 02 01, ul. Armii Krajowej 250, tel. 52 320 31 01
Inowrocław, ul. Staszica 69, tel. 52 353 99 43
www.opelmikolajczak.pl

Pierwsi finaliści zostali już wyłonieni

Sprawny Miś 2017

Do włocławskiej rywalizacji turnieju „Sprawny Miś" zgłosiły się reprezentacje siedmiu szkół podstawowych złożone z uczniów klas I-V.

Grzegorz Oleradzki
grzegorz.oleradzki@pomorska.pl

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Każda z drużyn musiała pokonywać tory przeszkód

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Mali przedstawiciele „Dwudziestki" już się cieszą na myśl o finałach miejskich

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Doping uczniów na trybunach pomagał w zawodach. Więcej zdjęć i wideo na stronie www.pomorska.pl/wloclawek

Zespoły (w każdym roczniku rywalizowało pięć dziewczynek i pięciu chłopców) walczyły w konkurencjach o charakterze zabaw ruchowych.

Skala trudności rosła w miarę jak do rywalizacji przystępowały coraz to starsze dzieci. Przykładowo w pierwszej konkurencji najmłodsi biegli po prostej zmieniając na półmetku sprzęt. Ich starsi koledzy mieli trudniej z racji bardziej skomplikowanej trasy jak i dodatkowego sprzętu, który trzeba było użyć. Dla pierwszoklasistów były to woreczki i małe piłki, najstarsi uczestnicy zmagać się musieli z piłką lekarską, jak i z będącym na trasie biegu płotkiem. Trasy miały niekiedy skomplikowany kształt.

Niezmienna pozostawała jedna zasada: triumfatorem konkurencji zostawał zespół, który pokonał trasę biegu najszybciej. Rywalizacja była bardzo zacięta, a niekiedy o końcowym wyniku decydowały minimalne różnice. Taki system rozgrywania zawodów preferował szkoły dysponujące wyrównanymi zespołami, w których o sukcesie decydował wspólny wysiłek a nie jedna sportowa indywidualność. Zwycięzca każdej z konkurencji otrzymywał 8 punktów, zaś kolejne odpowiednio 6, 4 i 2.

W czwartek w Hali Mistrzów rywalizowały reprezentacje SP nr 2, 3, 11 i 20. Ton zmaganiom od samego początku nadawali reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 20, którzy w końcowym bilansie zgromadzili 88 punktów. Niemal przez cały czas turnieju trwała natomiast zacięta walka o miejsce dające awans do finału. Początkowo ogłoszono, że przypadło ono drużynie SP 2 - 70 pkt., która o sześć punktów wyprzedziła ekipę SP 11. Takie wyniki zostały oficjalnie ogłoszone i dzieci, które w hali spędziły wiele godzin rozeszły się do domów, jedne ciesząc się z awansu drugie z żalem, że zabrakło do niego tak niewiele.

Po złożonym proteście i ponownym przeliczeniu wyników (rywalizowano w 15 konkurencjach) okazało się jednak, że rację mieli domagający się sprawiedliwości opiekunowie ekipy SP 11. To ona zgromadziła 71 punktów podczas gdy jej rywal miał ich 64,

- Gdyby błąd dostrzeżono wcześniej kłopotu by nie było - powiedziała Anna Szafrańska, przewodnicząca ZM Szkolnego Związku Sportowego we Włocławku. - Jak jednak już po zakończeniu zmagań powiedzieć dzieciom z „Dwójki", że nie wystąpią w finale? Wspólnie z opiekunami drużyn podjęliśmy decyzję, uważam że zgodną z duchem sportowej rywalizacji, o dopuszczenie obydwu reprezentacji do decydującej walki. Przysporzy to nam więcej pracy podczas zawodów 6 kwietnia, ale nie zostaną poszkodowani najmłodsi, którzy do startu przygotowywali się od dłuższego czasu. Ponowne starcie wyjaśni sytuację ostatecznie. Zwycięzca otrzyma 10 punktów zaś kolejne za każdym razem o dwa mniej.

Dziś w tej samej hali o godzinie 12.30 o awans do miejskiego finału walczyć będą ekipy grupy B - drużyny Szkół Podstawowych nr 5, 7 i 23 (relację i wyniki tych zmagań zamieścimy w poniedziałkowym wydaniu na stronach lokalnych). Wywalczą go pierwszy i drugi zespół, których rywalami będą reprezentacje SP 20, SP 11 i SP 2.

Włocławskiego zwycięzcę tegorocznej edycji Sprawnego Misia poznamy w czwartek 6 kwietnia. O godzinie 10 w Hali Mistrzów rozpocznie się turniej finałowy z udziałem pięciu drużyn.

Triumfator wystąpi w wojewódzkim finale, a jego konkurentami będą najlepsze zespoły szkolne z miast nazywanych prezydenckimi (Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Inowrocław). Gospodarzem tegorocznego finału będzie Włocławek. ●

Wojewódzki finał turnieju **Sprawny Miś 2017**
10 kwietnia o godz. 12.00 w Hali Mistrzów we Włocławku
Serdecznie zapraszamy!

ORGANIZATOR
GAZETA pomorska
PARTNER STRATEGICZNY
WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE
SPONSORZY
Enea Operator
keeper keep on keeping.
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
WZL 2
NITROCHEM
rondo CENTRUM HANDLOWE
MECENAS
Anwil GRUPA ORLEN
PARTNERZY
Delecta
WIKAL
Bałtyk Fabryka Czekolady
KESOM
SELENKA

Włocławia wreszcie zagra. Lider pragnie rewanżu. Wiosennna runda w klasie B

Piłka nożna

W pierwszy kwietniowy weekend grać będą zespoły wszystkich lig i klas. Wiele z tych spotkań zapowiada się nader ciekawie.

Grzegorz Oleradzki
grzegorz.oleradzki@pomorska.pl

Trudne wyjazdowe pojedynki czekają w sobotę czwartoligowe jedenastki z Izbicy Kujawskiej i Brześcia Kujawskiego.

Druga aktualnie Kujawianka zagra z będącą tuż za nią Unią Solec Kuj. (początek o godzinie 14, sędziuje Łukasz Zasada z Włocławka - jesienią 2:2). Wynik mieć może znaczenie dla kształtu czołówki. Łokietek w Złotnikach Kuj. grać będzie z Piastem (12, Szymon Raniszewski z Bydgoszcz - 1:4), a punktowa zdobycz zwiększy szanse zespołu Billego Abbotta na utrzymanie. Jako jedyni u siebie zaprezentują się piłkarze aleksandrowskich Orląt, których rywalem będzie Lech Rypin (15, Daniel Mateusiak z Szubina - 0:3). Wygrana pozwoli podopiecznym Wiesława Borończyka wyprzedzić rywala.

W grupie drugiej ligi okręgowej na czele zmiany nie zajdą. Prowadzący od dłuższego czasu zespół Lidera Włocławek ma szansę (pauzuje Kujawiak Kowal) na dalsze powiększenie przewagi. Jest faworytem sobotniego pojedynku z Wisłą Dobrzyń (17, Piotr Kośmider z Jadownik Rycerskich - 1:5). Rywal był ostatnim zespołem, który pokonał ekipę trenera Dariusza Kopczyńskiego. Piłkarze Lidera pragną rewanżu i przedłużenia trwającej od marca ubiegłego roku serii ligowych spotkań bez porażki na własnym boisku.

Pierwszy raz w rundzie wiosennej zaprezentuje się Włocławia, która w sobotę zagra na wyjeździe z Szubinianką (15, Łukasz Boiński z Sadek - 2:4). Rywal wygrał pierwsze mecze i będzie chciał tę serię przedłużyć. O punktowej zdobyczy myślą też podopieczni Mirosława Kasińskiego. Skład został poważnie przebudowany, choć w inauguracyjnym meczu wiosny zabraknie kontuzjowanego Pawła Komorowskiego, pauzującego za żółte kartki Pawła Behlke, a decyzja o grze Jakuba Fetera zapadnie dopiero przed meczem.

W sobotę mecze: LTP Lubanie - Start Radziejów (15, Sylwester Rasmus z Kończewic - 2:2), Zdrój Ciechocinek - Sparta Janowiec (15,Gerard Gólcz z Pakości - 0:1), GKS Baruchowo - Kujawianka Strzelno (16, Krzysztof Praźniewski z Lipna - 2:1). Zjednoczeni Piotrków podejmą w niedzielę Dąb Barcin (17, Mariusz Burda z Bydgoszczy - 3:0).

Trzecia kolejka wiosny rozegrane będzie we włocławskiej A klasie. Na sobotę zaplanowano mecze Victoria Smólnik - Tęcza Topólka (16, Wojciech Winnicki - 0:1), Wzgórze Raciążek - Grot Kowalki (16, Adrian Rybowicz - 2:3) oraz MGKS Lubraniec - Lubienianka (17, Adam Kraśnicki - 1:2). W niedzielę pojedynki: Tłuchowia - Orzeł Służewo (11, Sebastian Szubski - 1:0), Ziemowit Osięciny- Skrwa Skrwilno (15, Piotr Pankowski - 1:4), Piast Bądkowo - Kujawiak Kruszyn (Krzysztof Budziński - 0:2, Unia Choceń - Zgoda Chodecz (15, Piotr Ciesielski - 2:3).

Wiosenną rundę rozpocznie B klasa. W sobotę mecze Start Stawki - Wicher Wielgie (16, Mariusz Tybińkowski - 0:5, 2:3), Wiślanin Bobrowniki - Orion Popowo (16.30, Wojciech Przewozik - 1:2, 3:0). ●

Szczyt w Chojnicach i emocje w Grudziądzu

Piłka nożna - Nice I liga

W 24. kolejce dojdzie do dwóch interesujących spotkań. W piątek Olimpia podejmie Sandecję, a dzień później Chojniczanka - Miedź.

Dark, Tom
dzial.sportowy@pomorska.pl

FOT. PIOTR BILSKI

▶ Zawodnicy Miedzi (niebieskie stroje) już grali wiosną w naszym regionie. Legniczanie zostali ograni przez Olimpię (biało-zielone koszulki). Czy chojniczanie pójdą w ślady grudziądzan?

Dwa najważniejsze mecze tej serii spotkań odbędą się w naszym regionie. Najpierw w Grudziądzu, w piątkowy wieczór, ósma w tabeli Olimpia podejmie czwartą Sandecję Nowy Sącz. Dzień później lider rozgrywek z Chojnic zmierzy się z piątą Miedzią Legnica.

Wygrana potrzebna jak tlen

Kibice w Chojnicach zastanawiają się, czy ich pupile wreszcie odczarują w sobotnim meczu z Miedzią boisko przy ul. Mickiewicza.

Są przynajmniej dwa powody, aby tego dokonać i zachować przodownictwo w ligowej tabeli. Ostatni raz chojniczanie wygrali u siebie 5 listopada 2016 roku; zwycięstwo odnieśli w meczu z Wigrami Suwałki (3:2). Potem była jeszcze wygrana w Głogowie z Chrobrym i kolejne... sześć remisów.

Po wtóre - Chojniczanka ma do uregulowania zaległe rachunki z „Miedzianką". To bowiem jedyny rywal, z którym w obecnym sezonie (we wrześniu ubiegłego roku) drużyna doznała porażki (0:2).

Gwarantem ewentualnego sukcesu nad zespołem prowadzonym przez Ryszarda Tarasiewicza będzie bezwzględna dyscyplina w realizacji założeń taktycznych. Poprawa musi nastąpić w kilku elementach gry; m.in. zespół musi lepiej zaprezentować się w początkowych minutach meczu. Unikać błędów w organizacji gry obronnej przy rozgrywaniu własnych stałych fragmentów (nie „nadziewać się" na kontry rywala). Z większym zaangażowaniem prowadzić też musi akcje obiema flankami.

Czy aby to się uda bez udziału graczy występujących zazwyczaj w osi - obrońcy: Marcina Biernata i pomocników: Pawła Zawistowskiego oraz Rafała Grzelaka (wszyscy pauzują za kartki)? Na szczęście trener Piotr Gruszka ma kim to trio zastąpić (Michał Markowski, Mariusz Kryszak; na debiut czekają także Paweł Golański i Litwin Karolis Chvedukas).

Przed ekipą z Legnicy należy mieć jednak respekt. W ich składzie jest kilku wartościowych graczy, ze wskazaniem przede wszystkim na Fina Petteri Forsella, aktualnego lidera klasyfikacji strzelców - 12 goli. Są doświadczeni Paweł Kapsa i Wojciech Łobodziński.

Początek maratonu

Olimpia Grudziądz meczem z Sandecją zaczyna serię trzech spotkań w ciągu tygodnia. Jak zapewnia trener Jacek Paszulewicz na razie cała uwaga skupiona jest na piątkowy mecz z Sandecją.

- Mamy z nimi rachunki do wyrównania - twierdzi szkoleniowiec. - Jesienią przegraliśmy w kontrowersyjnych okolicznościach. Teraz chcemy się zrewanżować, ale zdajemy sobie sprawę, że łatwo nie będzie. Sandecja to silny zespół. Jednak powinno nam się grać z nimi lepiej niż w ostatnich dwóch meczach, które rozgrywaliśmy na swoim boisku. To zespół, który chce grać w piłkę. Przyjadą do Grudziądza po pełną pulę, dlatego kibice mogą się spodziewać ciekawego spotkania - zapewnia szkoleniowiec.

Grudziądzanie przystąpią do tego meczu osłabieni. Z powodu kontuzji do końca sezonu wypadli Adrian Bielawski (więzadła krzyżowe) i Jose Furtado (ścięgno achillesa). Dodatkowo nie zagra Lukas Klemenz, który pauzuje z powodu nadmiaru kartek.

Także goście nie zagrają w optymalnym zestawieniu. Z powodu kartek zabraknie ich najskuteczniejszego gracza - Macieja Małkowskiego oraz podstawowego obrońcy - Grzegorza Barana.

Program - piątek: Olimpia - Sandecja (18.30), Chrobry Głogów - Stal Mielec (19), Wigry Suwałki - GKS Tychy (19), GKS Tychy - Podbeskidzie (20.45, Polsat Sport); **sobota:** Bytovia - Pogoń Siedlce (16), **Chojniczanka - Miedź (17.45, Polsat Sport),** Zagłębie Sosnowiec - Znicz Pruszków (18), Stomil Olsztyn - Wisła Puławy (18), MKS Kluczbork - Górnik Zabrze (19). ●

W Toruniu pojadą specjalnie dla „Kostka"

Żużel

Turniej pożegnalny Roberta Kościechy, mecz Polska - Reszta Świata, sparingi - w weekend będzie trochę emocji na żużlowych torach.

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@pomorska.pl

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

▶ Robert Kościecha odstawia motocykl do garażu

W sobotę (godz. 15.000) na Motoarenie odbędzie się Benefis Roberta Kościechy. Wychowanek Apatora Toruń po 22 latach startów postanowił odwiesić swój kevlar na wieszak, a jutro oficjalnie pożegna się z torem. Zawody obędą miały 13 wyścigów. Potem ośmiu najlepszych zawodników weźmie udział w Memoriale Mariana Rose.

Wychowanek Apatora Toruń przygotował dla kibiców kilka niespodzianek. Jedną z nich jest wyścig byłych gwiazd toruńskiego Klubu. - Na torze mają się pojawić Jan Ząbik, Wojciech Żabiałowicz i Eugeniusz Miastkowski. Już próbowali swoich sił na Motoarenie i trzeba przyznać, że wyglądało to całkiem nieźle - powiedziała Ilona Termińska, prezes toruńskiego klubu. Turniej zapowiada się dość ciekawie, a kibice raczej nudzić się nie będą.

Wiadomo już, że w drużynie Roberta Kościechy wystartują: Piotr Protasiewicz, Sebastian Ułamek, Jarosław Hampel, Mariusz Puszakowski, Emil Sajfutdinow, Igor Kopeć-Sobczyński i Marcin Kościelski. Get Well Toruń reprezentować będą: Paweł Przedpełski, Grzegorz Walasek, Adrian Miedziński, Szymon Woźniak, Michael Jepsen Jensen, Norbert Krakowiak i Daniel Kaczmarek.

Najtańsze bilety na turniej kosztują 10 zł (dzieci poniżej 12 roku życia - bezpłatnie). W sobotę kasy otwarte będą od godz. 12.00, a bramy stadionu zostaną otwarte o 13.30.

W niedzielę w Zielonej Górze kibicom zaprezentuje się reprezentacja Polski, która rozegra spotkanie z ekipą Reszty Świata. Trener Polaków Marek Cieślak powołał na ten mecz Piotra Protasiewicza, Patryka Dudka, Bartosza Zmarzlika, Krzysztofa Kasprzaka, Piotra Pawlickiego i Grzegorza Zengotę. W drużynie rywali wystartują: Jasona Doyl, Nicki Pedersena, Grigorij Łaguta, Niels Kristian Iversen, Fredrik Lindgren i Andriej Karpow. Mecz rozpocznie się o 14.45, transmisja: Polsat Sport i Super Polsat.

Na niedzielę na sparing umówiły się drużyny GKM Grudziądz i Get Well Toruń (14.30).

Wczoraj z kolei rozegrano pierwsze turnieje eliminacyjne Złotego Kasku. W Rawiczu awans wywalczyli Krzysztof Kasprzak, Przemysław Pawlicki, Szymon Woźniak oraz Adrian Miedziński. Piąty Tomasz Jędrzejak, będzie pełnił rolę rezerwowego.

Do finalistów Złotego Kasku dołączy jeszcze czterech zawodników z eliminacji w Gnieźnie (miały odbyć się wczoraj, ale ze względu na zła pogodę zostały odwołane), pięciu z dzisiejszych eliminacji w Lublinie oraz uczestnicy cyklu Grand Prix: Maciej Janowski, Piotr Pawlicki i Patryk Dudek. ●

Łuczniczka będzie miała nowego trenera. Zostanie nim Jakub Bednaruk

Siatkówka

W Plus Lidze ostatnia kolejka sezonu zasadniczego. Łuczniczka Bydgoszcz gra w sobotę wieczorem na wyjeździe z Jastrzębskim Węglem.

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@pomorska.pl

Pomimo, że dopiero najważniejsze rozstrzygnięcia aktualnego sezonu przed nami, to już trwają przygotowania do kolejnego. Duży ruch na rynku personalnym. Wiadomo, że nowego szkoleniowca będzie miała ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Fernando de Giorgi został trener reprezentacji Polski. Jego następcą w ekipie z Opolszczyzny będzie Andrea Gardini z Indykpolu AZS Olsztyn. Onico AZS Politechnikę Warszawską poprowadzi Stephane Antiga. Dotychczasowy szkoleniowiec „Inżynierów" Jakub Bednaruk ma zostać nowym trenerem Łuczniczki. Taką informację podał „Przegląd Sporty". To oznacza, że misja Dragan Mihailovicia była bardzo krótka i zakończy się zaledwie po kilku tygodniach.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

▶ Jakub Bednaruk przyszły trener Łuczniczki Bydgoszcz

Według informacji gazety w kwietniu, po zakończeniu sezonu przez Łuczniczkę i Onico AZS PW, Bednaruk zostanie przedstawiony jako nowy szkoleniowiec zespołu z Bydgoszczy. W Łuczniczce nie komentują tych informacji.

Póki co bydgoskich siatkarzy czekają najważniejsze mecze, od których zależy ich przyszłość. Bydgoszczanie mają cień szansy, by uniknąć gry o utrzymanie. Musieliby wygrać w Jastrzębiu i liczyć, że BBTS Bielsko-Biała nie zwycięży Lotosu Trefla Gdańsk. Trudno wierzyć w taki scenariusz, ponieważ jastrzębianie nie są pewni 4. lokaty i gry o medale. Mają tylko 2 punkty nad Indykpolem AZS, a na dodatek tli się jeszcze cień szansy na zajęcie 3. pozycji, bo do PGE Skry Bełchatów tracą 2 „oczka".

Jednak nie takie „cuda" zdarzały się na siatkarskich parkietach i wszystko zdarzyć się może. Podobnie jak to miało miejsce w ostatniej kolejce kobiet w Orlen Lidze.

W wypadku porażki w Jastrzębiu bydgoszczanie zagrają o 15. miejsce z AZS Częstochowa. Rywalizacja będzie się toczyć w dwóch meczach. Lepszy w zapewni sobie prawo gry w elicie na kolejny sezon. Przegrany będzie musiał grać baraże z zespołem I ligi, który spełni wymogi licencyjne. Rywalizacja w tej parze będzie się toczyła do trzech zwycięstw.

Program - piątek: Cerrad Czarni Radom - Indykpol AZS (18, Polsat Sport); **sobota: Jastrzębski Węgiel - Łuczniczka (14.45, Polsat Sport),** Onico AZS PW - GKS Katowice (14.45), BBTS Bielsko-Biała - Lotos Trefl (15), Cuprum Lubin - AZS Częstochowa (17), Asseco Resovia Rzeszów - ZAKSA (20, Polsat Sport); **niedziela:** Espadon Szczecin - MKS Będzin (16.30), PGE Skra - Effector Kielce (17.30).
W Orlen Lidze Giacomini Budowlani Toruń i Pałac Bydgoszcz swoje mecze o miejsca rozegrają w poniedziałek. ●

Sport

SIATKÓWKA. Były reprezentant Polski Jakub Jarosz wraca z Kataru do PlusLigi. Ma grać w Resovii Rzeszów - podał „PS".

TENIS. Łukasz Kubot w parze z Brazylijczykiem Marcelo Melo pokonali brytyjsko-brazylijski duet Jamie Murray - Bruno Soares 2:6, 6:3, 10-8 i awansowali do półfinału debla turnieju ATP Masters 1000 na twardych kortach w Miami.

PIŁKA NOŻNA. Łukasz Teodorczyk zostaje w Anderlechcie. Belgijski klub wykupił go z Dynama Kijów.

„Szejk" wchodzi do gry

Koszykówka

Anwil Włocławek czeka trudna wyprawa do Zgorzelca. Debiut Cheikha Mbodja wydarzeniem meczu Polski Cukier Toruń - Polfarmex Kutno.

JP, FREL
dzial. sportowy@pomorska.pl

FOT. PIOTR KIEPLIN

▶ Senegalczyk Cheikh Mbodj (z lewej) rok temu bronił barw Energi Czarnych Słupsk, a dziś ma zadebiutować w Polskim Cukrze Toruń

W Toruniu Twarde Pierniki już dziś poszukają piątego zwycięstwa w tym roku. Rywalem Polfarmex. To jedna ze słabszych drużyn w PLK, ale te mecze są zawsze wyjątkowe dla kibiców z obu miast. Ze względu na długoletnią rywalizację, której źródeł trzeba szukać w II lidze, pojedynku Toruń - Kutno nabrały smaku klasyku.

Uciekać przed Rosą

Niestety, wiele wskazuje, że to może być ostatni na taki mecz na jakiś czas. Polfarmex to niemal pewniak do spadku w tym sezonie, zajmuje przedostatnie miejsce w lidze, od bezpiecznej lokaty dzielą go już cztery zwycięstwa. W dodatku klub przeżywa duże problemy finansowe. Wcześniej drużynę opuścił Dardan Berisha, a ostatnio Mateusz Bartosz (Anwil Włocławek) i Devante Wallace (Miasto Szkła Krosno). Obecnie liderami tego zespołu dobrze znany w Toruniu Jacek Jarecki, Sebastian Kowalczyk, D.J. Thompson i kanadyjski siłacz pod koszem Michael Fraser.

Mimo kolejnych osłabień Polfarmex wcale nie jest takim chłopcem do bicia. Ostatnio stoczył wyrównane pojedynki z Turowem Zgorzelec, Rosą Radom, z Anwilem Włocławek przegrał dopiero po dogrywce we własnej hali.

Faworytem dzisiejszego meczu będzie jednak Polski Cukier, który ostatnio rozegrał naprawdę dobre spotkanie w Słupsku. Jeszcze przegrane w pechowych okolicznościach, ale trener Jacek Winnicki chwalił zespół. Zwycięstwo jest bardzo potrzebne, bo torunianie bronią miejsca w czwórce, które zapewni korzystniejsze rozstawienie w ćwierćfinale. W ostatnich sześciu meczach trzeba koniecznie szukać zwycięstw, bo piąta Rosa ma już tylko jedną porażkę więcej na koncie (12. w tabeli Trefl Sopot tyko trzy więcej).

Wydarzeniem spotkania z Polfarmeksem będzie z pewnością debiut Cheikha Mbodja. Senegalczyk od poniedziałku trenował z drużyną i jest ponoć w bardzo dobrej formie. Na takiego środkowego kibice czekali od wielu tygodni.

Początek meczu w piątek o godz. 19.

Rewanż za Włocławek

Po wspaniałym marcu (5 kolejnych zwycięstw) drużynę Anwilu czeka kolejny, trudny wyjazd. W sobotę zmierzą się w Zgorzelcu z Turowem, który zdobywa najwięcej punktów w lidze (82,2). Ale włocławianie też są chwaleni za swój atak, więc zapowiada się bardzo ciekawy mecz.

Dla włocławian będzie to świetna okazja do rewanżu za porażkę w pierwszej rundzie (65:72). Szczególnie ciekawie zapowiada się starcie w ataku pomiędzy Michałem Michalakiem a Tylerem Hawsem, który po wyleczeniu kontuzji sygnalizuje wzrost formy.

Trzech zawodników Anwilu ma za sobą przeszłość w Turowie - Michał Chyliński, Paweł Leończyk i Nemanja Jaramaz, ale to tylko taka ciekawostka, która nie będzie miała większego wpływy na końcowy wynik.

Zdecydowanie na pierwszy plan wysuwa się obrona. Anwil musi zatrzymać rywali na zdecydowanie mniejszej liczbie punktów, które średnio zdobywają w lidze. Jeśli będzie panowała tzw. strzelnica, to nic nie jest pewne. Ważne będzie to, czy Josip Sobin poradzi sobie pod koszami z Kirkiem Archibequem i Urosem Nikoliciem, którzy potrafią być bardzo skuteczni i w punktach, i w zbiórkach.

Włocławianie chcą oczywiście podtrzymać miejsce współlidera (bilans 19-7), a w związku z tym nie mogą sobie pozwolić na porażkę, bo za plecami już czają się rywale. Turów (15-11) chce powalczyć o jak najwyższe miejsce przed play off i ma taki sam cel - wygrać. Na tym etapie rozgrywek (5 do zakończenia rundy zasadniczej) już nie ma meczów nieważnych.

Początek meczu w sobotę o 18. ● ©℗

11
MECZÓW
z ostatnich 12 wygrał Anwil. To najlepszy bilans w lidze w tym okresie

Fakty

● **W 25. kolejce zagrają**
Awansem: Trefl Sopot - King Szczecin 60:69; sobota: Siarka Tarnobrzeg - Miasto Szkła Krosno, Trefl Sopot - Energa Czarni Słupsk, Rosa Radom - AZS Koszalin, Stelmet Zielona Góra - TBV Start Lublin, Stal Ostrów - Asseco Gdynia; niedziela Polpharma Starogard Gdański - MKS Dąbrowa Górnicza (12.40, Polsat Sport).

● **Karnowski w telewizji!**
Dzięki działaniom Polskiego Cukru i PZKosz mecze Final Four NCAA z udziałem Gonzagi Przemysława Karnowskiego pokaże Polsat Sport. Mecze półfinałowe w Phoenix odbędą się w nocy z soboty na niedzielę.

Zapraszamy do internetu
Więcej informacji o koszykówce na naszej stronie
www.pomorska.pl/koszykowka

W skrócie

PIŁKA NOŻNA

Będzie awans, będą duże premie

Reprezentacja Polski ma duże szanse na awans na MŚ w Rosji. Piłkarze mogą na tym nieźle zarobić. Jak podał „Przegląd Sportowy", na premie dla reprezentantów Polski ma zostać przeznaczone około 11 mln złotych. Konkretna kwota nie jest jeszcze znana - zostanie ustalona podczas kolejnych spotkań rady drużyny z PZPN.
Premie pochodzić będą od FIFA, która każdemu finaliście MŚ 2018 przekaże po 8 mln dolarów premii. 35 proc. tej kwoty PZPN przeznaczy właśnie na nagrody dla piłkarzy. Resztę zachowa na własnym koncie, by np. pokryć koszty organizacji zgrupowań.
Dla porównania - za awans na Euro 2016 PZPN otrzymał około 34 mln złotych. Do kieszeni piłkarzy trafiło wówczas 12 mln złotych.

PIŁKA NOŻNA

Powrót do ligowych obowiązków

Piłkarze Lotto Ekstraklasy wracają do ligowych obowiązków. Najciekawsze spotkanie 27. kolejki to mecz w Krakowie; Wisła (tylko dwie porażki w domu) podejmie rozpędzonego Lecha. Mecz „przyjaźni" (Legia - Pogoń) szykuje się za to w stolicy. Program - Piątek: Śląsk - Korona (18- Eurosport). Wisła Kraków - Lech (20.30 - Canal+Sport); Sobota: Arka - Górnik (15.30 -Canal+Sport), Wisła Płock - Cracovia (18 - Canal+Sport), Legia - Pogoń (20.30 - Canal+Sport); Niedziela: Jagiellonia - Termalica (15. - Canal+Sport), Lechia - Zagłębie (18 -Canal+); Poniedziałek: Ruch - Piast (18 -Eurosport).

Artego Bydgoszcz może zrobić wszystko. Teraz Kraków!

Koszykówka

Po takim półfinale z Energą Toruń koszykarki Artego Bydgoszcz mogą w półfinale zrobić wszystko. W weekend grają dwa mecze w Krakowie.

Tomasz Froehlke
tomasz.froehlke@pomorska.pl

Bydgoszczanki dokonały rzeczy niebywałej. Po raz piąty w rzędu awansowały do strefy medalowej i dotychczas za każdym razem kończyło się to zdobyciem krążków. Dwa razy był brąz i dwa razy srebro. Tylko raz w ostatnich czterech latach nie grały w Wisłą w play off (sezon 2013-2014). Za pierwszym razem przegrały z nią w ćwierćfinale, przed dwa ostatnie sezony ulegały jej w finale. Bilans jest oczywiście niekorzystny: 2-9.

Ale kto by się tym przejmował? Jeśli Artego potrafiło w decydującym meczu w Toruniu pod koniec trzeciej kwarty przegrywać różnicą 13 pkt., a ostatnią kwartę zagrały koncertowo (32:13) to są w stanie zrobić wszystko. Nawet wygrać ligę.

Kluczowe w półfinale będą dwa elementy: przygotowanie fizyczne i mobilizacja psychiczna. Nad tym musi zapanować trener Tomasz Herkt. Szczególnie nad psychiką, bo z przygotowaniem fizycznym niewiele już można zrobić. Po prostu dać odpocząć zawodniczkom i na większej świeżości przystąpić do boju z o wiele bogatszą Wisłą. Wiadomo, że Artego gra wąskim składem, siódemką-ósemką zawodniczek, gdzie Charity Szczechowiak i Karina Szybała są głębokimi rezerwowymi.

Dużą rolę będzie miało przygotowanie psychiczne. Po takich meczach z Energą musi przyjść wyluzowanie, że zrobiło się w tym sezonie już wiele, a po przegranym jednym meczu nie jest jeszcze koniec świata. Artego i tak ratuje zespołowy sport w Bydgoszczy, bo nikt nie jest w stanie im zagrozić sukcesami w ostatnich latach.

Jak pokazały ćwierćfinały, Wisłę można pokonać, co uczyniły dwukrotnie koszykarki Pszczółki Lublin, prowadząc 2-1 i będąc o krok od wyeliminowania faworyta.

Na dodatek grały bez jednej ze swoich liderek, Australijki Tess Madgen, która zerwała więzadła w kolanie. Ale Wisła jednak się wybroniła i wygrała 3-2. Paradoksalnie, dwa mecze, które bydgoszczanki wygrały z Wisła w play off odbyły się w Krakowie i były to pierwsze mecze w seriach. W sezonie 2012-2013 było tam 68:63, a w sezonie 2014-2015 - 66:64.

Idealnie byłoby teraz również rozpocząć od zwycięstwa w pierwszym meczu, mając dwa mecze przed własną publicznością. Ale trzeba ponownie być skoncentrowanym od pierwszej minuty.

Mecze w Krakowie w sobotę i niedzielę o 18.00. W drugim półfinale Ślęza Wrocław podejmuje CCC Polkowice. ● ©℗

LOTTO

ŚRODA - 29.03
Multi Multi - godz. 21.40
3, 7, 10, 17, 18, 19, 22, 25, 28, [29], 32, 34, 40, 52, 59, 60, 62, 63, 65, 77
Kaskada - godz. 21.40
1, 2, 4, 5, 6, 9, 12, 13, 16, 19, 22, 24
Super Szansa - godz. 21.40
7 4 0 1 5 8 3
Mini Lotto - godz. 21.40
2, 3, 19, 22, 29
Extra Pensja - godz. 21.40
5, 9, 18, 30, 34 - 3
CZWARTEK - 30.03
Multi Multi - godz. 14.00
1, 13, 14, 27, 32, 33, 36, 42, 43, 47, 49, 58, 59, 60, [61], 64, 68, 72, 73, 74
Kaskada - godz. 14.00
1, 2, 4, 5, 7, 13, 14, 16, 18, 19, 22, 23
Super Szansa - godz. 14.00
7 5 0 6 4 9 4